



Co ekonomiści są w stanie przewidzieć?

Ekonomia nie jest i nie będzie nauką ścisłą, nie będzie fizyką nauk społecznych. I zawsze będzie ten problem, i musimy się z tym liczyć, że zdarzy się coś, czego nie przewidzieliśmy, czego nie

uwzględniliśmy albo uważaliśmy, że jest tak mało prawdopodobne, że nie warto specjalnie się tym przejmować – mówi prof. Marek Ratajczak w rozmowie z prof. Pawłem Wojciechowskim. s.37

TYGODNIK NR 07/2023 17 – 23 LUTEGO 2023 R. NR INDEKSU 34625X ISSN 1734-8900

GAZETA FINANSOWA

FEDERAL MEDIA COMPANY FMC www.gf24.pl

BIZNES RAPORT

• LIDERZY
FAKTORINGU s.14

• LIDERZY ERP s.20

• ZDROWIE
MENEDŻERA s.26



Walka o przeprosiny

Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej prawomocnie wygrała proces z państwową telewizją. Jednak od końca 2022 r. TVP nie opublikowała przeprosin. O tym m.in., co mogą zrobić poszkodowani, Beata Tomczyk rozmawia z adwokatem Maciejem Ślusarkiem. s. 35



Fałszywi eksperci w mediach

Dziennikarze Onetu ujawnili, że promowany w polskich mediach ekspert medyczny nie ma prawa do wykonywania zawodu lekarza, nie ukończył amerykańskiej uczelni Northwestern University i nie może posługiwać się stopniem doktora. Jak to możliwe, że dziennikarze największych polskich telewizji, rozgłośni radiowych, portali i gazet od lat promowali oszusta? Beata Tomczyk rozmawia z Jarosławem Makowskim. s. 32



INFORMACJE AGENTÓW POMOGŁY MI PRZEŻYĆ

Z DR. INŻ. WOJCIECHEM STANIUKIEM, SAPEREM, NAUCZYCIELEM AKADEMICKIM
W DZIEDZINIE BEZPIECZEŃSTWA I OBRONNOŚCI, ROZMAWIAŁ ROBERT CHEDA. s. 31



WOJNA Z WIATRAKAMI

Zmiany w projekcie ustawy wiatrakowej mogą zablokować większość planowanych w Polsce inwestycji. Minimalna odległość turbin wiatrowych od zabudowań została zmieniona z 500 do 700 metrów.

Dlaczego rządzący utrudniają powstawanie alternatywnych dla węgla, odnawialnych źródeł energii w Polsce? Beata Tomczyk rozmawia z Andrzejem Domańskim. s. 36

Szwajcarskie kłopoty patriarchy Cyryla

Dziennikarzom Bernhardowi Odenalowi i Sylvainowi Bessonowi udało się dotrzeć i zbadać dokumenty zastrzeżone dotychczas w archiwum federalnym. Wynika z nich, że Jego Świątobliwość Patriarcha Moskwy i Całej Rosji Cyryl,

w życiu świeckim znany pod nazwiskiem Władimira Michajłowicza Gundiajewa, będąc delegatem sowieckiej cerkwi w Światowej Radzie Kościołów w Genewie, pod pseudonimem „Michałow” donosił policji politycznej. s. 8



12,90 zł (w tym 8 proc. VAT)

ISSN 1734-8900



9 771734 890304 07>

W NUMERZE POLECAMY



Miasta bez aut i rozwoju

Jakub **Wozinski**

Największe polskie miasta bardzo chcą być jak najbogatsze metropolie na świecie i wprowadzają coraz dalej idące ograniczenia dla aut spalinowych. W ten sposób podcinają jednak jedną z głównych gałęzi, która umożliwia im dotąd dynamiczny rozwój.

s. 6



Fałszywi eksperci w mediach

Wywiad

Dziennikarze Onetu ujawnili, że promowany w polskich mediach ekspert medyczny nie ma prawa do wykonywania zawodu lekarza, nie ukończył amerykańskiej uczelni Northwestern University i nie może posługiwać się stopniem doktora. Jak to możliwe, że dziennikarze największych polskich telewizji, rozgłośni radiowych, portali i gazet od lat promowali oszusta? Beata Tomczyk rozmawia z Jarosławem Makowskim.

s. 32



Prawo dla zuchwałych

Wywiad

Jak to możliwe, że w demokratycznym państwie można zmieniać prawo tak, aby politycy unikali odpowiedzialności za swoje czyny? Mec. Jacek Dubois rozmawia z mec. Beatą Czechowicz.

s. 34



Wojna z wiatrakami

Wywiad

Zmiany w projekcie ustawy wiatrakowej mogą zablokować większość planowanych w Polsce inwestycji. Minimalna odległość turbin wiatrowych od zabudowań została zmieniona z 500 do 700 metrów. Dlaczego rządzący utrudniają powstawanie alternatywnych dla węgla, odnawialnych źródeł energii w Polsce? Beata Tomczyk rozmawia z Andrzejem Domańskim.

s. 36

FMC27NEWS WEJDŹ I BĄDŹ NA BIEŻĄCO....



Test jakości dla branży IT

– Ten rok będzie powrotem do normalności. Popyt na usługi programistyczne ciągle będzie trwał, ale dużo bardziej niż w poprzednich latach będą się liczyły umiejętności, wiedza i doświadczenie – prognozuje Wojciech Gurgul, CEO Xebia Poland. Jak ocenia, te czynniki mogą się okazać kluczowe w kontekście

konkurowania o klientów, którzy – w dobie niepewności i recesji – będą dużo ostrożniej podchodzić do wydawania pieniędzy i przeznaczają je na współpracę z dostawcami będącymi w stanie zaoferować najwyższy poziom usług. Ważne jest więc systemowe dbanie o rozwój pracowników i stwarzanie im możliwości nauki.



Zimą rośnie liczba szkód zgłaszanych ubezpieczycielom

– Właściciele i zarządcy nieruchomości mają obowiązek uprzątnięcia nagromadzonego śniegu i lodu z chodników przylegających do danej posesji – mówi Monika Lis-Stawińska z Compensy. W przeciwnym wypadku grozi im mandat lub grzywna, jednak konsekwencje takiego zaniedbania mogą być dużo poważniejsze. Na nieodśnieżonym

czy pokrytym lodem chodniku przechodzień może się poślizgnąć i złamać nogę lub doznać innego urazu ciała. Polisa OC pokryje wprowadzić koszty leczenia poszkodowanego, ale to jedynie finansowy aspekt odpowiedzialności właściciela. Warto przy tym pamiętać, że taki upadek może doprowadzić do niepełnosprawności lub nawet śmierci.

REKLAMA

FMC27
NEWS

OD NAS DOWIESZ SIĘ WIĘCEJ

Beata Tomczyk, Paweł Wojciechowski, Jarosław Ziobrowski, Jacek Dubois, Katarzyna Mazur, Robert Cheda, Antoni Kolek

fmc27news.pl

GAZETA
FINANSOWA

www.gf24.pl

Tygodnik wydawany przez:
Federal Media Company FMC

Redaktor naczelny: Piotr Bachurski (p.bachurski@gazetafinansowa.pl)
DZIAŁ RAPORTÓW – dodatek promujący biznes w Polsce – biznesraport@gazetafinansowa.pl,
skład i łamanie: Magdalena Helberger
REDAKCJA: 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 37, lok 23, gazeta@gazetafinansowa.pl
Agnieszka Prasowska wiceprezes zarządu ds. wydawniczych i promocji
tel.: 501 209 900 (a.prasowska@gazetafinansowa.pl)

Biuro Reklamy: tel. 22 375 94 63, 22 375 94 64 reklama@gazetafinansowa.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania oraz dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść materiałów reklamowych. Opinie dotyczące rynku kapitałowego są wyłącznie poglądami autorów. Ich źródłem są ogólnie dostępne informacje przekazywane przez spółki publiczne, m.in. w wymaganych prawem raportach.
GAZETA FINANSOWA © Wszystkie prawa zastrzeżone.
Reprodukcja lub przedruk wyłącznie za pisemną zgodą wydawcy.

POLAND Weekly

Chcesz zwiększyć rozpoznawalność swojej firmy w środowisku międzynarodowym?

Poland Weekly - najlepsze źródło informacji o Polsce dla obcokrajowców

Poland Weekly to anglojęzyczny tygodnik skierowany do międzynarodowego środowiska biznesowego, dyplomatów i liderów opinii zainteresowanych współpracą biznesową, gospodarczą i dyplomatyczną z Polską. Obejmuje zagadnienia gospodarcze, biznesowe, prawne, finansowe, społeczne i lifestyleowe.

Zapraszamy do współpracy.

sylvia.ziemacka@polandweekly.com

polandweekly.com



Bank Pekao
BIERZ ŻYCIE ZA ROGI

Obligacje Skarbu Państwa teraz w Banku Pekao S.A. – tym z Żubrem!

Biuro Maklerskie Pekao oferuje Obligacje Skarbu Państwa! Wszystko szybko i sprawnie – online w Pekao24, aplikacji PeoPay[®], wybranych oddziałach Banku Pekao S.A. i w Punktach Obsługi Klientów Biura Maklerskiego Pekao.

W Biurze Maklerskim Pekao:

- podpiszesz umowę bez wychodzenia z domu
- możesz inwestować 24/7 online w Pekao24 i aplikacji PeoPay[®]
- zbudujesz portfel z różnego typu obligacji dopasowany do Twoich potrzeb i oczekiwań

Porównaj aktualną ofertę Obligacji Skarbu Państwa i wybierz najlepszy wariant dla siebie.

→ Wejdź na
pekao.com.pl/obligacje-skarbowe

Bank Pekao
Biuro Maklerskie



Ministerstwo
Finansów

**Obligacje
Skarbowe**

Szczegółowe informacje o usłudze, w tym opis kosztów oraz ryzyka związanego z inwestowaniem oraz informacje nt. sprzedaży krzyżowej usług maklerskich świadczonych przez Biuro Maklerskie Pekao, w tym opis ryzyka oraz wskazanie kosztów i opłat związanych z zawarciem, wykonaniem lub rozwiązaniem poszczególnych umów, zawarte są w Regulaminie obsługi obligacji skarbowych przez Biuro Maklerskie Pekao, Taryfie opłat w zakresie obsługi obligacji skarbowych przez Biuro Maklerskie Pekao oraz Pakiecie informacyjnym dostępnych na stronie pekao.com.pl/obligacje-skarbowe



ŚRODA

”

– Myślę, że Emmanuel Macron się zmienił i że tym razem zmienił się na prawdę – powiedział w środę w wywiadzie dla francuskiego dziennika „Le Figaro” prezydent Ukrainy WOŁODYMYR ZEŁENSKI. Skomentował w ten sposób stosunek prezydenta Francji do rosyjskiej inwazji.



CZWARTEK

”

Premier Węgier przekazał, że po wysłuchaniu prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zelenskigo „jest jasne, że wojna będzie się przeciągać”. Węgierskie media donoszą też o tym, że VIKTOR ORBAN miał dostać zaproszenie do złożenia wizyty w Kijowie.



PIĄTEK

”

– Dobrze, że prezydent zdecydował, by odesłać ustawę do Trybunału Konstytucyjnego. To na pewno lepsza decyzja, niż podpisanie ustawy, która nic by nie zmieniła – komentował ZBIGNIEW ZIOBRO wczorajszą decyzję Andrzeja Dudy. Jak dodał, „Komisji Europejskiej nie chodzi o żadną praworządność. Chodzi o zmianę rządów w Polsce”.



SOBOTA

”

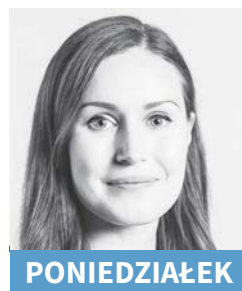
Przewodniczący komisji obrony w Izbie Gmin TOBIAS ELLWOOD przekazał, że w przypadku wybuchu wojny brytyjskie siły zbrojne „wytrzymałyby około pięciu dni”. Polityk dodał również, że m.in. wymiana sprzętu wysyłanego na Ukrainę tworzy „naprawdę ponury obraz” i pozostawia zapasy wojskowe istotnie uszczuplone.



NIEDZIELA

”

Premier Kanady JUSTIN TRUDEAU poinformował w mediach społecznościowych, że wojskowe myśliwce zestrzeliły „niezidentyfikowany obiekt”, jaki zaobserwowano nad prowincją Yukon. Zaledwie kilka dni wcześniej Amerykanie w podobny sposób unieszkodliwili chiński balon szpiegowski, który leciał nad USA.



PONIEDZIAŁEK

”

Premier Finlandii SANNA MARIN, uważana za jedną z największych gwiazd europejskiej lewicy, może niedługo pożegnać się ze stanowiskiem. Choć sama cieszy się dużą popularnością, to na dwa miesiące przed wyborami jej partia socjaldemokratyczna minimalnie przegrywa w sondażach z głównym rywalem.



WTOREK

”

– Nie widzimy tego, aby Putin szykował się na pokój, jest wręcz odwrotnie. On szykuje się na jeszcze bardziej zaostrożoną wojnę – powiedział sekretarz generalny NATO JENS STOLTENBERG.

FELIETON

ZIELONY ODPUST

Latanie prywatnymi odrzutowcami uważane jest powszechnie za najbardziej emisyjny sposób podróżowania – szacuje się, że są kilkukrotnie bardziej szkodliwe w przeliczeniu na osobę od zwykłych, liniowych samolotów pasażerskich, ich ślad węglowy zaś to ok. 2 tony CO₂ na godzinę lotu, podczas gdy przeciętny Europejczyk emituje nieco ponad 8 ton CO₂ rocznie. Gates nie jest oczywiście ani jedynym, ani zapewne nawet największym „grzesznikiem” klimatycznym – tego rodzaju obłuda, polegająca na demonstrowaniu „troski o planetę” przy jednoczesnym „emisyjnym” stylu życia, jest typowa dla warstwy możnych tego świata: milionerów, celebrytów czy polityków. Rekord należy tutaj chyba do Ursuli von der Leyen, która w czerwcu 2021 r. przeleciała się prywatnym odrzutowcem z Wiednia do Bratysławy, które to miasta w linii prostej dzieli zaledwie 47 km. Przy okazji rozmaitych spędów w rodzaju szczytów klimatycznych, czy Davos również bije po oczach dezynwoltura, z jaką globalna plutokracja bez cienia żenady zlatuje się swymi samolotami, tworząc wręcz powiaty „korki”. Jednocześnie ci sami ludzie mają usta pełne frazesów o potrzebie redukcji emisji i konieczności ponoszenia wyrzeczeń w imię „ratowania planety”. Te wyrzeczenia, rzecz jasna, mają dotyczyć maluczkich, których nieustannie wpędza się w poczucie winy z powodu rzekomo zbyt „konsumpcjonistycznego” modelu życia – do czego zresztą za chwilę wrócimy.

Sam Gates w rzeczonym wywiadzie nie ma sobie nic do zarzucenia – bo wszak gros swej energii poświęca na walkę ze „zmianami klimatycznymi”, a ponadto – uwaga – wykupił „złoty pakiet” w firmie Clime-works, która w jego imieniu „wychwytuje”

Mało co tak obnaża hipokryzję „walki o klimat”, jak tzw. kredyty węglowe („carbon offset”). Oto niedawno Bill Gates był odpytywany w BBC w związku z posiadaną przez niego flotą czterech odrzutowców, z których korzystanie nazywa swoim „guilty pleasure” („grzeszną przyjemnością”). Gates nie jest oczywiście ani jedynym, ani zapewne nawet największym „grzesznikiem” klimatycznym – tego rodzaju obłuda, polegająca na demonstrowaniu „troski o planetę” przy jednoczesnym „emisyjnym” stylu życia, jest typowa dla warstwy możnych tego świata: milionerów, celebrytów czy polityków.

CO₂ w ilości ponoć znacznie przekraczającej to, co Bill Gates emituje do atmosfery, a następnie przechwycony dwutlenek węgla odprowadza pod ziemię. Czyli Gates ma czyste ręce – stać go, to zapłacić i ma pozytywny „bilans węglowy”. A jeżeli zwykłego Kowalskiego czy Smitha na złoty pakiet w Clime-works nie stać, to cóż – musi ponosić „wyrzeczenia”: zrezygnować z samochodu, nie kupować tyle i konsumować paszę z robaków lub syntetyczne „mięso” produkowane w fabryce tegoż Billa Gatesa. Tak oto rysuje się kolejna oś podziału na warstwę uprzywilejowanych i zmuszanych do poświęceń plebs.

To, co uprawia Gates i jemu podobni, to ordynarny „greenwashing” – i jest to obecnie wielki biznes opierający się o sys-



Piotr Lewandowski

tem wspomnianego na wstępie „węglowego offsetu”. Mamy tu do czynienia, podobnie jak w przypadku handlu uprawnieniami do emisji CO₂, z kolejnym sposobem na „wypłukiwanie złota z powietrza” – istny raj dla wszelkiej maści hochsztaplerów. System ów polega na tym, że wyspecjalizowane firmy wystawiają

wielkim koncernom zaświadczenia, iż te są „zielone” i „neutralne klimatycznie” – a „neutralność” polega na tym, że owe koncerny wykupiły specjalne pakiety, po to, by w ich imieniu wylapać z atmosfery określoną ilość CO₂, albo obsadzić jakiś obszar drzewami gdzieś na drugim końcu świata – bo wszak klimat jest globalny, prawda? Tyle że znaczna część tej działalności to jedna wielka fikcja – np. Verra,

czyli wiodąca organizacja z branży „carbon offset”, regularnie bywa negatywnym bohaterem doniesień i raportów kwestionujących rzetelność jej działalności. O lipnych certyfikatach głośno też było przy okazji mundialu w Katarze, kiedy to „kredytów węglowych” udzielała katarska organizacja Global Carbon Council, która m.in. uznała, że część emisji CO₂ pomoże zrekompensować... hodowla muraw stadionowych. Cały ten proceder jako żywo przypomina znaną z dawnych czasów symonię, czyli kościelny handel odpustami. Sypniesz groszem – i „grzech ekologiczny” zostanie ci odpuszczony. Kto bogatemu zabroni? A biedni? Biedni jedzą za dużo mięsa i smrodzą starymi samochodami. No to spójrzmy. Jak podaje Polski Instytut Ekonomiczny, za 50 proc. globalnej emisji odpowiada najbogatsze 10 proc. światowej populacji, z czego na górny 1 proc. najbogatszych przypada 20 proc. emisji CO₂. Dolna połowa populacji odpowiedzialna jest zaś jedynie za 10 proc. emisji. Co więcej, to „emisyjne rozwarstwienie” rośnie równoległe do pogłębiającego się rozwarstwienia majątkowego – co jest logiczne, bo im mniej ma ktoś pieniędzy, tym mniej konsumuje. Oznacza to, że uboższa część ludzkości wraz ze spadkiem zamożności redukuje swój „ślad węglowy”, ta bogatsza zaś w miarę bogacenia się – zwiększa. I tu na zakończenie pomysł pod rozważkę: a gdyby tak handlem „klimatycznymi odpustami” zajęły się Lasy Państwowe? One przynajmniej faktycznie prowadzą nasadzenia i z roku na rok zwiększają areal lasów – zatem nie dość, że pochodzące od nich „odpusty” byłyby prawdziwe, to jeszcze budżetowi państwa skapnęłoby trochę grosza. Nic tylko wchodzić w ten zielony interes!



Zostań najpopularniejszym ekspertem w swojej dziedzinie!

Pokaż się w tygodniku „Gazeta Finansowa” i miesięczniku „Home&Market”

napisz do nas:

• eksperci@gazetafinansowa.pl • eksperci@federalmediacompany.pl

**GAZETA
FINANSOWA**

Home&Market

Branża kolejowa apeluje do rządu o wypracowanie innego modelu finansowania inwestycji kolejowych i większe finansowanie na ten cel. Jak podkreślają jej przedstawiciele, w Polsce panuje jaskrawa dysproporcja w finansowaniu inwestycji drogowych i kolejowych. Te drugie są na dodatek finansowane głównie z unijnych środków, przy niewielkim udziale funduszy krajowych. To powoduje, że firmy z branży funkcjonują od jednej perspektywy finansowej UE do kolejnej, a projekty – przez kumulację zamówień pod koniec każdej siedmioletki – już na starcie są opóźnione. Bez zmian w tym modelu Polska za kilka lat może mieć problem z wypełnieniem unijnych celów neutralności klimatycznej, ponieważ to kolej jest bardziej ekologicznym niż auta środkiem transportu.



88,1
mld zł

W 2022 r. firmy leasingowe łącznie sfinansowały aktywa na kwotę **88,1 mld zł**. To dokładnie 0,1 proc. wzrostu. Prognoza na obecny rok zakłada optymistyczne 8-9 proc. wzrostu.

Trwająca od roku wojna na Ukrainie spowodowała w tym kraju ogromne straty gospodarcze i zniszczenia infrastrukturalne. Jak wskazują eksperci, odbudowa będzie wymagać znaczącego zaangażowania ze strony biznesu i zachodnich firm. Te – po początkowych obawach związanych z rosyjską agresją i wciąż trwającymi działaniami wojennymi – stopniowo wzmacniają swoją obecność na Ukrainie, traktując ją jako perspektywiczny rynek. Przykładem może być amerykański koncern Philip Morris International, który na początku lutego br. poinformował o zacieśnieniu relacji biznesowych i włączeniu Ukrainy do klastra obejmującego także Polskę, kraje bałtyckie i Mołdawię, którym pokieruje Polak, Michał Mierzejewski.



MIASTA BEZ AUT I ROZWOJU

Największe polskie miasta bardzo chcą być jak najbogatsze metropolie na świecie i wprowadzają coraz dalej idące ograniczenia dla aut spaliniowych. W ten sposób podcinają jednak jedną z głównych gałęzi, która umożliwiła im dotąd dynamiczny rozwój.



Jakub **Wozinski**



W przypadku Krakowa powszechnie wiadomo przecież, że miasto ma poważne kłopoty z płynnością. Jeśli jednak władze miejskie sądzą, że wprowadzając modne dziś przepisy antysamochodowe, poprawią swoją sytuację, to czeka ich srogi zawód.

W ostatnich miesiącach Warszawa, Kraków i Wrocław ogłosiły swoje autorskie plany wdrożenia zasad „czystego transportu”. Począwszy do 2025 r., mają zamiar wprowadzić pierwsze ograniczenia dla posiadaczy aut z silnikiem spalinowym, zakazując m.in. wjazdu pojazdów z silnikiem diesla starszych niż 20 lat. Prezydenci i rady miejskie największych metropolii chcą tym samym niejako wybiec przed szereg wdrażanej przez Unię Europejską rewolucji, której pierwszym wielkim etapem ma być całkowity zakaz sprzedaży aut spalinowych od 2035 r. Docelowo zaś już w połowie wieku wszyscy obywatele mają już poruszać się wyłącznie pojazdami o napędzie elektrycznym lub innym wolnym od paliw kopalnych.

Na granicy wypłacalności

W jakim celu największe polskie miasta wprowadzają własne „strefy czystego transportu”? Nie czynią tego tylko z czystej ambicji, gdyż nagrodą za wdrażanie rewolucji elektromobilności w szybszym tempie niż wszyscy pozostali jest uznanie w oczach inwestorów. Zadłużające się na wiele miliardów złotych miasta po wprowadzeniu ograniczającego ich przychody Polskiego Ładu coraz bardziej liczą na środki pozyskiwane m.in. na rynku obligacji. Dobrym przykładem jest choćby Kraków, który w ciągu ubiegłego roku zwiększył swoje całkowite zadłużenie z ok. 4 mld zł do ponad 5,3 mld zł, a narastającą lukę w budżecie postanowił uzupełnić m.in. emisją papierów dłużnych na kwotę blisko 670 mln zł. Od kilku lat panująca na światowych rynkach finansowych moda nakazuje zaś, aby kryteria oceny zdolności kredytowej danej firmy czy samorządu nie uwzględniały jedynie gospodarności, lecz coraz bardziej skupiały się na tym, jak bardzo spełniają one wytyczne ogólnie pojętego zrównoważonego rozwoju. Mając to na uwadze, władze Krakowa, ale i innych

miast coraz częściej decydują się właśnie na działania, które same w sobie nie mają większego ekonomicznego sensu, jednak są pozytywnie odbierane w świecie wielkiego kapitału.

Zaznaczenie swojej obecności w samej czołówce wyścigu po zeroemisyjność to zatem coś znacznie więcej niż tylko sam prestiż, lecz sposób na radzenie sobie z coraz trudniejszą sytuacją finansową. W przypadku Krakowa powszechnie wiadomo przecież, że miasto ma poważne kłopoty z płynnością. Jeśli jednak władze miejskie sądzą, że wprowadzając modne dziś przepisy antysamochodowe, poprawią swoją sytuację, to czeka ich srogi zawód.

Niedostosowanie przestrzenne i rozwojowe

W przeciwieństwie do większości miast całego świata Zachodu, w których planowanie miejskie i urbanistyka były prowadzone od wielu dekad w sposób przemyślny, w Polsce największy wpływ na kreowanie przestrzeni miejskiej zachowuje wciąż miniony okres komunizmu. Polskie miasta są dużo

gorzej dostosowane do stawianych nam wymogów uprzywilejowania transportu zbiorowego choćby dlatego, że po 1989 r. znacznie rozrosły się ich obszary podmiejskie. Polski pęd ku przeprowadzce pod miasto to nie tyle efekt zwykłej mody, ile w znacznej mierze konieczność wynikająca z kiepskiej bazy mieszkaniowej śródmieści i niskiej jakości budownictwa z okresu komunizmu.

Niedostosowanie polskich miast do zeroemisyjnej transportowej utopii wynika także z tego, że Polska pozostaje wiecznym krajem rozwijającym się. Zarobki w Polsce, pomimo życzeniowego myślenia rządzących i nadziei związanych z obecnością w Unii Europejskiej żywionych przez obywateli, wciąż nie doganiają poziomu średniej krajów zachodnich.

Po 1989 r. w Polsce miała miejsce prawdziwa rewolucja w zakresie motoryzacji, w wyniku której jesteśmy dziś w pierwszej dziesiątce krajów posiadających największą liczbę aut przypadających na jednego obywatela (nie licząc mikropaństw, takich jak Gibraltary czy San Marino). Mimo iż jeżdżące po naszych drogach auta nie należą

„W jakim celu największe polskie miasta wprowadzają własne „strefy czystego transportu”? Nie czynią tego tylko z czystej ambicji, gdyż nagrodą za wdrażanie rewolucji elektromobilności w szybszym tempie niż wszyscy pozostali jest uznanie w oczach inwestorów.

Nawet jedna trzecia polis mieszkaniowych może mieć zaniżoną sumę ubezpieczenia – wynika z danych Compensy. Wpływ na to mają rosnące w ostatnich kwartałach koszty odtworzenia, czyli ceny nieruchomości, materiałów budowlanych czy robocizny. Mimo to niewielu klientów podwyższa sumy ubezpieczenia do odpowiedniego poziomu. Konsekwencje niedoubezpieczenia mogą być dotkliwe. W przypadku szkód powstałych w wyniku pożaru czy zalania odszkodowanie wypłacone przez ubezpieczyciela może nie wystarczyć na remont lub zakup nowej nieruchomości.



3,3
p.p.

Tylko w ciągu 2022 r. udział wynajmu długoterminowego w sprzedaży samochodów do firm w Polsce zwiększył się o **3,3 p.p.** Po rozwiązaniu to sięgało w minionym roku blisko 3 na 10 firm nabywających w tym czasie nowe auta.

Branża IT pozostaje w dobrej kondycji pomimo zawirowań gospodarczych, a jej potrzeby rekrutacyjne rosną. Szacuje się, że w Polsce wciąż brakuje ok. 250–300 tys. specjalistów IT i – jak wskazują Tietoevry oraz Info-pulse – część tej luki mogą wypełnić kobiety, których udział w tym sektorze jak na razie nadal jest stosunkowo niewielki. Winne są wciąż pokutujące w społeczeństwie stereotypy, a często także strach pań przed zmianą i brak pewności siebie. Tymczasem praca w IT z perspektywy kobiet ma bardzo wiele zalet i nie zawsze wymaga technicznych studiów. Firmy z branży podejmują kolejne inicjatywy, by przyciągnąć do siebie więcej pań.



Niedostosowanie polskich miast do zeroemisyjnej transportowej utopii wynika także z tego, że Polska pozostaje wciąż krajem rozwijającym się. Zarobki w Polsce, pomimo życzeniowego myślenia rządzących i nadziei związanych z obecnością w Unii Europejskiej żywności przez obywateli, wciąż nie doganiają poziomu średniej krajów zachodnich.

go auta spalinowego to dla sporej grupy osób warunk konieczny do pracy zarobkowej. Stawiając na rzekomo „czysty transport”, polskie miasta tak naprawdę podcinają więc zajmowaną przez siebie gałąź, ponieważ znacząco ograniczają tym samym swoje możliwości rozwojowe. Nowoczesne chińskie metropolie nie stałyby się nigdy wiodącymi centrami gospodarczymi świata, gdyby na etapie doganiania najbardziej rozwiniętych ośrodków na świecie ktoś narzucił ich mieszkańcom zakaz korzystania z rikszy czy starych rowerów. Szczególną uwagę w kontekście zachodzących zmian zwraca przede wszystkim to, że władze polskich miast, które teoretycznie są tak bardzo skonfliktowane z rządem Zjednoczonej Prawicy, mogą w swoich dążeniach do zeroemisyjności liczyć na wręcz nieograniczone wsparcie ze strony władz centralnych. Podstawę dla działań Warszawy, Wrocławia czy Krakowa stanowi jednak uchwalona przez rządzący obóz ustawa o elektromobilności, która zresztą umożliwia podejmowanie szeregu innych działań godzących w inte-

resy posiadaczy tradycyjnych aut: począwszy od specjalnych zwolnień z opłat za parkowanie dla właścicieli pojazdów z napędem elektrycznym, a skończywszy na specjalnych ulgach i zwolnieniach. Stopniowe wykluczanie aut z granic administracyjnych miast to w praktyce zamach na prywatną własność. Wprowadzane ograniczenia nie tylko bowiem premiąją auta elektryczne, lecz skutecznie zniechęcają do posiadania aut jako takich. Elektryczne zabawki sprawdzają się w pewnym ograniczonym sensie w warunkach miejskich, lecz są zupełnie nieefektywne przy przemieszczaniu się na dłuższych dystansach i w trudnych warunkach pogodowych. Ostatecznie wprowadzenie zeroemisyjnego transportu grozi masowym „ubóstwem transportowym”, któremu nie zaradzą żadne dotacje, ulgi ani amortyzacje.

do najnowszych, to właśnie możliwość nabycia nawet 30-letniego używanego auta i niepolegania już dłużej na państwowych przewoźnikach była jednym z najważniejszych czynników, które przesądziły o tym, że Polacy poczuli rzeczywistą poprawę. Jeśli obecnie odbierze im się możliwość korzystania z tego nie do końca uświadomionego dobrodziejstwa, efekt może być trudny do przewidzenia. Fakt, iż Polska pozostaje wciąż – i jeszcze długo pozostanie – kra-

jem na dorobku, ma także ogromne konsekwencje dla charakteru polskich miast. W przeciwieństwie do metropolii krajów plasujących się w czołówce rankingów najwyższego poziomu PKB per capita, które posiadają już bardzo zaawansowaną gospodarkę, polskie miasta są wciąż skazane na gonienie konkurencji. Ta pogoń zaś nigdy nie będzie skuteczna, jeśli rodzime aglomeracje same narzucają sobie tak potężny balast kosztowy w postaci wymogów zeroemisyjnego trans-

portu. Dla bardzo szerokiego grona pracowników projekty „strefy czystego transportu” mogą stworzyć dodatkową barierę kosztową, która uniemożliwi im funkcjonowanie w miejskiej gospodarce.

Bariera kosztowa

Problemu eliminacji transportu spalinowego z aglomeracji nie sposób sprowadzić jedynie do konieczności zamiany transportu indywidualnego na zbiorowy. W takim kraju jak Polska posiadanie własne-

”

Wprowadzenie zeroemisyjnego transportu grozi masowym „ubóstwem transportowym”, któremu nie zaradzą żadne dotacje, ulgi ani amortyzacje.

REKLAMA



Książka, która obnaża barbarzyńskie oblicze Rosji

ZAMÓW: 22 375 94 60

FAN BOOK STORE

książka dostępna na fanbook.store

SZWAJCARSKIE KŁOPOTY PATRIARCHY CYRYLA

Według szwajcarskiej policji zwierzchnik rosyjskiego kościoła prawosławnego jest tajnym agentem sowieckiej i putinowskiej policji politycznej. Natomiast szwajcarscy dziennikarze zarzucają Cyrylowi udział w zorganizowanej grupie przestępczej.

Jędrzej Dzitko

Sensacyjne śledztwo

Szwajcarskie gazety „Tages-Anzeiger” i „Le Matin Dimanche” ujawniły, że obecny patriarcha był od lat 70. XX w. tzw. seksosem, czyli dobrowolnym konfidentem sowieckiego KGB. Dziennikarzom Bernhardowi Odenalowi i Sylvainowi Bessonowi udało się dotrzeć i zbadać dokumenty zastrzeżone dotychczas w archiwum federalnym. Wynika z nich, że Jego Świątobliwość Patriarcha Moskwy i Całej Rosji Cyryl, w życiu świeckim znany pod nazwiskiem Władimira Michajłowicza Gundiajewa, będąc delegatem sowieckiej cerkwi w Światowej Radzie Kościołów w Genewie, pod pseudonimem „Michałow” donosił policji politycznej.

Media ujawniają również kryminalne epizody kariery Cyryla, zarzucając zwierzchnikowi putinowskiego kościoła udział w zorganizowanej grupie przestępczej. W latach 90. XX w. miała zajmować się nielegalnym obrotem papierosami, alkoholem oraz ropą naftową. Środki finansowe uzyskane z takiej działalności „prała”, inwestując w rynek nieruchomości. Według szwajcarskich dziennikarzy, Cyryl to jeden z bossów posowieckiej rosyjskiej mafii rabującej bogactwa narodowe Rosji i wyprowadzającej gigantyczne zyski do rajów podatkowych. Dla przypomnienia patriarcha jest z pochodzenia Mordwinem. W ZSRS ukończył Leningradzką Akademię Duchowną, a śluby mnicha złożył w 1968 r. Piął się po szczeblach kariery duchownej

pod opieką KGB. W ocenie badacza sowieckich archiwów Feliksa Corleya, bez podjęcia współpracy konfidenckiej objęcie wysokiej godności w hierarchii nie było możliwe. Jako moment przypuszczalnego werbunku duchownego naukowiec wskazuje 1970 r. Nastąpił przed wyjazdem do Pragi, podczas którego Gundiajew pełnił obowiązki sekretarza metropolity leningradzkiego Nikodema. Dzięki związkom z KGB po rozpadzie ZSRS już w randze metropolity (arcybiskupa) Cyryl objął wydział kontaktów zewnętrznych (zagranicznych) patriarchatu. Na czele Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej (RCP) stanął w 2009 r. po zagadkowej śmierci poprzednika Aleksiego II.

Szwajcarski etap współpracy z KGB zaczął w 1971 r., gdy w wieku 24 lat Gundiajew został mianowany przedstawicielem rosyjskiej cerkwi w Światowej Radzie Kościołów z siedzibą w Genewie. Zgodnie z danymi policyjnymi, do których dotarli dziennikarze, duchowny wielokrotnie odwiedzał Szwajcarię, korzystając z paszportu dyplomatycznego. Po zakończeniu misji w Radzie nie zerwał kontaktów z tym krajem. Łącznie w latach 1969–1986 policja odnotowała 37 wjazdów przyszłego patriarchy. Zdaniem szwajcarskich służb specjalnych, ówczesne działania operacyjne z dużym prawdopodobieństwem wykazały, że „prałat Cyryl” był oficerem KGB. Jak dziś oceniają media, do tego samego wniosku doszli historycy i rosyjscy dziennikarze. Czym naprawdę zajmował się Cyryl, rzekomo reprezentując cerkiew w ekumenicznej organizacji zrzeszającej 147 wspólnot kościelnych?

Konfident

Przed wszystkim szpiegował inne delegacji po to, aby wywierać na Radę wpływ zgodny z oczekiwaniami KGB. Cyryl był więc agentem wpływu uczestniczącym w tzw. głębokiej lub aktywnej grze operacyjnej Moskwy. Ponadto rozpracowywał antysowieckie elementy, czyli rosyjską emigrację znaną z wrogości wobec bolszewizmu. „Podczas śledztwa uderzyło nas to, że udało mu się nawiązać dobre kontakty z rosyjskojęzyczną diasporą przebywającą na wygnaniu. W latach 70.



Dziennikarzom Bernhardowi Odenalowi i Sylvainowi Bessonowi udało się dotrzeć i zbadać dokumenty zastrzeżone dotychczas w archiwum federalnym. Wynika z nich, że Jego Świątobliwość Patriarcha Moskwy i Całej Rosji Cyryl, w życiu świeckim znany pod nazwiskiem Władimira Michajłowicza Gundiajewa, będąc delegatem sowieckiej cerkwi w Światowej Radzie Kościołów w Genewie, pod pseudonimem „Michałow” donosił policji politycznej.

Związek Sowiecki opuściło wielu dysydentów oraz Żydów. Oczywiście byli to antykomuniści – ocenił jeden z dziennikarzy śledczych, dodając: – „Księdzu, który przyjechał z totalitarnego imperium, udało się zdobyć zaufanie diaspory. Dla KGB była to niewątpliwie wielka zaleta”. Praca konfidencka Cyryla polegała na tym, żeby poznawać jak najwięcej ustosunkowanych lub wskazanych przez KGB osób i wchodzić w ich zaufanie. Oczywiście wielu emigrantów zdawało sobie sprawę, że mają do czynienia z agentem policji politycznej. Czym się zatem kierowali? Szwajcarskie gazety piszą o korzyściach dla obu stron. Za pośrednictwem Gundiajewa przedstawiciele diaspory mogli utrzymywać kontakty z krewnymi na terenie ZSRS. KGB uzyskiwało operacyjny dostęp do emigrantów, monitorując ich nastroje i wyrotową działalność.

Sam Cyryl wielokrotnie podkreślał, że darzy Szwajcarię wyjątkową sympatią. Wspomina publicznie, jak wielu ma tam przyjaciół. Nie był jednak i nie jest bezinteresowny. Podczas przyjazdów do Genewy mieszkał w domu wynajmowanym od szwajcarskiego lekarza. Odprawiał msze w pobliskiej cerkwi Narodzenia Najświętszej Marii Panny RCP. Kto dziś jest proboszczem tej samej świątyni? To bratanek patriarchy Cyryla, Michaił Gundiajew. Jak dowiedzieli się dziennikarze, nie żyje już w wynajętym domu, ale w willi położonej obok cerkwi, którą w 1987 r. „z błogosławieństwem i pomocą sowieckiego reżimu” kupił na własność moskiewski patriarchat. Czy parafia pełni dziś rolę rezydentury FSB? Jest to wysoce prawdopodobne, zważywszy na wyniki ukraińskich śledztw, które ujawniły agenturalne, a wręcz dywersyjne działania wielu duchownych rosyjskiego kościoła. Natomiast ze szwajcarskich materiałów wynika, że agent „Michajłow” nie tylko bez skrupułów realizował zadania KGB, ale czerpał z nich osobistą satysfakcję. Przyjaźnił się z sowieckim kon-

sulem w Bernie Wadimem Mielnikowem. Ten w upublicznionej autobiografii wspomina Cyryla jako wesołą osobę, która uwielbiała imprezować do rana z koniakiem i szampanem. Gundiajew był „uwielbiany” przez kobiety, z czego niedwuznacznie korzystał. Mielnikow wspomina także, że przyszedł patriarcha wiodł życie playboya. Jeździł rzucającym się w oczy białym BMW, tyle że wszystko, co dobre, szybko się kończy. W 1974 r. konsul i duchowny zostali zmuszeni do opuszczenia Szwajcarii. Gundiajew stracił panowanie nad BMW i uderzył w uliczną latarnię. Incydent przyciągnął uwagę mediów. Padły pytania, skąd ma pieniądze na wystawne życie i kim jest naprawdę?

Mafioso

W każdym razie jesienią 2022 r. niezidentyfikowani sprawcy zniszczyli ściany genewskiej świątyni Gundiajewa. Wymalowali „obelżywe napisy” i literę „Z”, która, na wzór nazistowskiej swastyki, jest uważana za symbol zbrodniczego reżimu Putina. To wyraźna ocena roli samego Cyryla. Po wybuchu wojny patriarcha nieustająco modli się w intencji rosyjskiego zwycięstwa i błogosławi bandytów w mundurach. Z tego powodu urzędnik Kremla w riasie został wpisany na listę kanadyjskich i amerykańskich sankcji personalnych oraz majątkowych. Nie dołączyła do nich jednak Szwajcaria. Dlaczego? Patriarcha Cyryl nosi przydomek „Tabacznik”, co wiąże się z przestępczą działalnością moskiewskiego patriarchatu w Szwajcarii. Media wskazują na ogromne korzyści finansowe, jakie zwierzchnik cerkwi uzyskał na bez-

clowym imporcie do Rosji. Chodziło, m.in. o papierosy, owoce morza i alkohol. Natomiast zagraniczne struktury rosyjskiego kościoła patriarcha wykorzystywał, „eksportując” kamienie szlachetne chętnie skupowane przez szwajcarskich jubilerów. „Cyryl jest powszechnie uważany za szefa zorganizowanej grupy przestępczej” – komentuje skandal „Tages-Anzeiger”. Patriarcha stworzył zatem i kontrolował dochodowy szlak kontrabandy. Ponadto, w latach 90. innym źródłem dochodów cerkwi była sprzedaż ropy naftowej. Jak powiedział mediom były funkcjonariusz policji federalnej, już Aleksy II przylatywał do Genewy prywatnym samolotem i handlował kwotami wydobywczymi darowanymi przez Kreml. Po jego śmierci naftowy biznes kościoła Cyryl powierzył tajemniczemu pośrednikowi, najprawdopodobniej funkcjonariuszowi FSB. Jak wynika z policyjnego raportu, niejaki Witalij K. sprzedał w Szwajcarii 4,3 mln ton ropy o wartości 2,5 mld dolarów.

W 1998 r. władze szwajcarskie wszczęły wobec Witalija K. śledztwo w związku z podejrzeniem „prania brudnych pieniędzy”. Ten uciekł w porę, najwyraźniej ostrzeżony. W tym samym czasie Cyryl kierował zagraniczną działalnością ekonomiczną rosyjskiego kościoła. Jak zauważa „Tages-Anzeiger”, „Tabacznik” miał upoważnienie do poświadczania swoim podpisem operacji w jednym z renomowanych banków Szwajcarii. Konto formalnie założono na rzekome wydatki w Światowej Radzie Kościołów. Naprawdę rosyjska cerkiew przeznaczała miliony franków szwajcarskich na zakup nieruchomości.



Według szwajcarskich dziennikarzy, Cyryl to jeden z bossów posowieckiej rosyjskiej mafii rabującej bogactwa narodowe Rosji i wyprowadzającej gigantyczne zyski do rajów podatkowych.

FMC27NEWS

Komentarza „Gazecie Finansowej”
udzielili:



SPRAWDŹ!



Codziennie nowi goście!

Informacje i komentarze na tematy związane z gospodarką, przemysłem, biznesem i finansami. Pomnażaj swoje pieniądze; sprawdź, jak skutecznie chronić je przed utratą wartości. Bądź na bieżąco z wiadomościami ekonomicznymi. Kreuj swoje krytyczne myślenie z nami w programie „Porozmawiajmy o pieniądzach”.

fmc27news.pl

OGÓLNOEUROPEJSKI INDYWIDUALNY PRODUKT EMERYTALNY



Dr Antoni Kolek:

Czy OIPE jest nam potrzebny w systemie, w którym mamy już IKE, jest IKZE, mamy PPE oraz PPK i jest też ZUS, a nawet mamy oszczędności w Otwartych Funduszach Emerytalnych?

Jest potrzebny, bo nie ma w sobie grzechu pierworodnego, który mają wszystkie produkty emerytalne w Polsce, czyli braku zaufania do ustawodawcy i do rządu, który już kilka razy sięgnął po nasze pieniądze emerytalne i kilka fajnych produktów zdemolował. OIPE posiada europejski pierwiastek, w związku z tym ustawodawstwo na poziomie unijnym częściowo daje gwarancje, że te pieniądze będą nasze, dotrą do emerytury i będziemy mogli z nich czerpać. Pomysł jest zatem świetny, szczególnie wartościowy dla Polaków, bo jako naród jesteśmy bardziej mobilni na tle innych nacji. Często zmieniamy kraj, w którym mieszkamy, w którym pracujemy, a OIPE, w założeniu, można przenosić z kraju do kraju. Więc Polak będzie odbierał emeryturę tam, gdzie aktualnie mieszka. Niemniej OIPE jest produktem dla każdego, nawet dla bezrobotnego albo pracującego na tzw. śmieciówce. Ale faktyczne zalety OIPE są widoczne tam, gdzie zmieniamy miejsce zamieszkania.

Skoro jest to takie dobre, to dlaczego tego jeszcze nie ma? Co takiego stoi na przeszkodzie w Unii Europejskiej, żeby produkt mógł już funkcjonować?

W Polsce ciągle czekamy na ustawodawstwo, które powinno wejść

Jak odkładać na emeryturę indywidualnie i nie być zdanym na państwo? Dr Antoni Kolek rozmawia z Przemysławem Barankiewiczem.

w 2019 r. Państwa członkowskie były zobligowane do marca zeszłego roku wdrożyć unijne regulacje w życie. Polska jest w tej niechlubnej grupie, która tego nie zrobiła. Na pewno nie był to priorytet, ale też emerytury nigdy nim nie były dla naszego parlamentu, a zwłaszcza teraz, w obliczu wojny na Ukrainie. Ale jest zainteresowanie od strony ludzi, są zaciekawieni produktem, bo lubią dywersyfikować różne źródła inwestycji i oszczędności. Europejskość jest fajna i to, że można też mieć emeryturę w euro, również pociąga. Trzymam kciuki za ustawodawcę.

Czy OIPE będzie formułą, która faktycznie zapewni nam długoterminowe bezpieczeństwo?

Unia dała państwom członkowskim swobodę w determinowaniu zachęt związanych z wprowadzaniem OIPE. Czyli każde państwo może sobie ustalić, że np. zwalnia z podatku od zysków kapitałowych. I tak właśnie ma być w Polsce. Czyli będzie to kopia IKE. Kolejna. Nie ukrywam, że ten element podatkowy nie sprzyja. Przez lata w rankingu Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych głównym powodem niechęci Polaków do rynku kapitałowego, były na przemian albo podatek Belki, albo polityka. W tym roku wygrała polityka, więc nie ukrywam, że to poważny impuls do tego, żeby się tym zainteresować. Bezpieczeństwo, o które pan zapytał, jest gwarantowane z poziomu unijnego, ale i samego produktu. Żeby móc produkt wprowadzić na rynek, musieliśmy nie tylko przejść jego rejestrację na poziomie lokalnym, czyli na Słowacji, w słowackim, banku centralnym, ale również na poziomie unijnym. EIOPA, czyli Europejski Urząd Nadzoru

Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych, dość szczegółowo zdefiniowała, jaki to musi być produkt. Od kulis: musieliśmy przejść 15 milionów scenariuszy, by udowodnić, że OIPE wytrzyma w każdych warunkach, czyli że ludzie dostaną tyle pieniędzy, ile realnie zainwestowali, uwzględniając inflację i to, że kiedy będą przechodzili na emeryturę za 20 lat, będą dużo wyższe ceny.

Bezpieczeństwo jest bardzo ważne. Istotna jest mobilność i lokalne zachęty podatkowe. Trzymamy kciuki, żeby były one przynajmniej w takim stopniu dobre, jak są w IKE. I na razie na to wygląda. Liczę na to, że każdy, kto ma IKE i IKZE, szuka kolejnego produktu na rynku i taki właśnie ma. I nie oznacza to, że możesz albo w IKE, albo w OIPE, ale możesz w jednym i drugim. Super uzupełnienie. Zwiększenie limitu. Kiedy doda się 20 tys. z IKE, tyle samo z OIPE plus 7-8 tys. z IKZE – to nagle mamy w ciągu roku 50 tys. złotych, zwolnionych z podatku Belki. Bardzo dobra kwota, dzięki której można poprowadzić gospodarstwo domowe i realnie planować swoje oszczędności emerytalne.

OIPE będzie ubezpieczeniem czy funduszem inwestycyjnym?

Wspomniałem wcześniej, że czuwa nad tym EIOPA, czyli segment ubezpieczeniowy. Ale jest to produkt raczej z pogranicza inwestycji i ubezpieczeń. Skrojony typowo pod emeryturę. W przypadku polskich przepisów, które wejdą, w wieku 60 lat albo w wieku 55 lat po spełnieniu kilku warunków, będzie można te pieniądze wybrać. Dla mnie jednak jest to sposób na długoterminowe, cierpliwe, regularne budowanie

”

Unia dała państwom członkowskim swobodę w determinowaniu zachęt związanych z wprowadzaniem OIPE.

swojego majątku po to, żeby na emeryturze nie umierać z głodu, bazując tylko i wyłącznie na emeryturach z ZUS-u. Fajne jest to, że jest dziedziczny, że można go zmienić, kiedy jest się niezadowolonym z wyników. Podobnie jak w IKE, na produkt nałożona jest plakietka, ale co jest w środku, zależy od tego, czy kupiłeś to banku, czy w biurze maklerskim. Promuję inwestowanie globalne, pasywne, zdywersyfikowane poprzez ETF-y, które naśladują rynki zachodnie, niepolskie. Bo jeśli myślimy o emeryturze, mając perspektywę kilkudziesięciu lat, to jednak z punktu widzenia Polaka i tego, że mamy giełdę mimo wszystko lokalną, nie zdywersyfikowaną, bardzo podatną na politykę, ale też i na wojnę – zastanowiłbym się kilka razy, gdybym całe swoje emerytalne oszczędności miał inwestować na tym rynku. Poza tym warto mieć choćby część swoich oszczędności emerytalnych w innej walucie, najlepiej na rynku zglobalizowanym, zdywersyfikowanym. W OIPE może być wszystko. Możemy lubić Elona Muska i mieć akcje Tesli. A przy proponowanym limicie uda nam się kupić parę akcji rocznie i nie płacić

z tego tytułu podatków. Dla mnie w ogóle fajne jest to, że ludzie interesują się inwestowaniem. Często skupiamy się na przewagach poszczególnych produktów, a prawda jest taka, że Polaka najtrudniej jest przekonać do tego, żeby w ogóle inwestował, zajął się swoimi osobistymi finansami. Wiadomo, że nie wyszliśmy tego z mlekiem matki, bo to odważne w inwestowaniu pokolenie dopiero się kształtuje. Uczymy się sami. Początki były trudne, bo co chwilę towarzyszyły temu skandale.

Opracowała Beata Tomczyk
Ciąg dalszy rozmowy w formacie wideo na www.fmc27news.pl

DR ANTONI KOLEK jest prezesem zarządu Instytutu Emerytalnego, doradcą prezesa zarządu Pracodawców RP w zakresie ubezpieczeń społecznych. Doktor nauk społecznych.

PRZEMYSŁAW BARANKIEWICZ jest dyrektorem słowackiego domu maklerskiego Finax Poland. Chartered Financial Analyst. Wiceprezes CFA Society Poland i doktorant Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Komentator ekonomiczny, blogger, a w przeszłości m.in. redaktor naczelny Bankier.pl i internetowej odłogi „Pulsu Biznesu”.

”

OIPE jest produktem dla każdego, ale jego zalety są widoczne zwłaszcza za granicą.

BIZNES RAPORT



Nowoczesne systemy zarządzania płynnością finansową

To nie zysk, a przede wszystkim płynność finansowa decyduje o sukcesie biznesowym przedsiębiorstwa. Dostęp do gotówki staje się coraz ważniejszy. Nowoczesne systemy zarządzania płynnością pozwalają znacząco poprawić sytuację finansową przedsiębiorstw. W czasach gospodarczej niepewności, jak nigdy wcześniej liczy się łatwy i szybki dostęp do gotówki. Szczególnie gdy przewagę konkurencyjną budujemy, oferując kontrahentom możliwość regulowania zapłaty za wystawione faktury z odroczonym terminem płatności.

System zorientowany na biznes

Obecnie coraz więcej firm ma świadomość tego, że system ERP to często za mało. Za mało, kiedy nasze procesy produkcyjne nie są standardowe i charakteryzuje je m.in. duży asortyment, zróżnicowane wielkości partii produkcyjnych czy stale rosnące zapotrzebowanie na zdolności produkcyjne. W takiej sytuacji nawet najdrobniejsze opóźnienie, czy ponadprogramowe przebrojenie mogą mieć wpływ nie tylko na terminowość realizacji zleceń, ale także na stabilność całego procesu.

Work Life Balance – czy to w ogóle możliwe?

Określenie Work Life Balance nie jest niczym nowym – w większości międzynarodowych organizacji jest to trend doskonale znany od wielu lat, choć bardzo często bywa sprowadzany do niepowiązanych ze strategią biznesową inicjatyw, które mają umilić życie zawodowe naszym pracownikom. W mojej opinii powyższe określenie samo w sobie zawiera nadmierne uproszczenie rzeczywistości i wskazuje na to, jakoby praca nie była częścią naszego życia, a wręcz z nim konkurowała.



Sejm przyjął zmiany w Kodeksie pracy. Nowe urlopy i reformy w umowach na okres próbny

8 lutego Sejm uchwalił zmiany w Kodeksie pracy – to część wdrażania dwóch unijnych dyrektyw, tzw. work-life-balance. Nowe przepisy dotyczą m.in. urlopu rodzicielskiego, prawa do dodatkowych pięciu dni urlopu opiekuńczego i dwóch dni wolnych z powodu działania siły wyższej. Zmiana obejmuje również regulacje warunków zawierania umów na okres próbny.



Piotr Juszczak

główny doradca podatkowy, inFakt

Dodatkowy wymiar i wyższa wartość urlopu rodzicielskiego
Nowelizacja kodeksu pracy wydłu-

ża okres urlopu rodzicielskiego do 41 tygodni w przypadku urodzenia jednego dziecka i 43 tygodnie w przypadku urodzenia więcej niż jednego dziecka. W tym wymiarze każdy z rodziców otrzymuje do wyłącznego wykorzystania 9 tygodni urlopu. Oznacza to, że jeden z rodziców może skorzystać z urlopu rodzicielskiego w maksymalnym wymiarze 32 lub 34 tygodnie, a pozostałe 9 tygodni zostaje do wykorzystania dla drugiego rodzi-

ca. Zgodnie z przepisami rodzice będą mogli korzystać z urlopu rodzicielskiego równolegle.

Wysokość zasiłku macierzyńskiego w wymiarze 20 tygodni nadal będzie wynosić 100 proc. Zmieni się za to wymiar wysokości świadczenia na urlopie rodzicielskim na 70 proc. Nowe przepisy dają kobiecie prawo o zawniokowanie o stałą wysokość świadczenia za czas zasiłku macierzyńskiego i urlopu rodzicielskiego – wówczas zasiłek za cały ten okres wyniesie 81,5 proc. Ojciec dziecka za 9-tygodniowy urlop rodzicielski otrzyma 70 proc. podstawy wymiaru. Zmienione przepisy skracają jednocześnie czas, w którym można skorzystać z urlopu ojcowskiego do 12 miesięcy od dnia urodzenia dziecka.

Urlop opiekuńczy

Zmienione przepisy pozwolą pracownikowi na dodatkowy

urlop opiekuńczy w wymiarze do pięciu dni w roku kalendarzowym, jednak nie będzie za niego przysługiwało wynagrodzenie. O taki urlop pracownik będzie mógł wnioskować jednorazowo lub w częściach. Dodatkowy urlop opiekuńczy będzie można wykorzystać w celu zapewnienia osobistej opieki lub wsparcia krewnemu, lub innej osobie pozostającej we wspólnym gospodarstwie domowym.

Siła wyższa

Znowelizowany kodeks pracy umożliwi skorzystanie ze zwolnienia w wymiarze 2 dni albo 16 godzin w pilnych sprawach rodzinnych spowodowanych chorobą lub wypadkiem, w przypadku gdy niezbędna jest natychmiastowa obecność pracownika. Za ten czas pracownikowi będzie przysługiwało prawo do połowy wysokości wynagrodzenia.

Obowiązki informacyjne pracodawcy

Pracodawcy będą mieli obowiązek informowania pracownika o wynagrodzeniu, w tym o początkowym wynagrodzeniu podstawowym, wszystkich innych elementach składowych wskazanych oddzielnie oraz częstotliwości i sposobie wypłacania wynagrodzenia, do którego pracownik jest uprawniony. Pracownik będzie musiał również otrzymać informacje o przysługujących mu szkoleniach oraz długości płatnego urlopu.

Umowy na okres próbny

Zgodnie z nowymi przepisami umowy o pracę na okres próbny będą zawierane maksymalnie na okres:

- 1 miesiąca – w przypadku zamiaru zawarcia umowy o pracę na czas określony krótszy niż 6 miesięcy;
- 2 miesiące – w przypadku zamiaru zawarcia umowy o pracę na czas określony wynoszący co najmniej 6 miesięcy i krótszy niż 12 miesięcy.

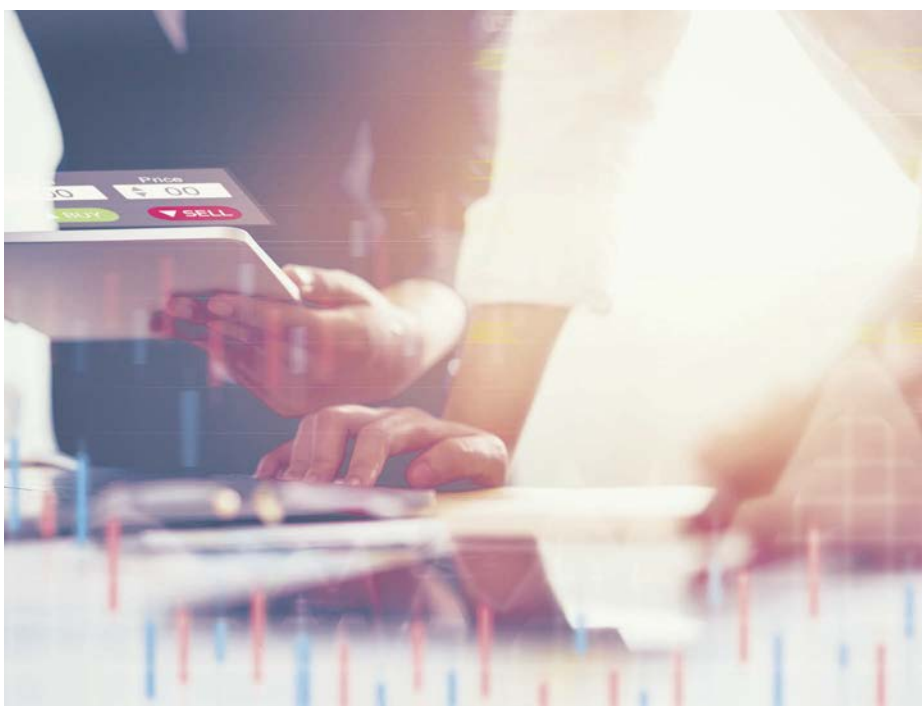
Pracownik będzie mógł wystąpić o zmianę umowy

Po przepracowaniu co najmniej 6 miesięcy pracownik będzie mógł raz w roku wystąpić o zmianę rodzaju umowy (np. na umowę o pracę na czas nieokreślony) lub o bardziej przewidywalne i bezpieczne warunki pracy. Wystąpienie z takim wnioskiem nie będzie mogło być podstawą do wypowiedzenia umowy, a pracodawca będzie musiał odpowiedzieć na niego pisemnie w ciągu jednego miesiąca.

Dodatkowe przerwy

Zmiany przewidują również dwie dodatkowe przerwy, które będą wliczane do czasu pracy. Pracownik będzie miał prawo do drugiej przerwy trwającej co najmniej 15 minut, jeżeli jego dobowy wymiar pracy jest dłuższy niż 9 godzin pracy, oraz do trzeciej przerwy trwającej co najmniej 15 minut, jeżeli jego dobowy wymiar czasu pracy jest dłuższy niż 16 godzin.

ZAPOWIEDŹ



W kwietniu na łamach tygodnika ukaże się lista nagrodzonych tytułem

FINANSOWA MARKA ROKU 2023

Zapraszamy do współpracy najlepsze marki finansowe

a.prasowska@gazetafinansowa.pl, a.piekarska@gazetafinansowa.pl

Oszczędności Polaków. Jak odkładamy środki finansowe i co z nimi robimy?

Prawie dwie trzecie (63 proc.) Polaków zaoszczędziło w 2022 r. Jest to niewielki spadek w porównaniu z 2021 r. – o 5 p.p. Podobnie jak w poprzednich latach, jedynie co trzeci badany (35 proc.) zdecydował się zainwestować w 2022 r. – wynika z badania firmy Tavex.

Aleksander Pawlak
prezes zarządu, Tavex

Przełożenie na zachowania Polaków w zakresie wydatkowania, oszczędzania i inwestowania w dużej mierze miała galopująca inflacja, widmo recesji oraz rosnące stopy procentowe – priorytetem pozostawały codzienne zakupy. Na co Polacy przeznaczali odłożone środki finansowe?

Komu udało się zaoszczędzić?

Pomimo roku pełnego niepewności oraz zmienności na rynkach finansowych Polacy dostrzegli potrzebę odkładania swoich środków finansowych. Aż 63 proc. respondentów zaoszczędziło w ubiegłym roku – wynika z badania przeprowadzonego przez Opiniaz4 na zlecenie firmy Tavex. Ponownie, liderami byli najmłodsi Polacy.

Aż 82 proc. badanych w wieku 18-24 lata zadeklarowało odłożenie oszczędności w 2022 r. (jest to spadek o jedyne 3 p.p. względem 2021 r.). Wynik ten może być efektem mniejszych zobowiązań finansowych wśród najmłodszych respondentów. Najnowszy raport Biura Informacji Kredytowej wskazuje, że osoby do 25. roku życia stanowią tylko 5,2 proc. wśród wszystkich kredytobiorców w roku 2022 (według liczby udzielonych kredytów mieszkaniowych) – źródło BIK S.A.

W nieco starszym przedziale (25-34 lata) procent osób oszczędzających również utrzymuje się wysoko względem ogółu społeczeństwa, bo na poziomie 75 proc. Pozostałe grupy wiekowe również zabezpieczały swoją przyszłość. 57 proc. ankietowanych w przedziale 35-44 lata odłożyło środki finansowe, podobnie gru-

pa 45-54 lata (64 proc.), 55-64 lata (56 proc.) i 65+ (51 proc.).

Co robimy z oszczędnościami?

Według badania firmy Tavex, jedynie 35 proc. osób postanowiło zainwestować swoje oszczędności. Zdecydowanym liderem wśród wybieranych rozwiązań były lokaty (41 proc.), które górowały nad pozostałymi rozwiązaniami. Inwe-

stujący wybierali głównie również: akcje na giełdzie (16 proc.) oraz fundusze inwestycyjne (16 proc.), Obligacje Skarbu Państwa (15 proc.), a także złoto (14 proc.). Co ciekawe, zakup nieruchomości (12 proc.) znalazł się daleko za czołówką – częściej wskazywane były nawet kryptowaluty (13 proc.).

Polacy nadal uwiellbiają lokaty, jednak w 2022 r. ich przewaga

znacznie wzrosła w porównaniu z 2021 r. – bo aż o 15 p.p. Widoczny spadek nastąpił natomiast w przypadku nieruchomości, które jeszcze w 2021 r. znajdowały się na drugim miejscu zestawienia TOP3 wyborów inwestycyjnych Polaków. Na przestrzeni roku zainteresowanie tą pozycją zmalało o 8 p.p. Nic jednak dziwnego. Przez prawie cały ubiegły rok mieliśmy do czynienia z rosnącymi stopami procentowymi – cykl ich wzrostów zakończył się na poziomie 6,75 proc., co zdecydowanie odstraszało potencjalnych zainteresowanych. Potwierdzają to najnowsze dane BIK za 2022 r., według nich o prawie połowę spadła wartość udzielonych kredytów mieszkaniowych (-49,1 proc.).

Co działo się więc z pozostałą częścią oszczędności, którą Polacy nie zainwestowali (65 proc. ankietowanych badania firmy Tavex wskazało, że nie pomnaża swoich środków finansowych). Według raportu ING Banku Śląskiego, najczęściej odkładaliśmy na wyjazd wakacyjny (28 proc.) oraz przeprowadzenie remontu (26 proc.). Często istotny był dla nas również cel zdrowotny i zaplanowane procedury medyczne (18 proc.).



Świadomość społeczeństwa na temat funkcjonowania rynku finansowego w Polsce – jak i kto powinien edukować Polaków?

Cieszę się, że na naszym rynku istnieje mnóstwo instytucji, firm, organizacji, które wytłuskują takich edukatorów. Będzie to znów autoreklama, ale jedną z takich instytucji od lat jest DM BOŚ. Utożsamiany z edukacją. Edukacją, która wizerunkowe i sprzedażowe efekty przynosi po bardzo wielu latach. Dlatego jest tak trudna. Inne domy maklerskie zrozumiały to i również poszły tą drogą.



Grzegorz Zalewski
ekspert, DM BOŚ

„Tak naprawdę Dolina Krzemowa powstawała przez 70 lat. Każdy polityk, który twierdzi, że potrafi zbudować jej replikę w ciągu jednej lub dwóch dekad jest szalonym optymistą. Poza tym, o ile mi wiadomo, nigdy nie istniał żaden plan jej tworzenia. Fenomen zwany Doliną Krzemową narodził się z połączenia

ciężkiej pracy, szczęścia, chciwości i umiejętności dokonywania przypadkowych odkryć, ale nie z planowania. Prawdę mówiąc, Dolina powstała właśnie dlatego, że nie było żadnego planu”.

Te zdania napisał Guy Kawasaki w książce „Powrót do przeszłości”, w rozdziale poświęconym temu, jak stworzyć własną Dolinę Krzemową. Kawasaki jest inwestorem, specjalistą od marketingu, w 1984 r. odpowiadał za marketing Apple. Co jednak jego słowa mają wspólnego z tematem dotyczącym świadomości społecznej o tym, czym jest i jak funkcjonuje rynek finansowy?

W gruncie rzeczy chodzi o tę drugą część. O pytanie, kto powi-

nien być odpowiedzialny za edukację finansową społeczeństwa. Już samo takie pytanie, sugeruje pewne odpowiedzi – powołanie jakichś instytucji, organizacji, komisji, gdzie mędrcy będą opracowywali plan edukacyjny. Niestety moja opinia jest w tym wypadku zbliżona do tego, co napisał Kawasaki o możliwości zbudowania „odgórnie” repliki Doliny Krzemowej.

Edukacja finansowa to nie jest jakaś specjalna, tajemna wiedza

Mam ten komfort, że od blisko trzech dekad zajmuję się edukacją inwestorów. Może nie wypada tego pisać o sobie, ale w 2010 r. Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych wyróżniło mnie specjalną statuetką za „zasługi w edukacji inwestorów”. Spróbuję więc napisać coś ze swojej perspektywy, mając może do tego pewne prawa. Edukowanie to nie jest prosta sprawa. Trzeba ludziom opowiedzieć o świecie, który jest skomplikowany, złożony, a przede wszystkim trzeba ich nauczyć, żeby brali odpowiedzialność

za swoje decyzje. Tak jak biorą ją (najczęściej) w codziennych wyborach. Popołniając błędy, pomyłki, dając się unieść impulsom i emocjom. Czasami dając się złapać na sztuczki marketingowe czy ewidentne oszustwa. Jesteśmy wyłącznie ludźmi. Nasza racjonalność jest mocno ograniczona. Edukacja finansowa to nie jest jakaś specjalna, tajemna wiedza. To pewna część szerokiego spojrzenia na świat. Co jest, a co nie jest możliwe? Dlaczego pewne zjawiska występują? Czy ja na pewno wszystko rozumiem? Czy powinienem w pełni ufać reklamom i opowieściom?

Pozwolić działać ludziom zaangażowanym na rynku finansowym

Staram się od lat prowokować osoby, które czytają moje książki, uczestniczą w prowadzonych przeze mnie szkoleniach do stawiania sobie takich pytań. Nie mówię „naucz się inwestować w weekend” czy „dziesięć zasad, które sprawią, że będziesz bogaty”. Dostaję informacje od moich słuchaczy po latach, że

dopiero w połączeniu z własnym doświadczeniem – często bolesnym – zrozumieli, o czym mówię. Każdy uczestnik rynku ma szansę edukować innych. Jedni mają do tego jakiś rodzaj predyspozycji, dzięki którym są słuchani bardziej. Są inspiratorami. Cieszę się, że na naszym rynku istnieje mnóstwo instytucji, firm, organizacji, które wytłuskują takich edukatorów. Będzie to znów autoreklama, ale jedną z takich instytucji od lat jest DM BOŚ. Utożsamiany z edukacją. Edukacją, która wizerunkowe i sprzedażowe efekty przynosi po bardzo wielu latach. Dlatego jest tak trudna. Inne domy maklerskie zrozumiały to i również poszły tą drogą. Podobnie jak wiele instytucji rynkowych – fundusze inwestycyjne, czy naturalnie sama Giełda Papierów Wartościowych. Efekty przynosiło to wówczas, gdy zamiast odgórnie przygotowywać plany edukacyjne, pozwolono działać ludziom zaangażowanym na tym rynku i – może to górnolotnie brzmi – zakochanych w nim. I w mojej opinii to najlepsza droga.

LIDERZY FAKTORINGU



Nowoczesne systemy zarządzania płynnością finansową

To nie zysk, a przede wszystkim płynność finansowa decyduje o sukcesie biznesowym przedsiębiorstwa. Dostęp do gotówki staje się coraz ważniejszy. Nowoczesne systemy zarządzania płynnością pozwalają znacząco poprawić sytuację finansową przedsiębiorstw.



Edyta **Oszejka**

kierowniczka zespołu ds. relacji z klientami, BNP Paribas Faktoring

W czasach gospodarczej niepewności, jak nigdy wcześniej liczy się łatwy i szybki dostęp do gotówki. Szczególnie gdy przewagę konkurencyjną budujemy, oferując kontrahentom możliwość regulowania zapłaty za wystawione faktury z odroczonym terminem płatności. Z jednej strony pozwala to na utrzymanie odpowiedniej pozycji rynkowej. Z drugiej

jednak może sprawić, że płynność finansowa staje się nie lada wyzwaniem, ponieważ na bieżąco należy regulować koszty stałe, a środki od kontrahentów zazwyczaj spływają stosunkowo długo.

Uwalnianie gotówki z faktur

Właśnie dlatego z roku na rok rośnie popularność faktoringu, czyli usługi „uwalniania gotówki z faktur”. Pozwala przedsiębiorcy otrzymać pieniądze szybciej, niż wynika to z terminu płatności. Nawet zaraz po wystawieniu faktury. Wszystko dzięki narzędziom faktoringowym, za pomocą których faktura w momencie przesłania do kontrahenta, trafia jednocześnie do firmy

faktoringowej, która może ją sfinansować. W efekcie klient faktoringowy może otrzymać środki jeszcze tego samego dnia. Natomiast źródłem spłaty faktoringu są wpłaty dokonywane przez kontrahentów w terminie płatności określonym na fakturze. Nowoczesne rozwiązania faktoringowe pozwalają jednak na swobodną wymianę danych pomiędzy klientem a faktorem. BNP Paribas Faktoring, we współpracy z firmą Comarch, stworzył zaawansowane narzędzie faktoringowe – system eTrade. Charakteryzuje się szybką wymianą danych pomiędzy klientem a faktorem przy zachowaniu najwyższych standar-

dów bezpieczeństwa i jakości, intuicyjnością w zakresie obsługi oraz raportami sprawozdawczymi, z możliwością definiowania pod konkretne potrzeby. Klient, po zarejestrowaniu faktur w systemie faktora, co odbywa się poprzez dostarczenie jedynie danych z wystawionych faktur, może zdecydować, za które faktury chce wcześniej otrzymać pieniądze. Dzięki przyjaznemu systemowi, usługa ta jest elastyczną formą finansowania – dostosowuje się do aktualnych potrzeb przedsiębiorstwa, pozwalając na korzystanie z udzielonego limitu jedynie w razie potrzeby i często w 100 proc. zapewniając bieżące finansowanie firmy.

OPTIMALIZACJA PROCESÓW FAKTORINGOWYCH? TYLKO Z WŁAŚCIWYMI NARZĘDZIAMI



Rozmowa z Agnieszką Chargoń, szefem Działu Systemów Finansowych w Asseco Business Solutions

W jaki sposób dostępne na rynku, oferowane choćby przez Państwa firmę nowoczesne rozwiązania technologiczne, usprawniają zarządzanie usługami faktoringowymi?

Nie wyobrażam sobie, żeby w dzisiejszych czasach jakakolwiek firma mogła sobie poradzić bez nowoczesnych technologii. Dotyczy to wszystkich obszarów działalności: wystawiania faktur, składania ofert, pisanie pism, obsługi klienta, wewnętrznej komunikacji, a wkrótce też obsługi KSeF. Nie inaczej jest w przypadku firm faktoringowych. Mają określoną specyfikę, ale jak podmioty z innych branż, muszą podążać za zmieniającym się ryn-

kiem, wymaganiami klientów, czy trendami. Nasza oferta dla faktorów jest dostępna na rynku od 20 lat. Obsługujemy największych faktorów w Polsce, ale też i mniejsze, nowo powstające firmy. Widzimy, jak się zmieniają i czego potrzebują, i podążamy za nimi, by pomóc im utrzymać przewagę konkurencyjną na rynku. Każdy przycisk, jaki istnieje w naszym systemie, powstał, by rozwiązać jakiś problem.

Jaki na przykład?

Zasadniczą częścią działalności faktorów jest skupowanie wierzytelności i ich finansowanie. Zgodnie z umowami, które firmy faktoringowe podpisują z klientami, wypłacają klientom pieniądze, a następnie monitorują, czy wszystkie transakcje, które obsługują, są spłacane zgodnie z warunkami kontraktu. Nasz system pozwala na sprawną obsługę tego procesu od początku

do końca. Dodatkowo, w dobie pandemii rozwiązanie oferowane przez Asseco pozwalało usprawnić komunikację naszych klientów: między nimi i ich pracownikami oraz pracownikami ich klientów. Dzięki Faktorowi by Asseco na każdym etapie swojej aktywności nasi klienci mogli przeprowadzać procesy online, co z resztą robią nadal.

Czy praca dla tak licznej grupy faktorów przez wiele lat nie rodzi pokusy, by wdrożenia przeprowadzać tak samo u wszystkich klientów?

Z naszego punktu widzenia byłoby to nawet wygodne, ale jest niemożliwe! Nie ma dwóch jednakowych faktorów. Dlatego zarówno nasz system, jak i my jako usługodawca musimy być bardzo elastyczni.

System, który oferujecie, wspiera różne obszary działalności faktora.

Jakie? W jakim zakresie faktor może korzystać z Państwa narzędzia?

Absolutną podstawą działania naszego systemu jest obsługa wierzytelności w całym jej „cyklu życia”. Faktor by Asseco

wspiera proces pozyskiwania klientów, ustalania warunków umów czy ich negocjacji – nasz system pozwala przechowywać umowy, monitoruje ich aktualność czasową, informuje o potrzebie zawarcia aneksu. Gromadzi też informacje o klientach i ich produkcji. To bezcenne przy bieżącej obsłudze: kiedy ktoś w firmie potrzebuje takich danych, system dostarcza je w preferowanej formie: na adres e-mail, jako raport lub arkusz kalkulacyjny. Generuje też automatyczne pisma. Na przykład, jeżeli potrzebujemy przypomnieć klientowi, że nie opłacił faktury, to wezwania, monity, maile, po-naglenia, SMS-y, trafią do niego automatycznie właśnie z naszego systemu. Dzięki temu wiele procesów może obejść się bez zaangażowania pracowników.

Jakie wymierne korzyści czerpie faktor współpracując z Wami, posiadając Wasz system?

Po pierwsze, faktor automatyzując procesy, zyskuje czas. Dzięki naszemu systemowi może po prostu pracować szybciej: obsługiwać klientów, analizować

dane, podejmować decyzje. To sprawia z kolei, że może obsługiwać więcej klientów. Biorąc pod uwagę dynamiczny rozwój sektora faktoringu i rosnącą liczbę firm korzystających z usług faktorów, to niezwykle ważny aspekt. Oprócz tego, system Faktor by Asseco pomaga utrzymywać kontakt między firmami. W pandemii taka komunikacja pomogła przede wszystkim utrzymać ciągłość działania faktorów. Teraz, razem z automatyzacją, przynosi po prostu oszczędności.

Jakie są największe zalety Waszego systemu?

Z całą pewnością kompleksowość. Dzięki Faktorowi by Asseco wszystkie zachodzące w firmie procesy pozostają pod kontrolą. Z kolei elastyczność umożliwia dopasowanie systemu do indywidualnych potrzeb każdego klienta. Wreszcie, perspektywiczność, czyli gotowość na zmiany. W każdej chwili jesteśmy w stanie dostroić system do zmieniającego się prawa, zapewniamy bieżące aktualizacje i integrujemy z nowymi rozwiązaniami, które pojawiają się w firmach naszych klientów.

faktor
by asseco

asseco
BUSINESS SOLUTIONS

Innowacyjna obsługa transakcji faktoringowych w bankach i instytucjach finansowych

Wszystkie typy, formy i rodzaje faktoringu



Automatyczna obsługa wierzytelności od początku do końca



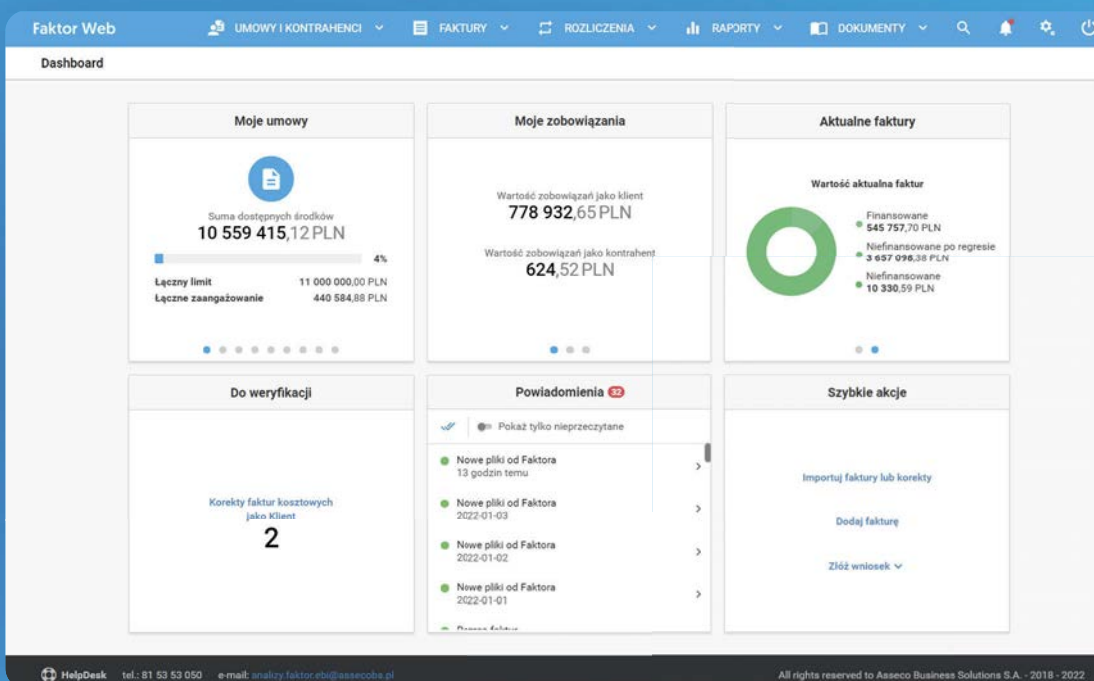
Narzędzia windykacyjne



Dostosowanie do potrzeb faktora



assecobs.pl/factoring



Rozwiązanie na kryzysy związane z niewypłacalnością i utrudnionym dostępem do kredytów

W 2022 r. banki przyznały mikrofirmom o 12,7 proc. mniej kredytów niż rok wcześniej. Spadła też o 12 proc. wartość udzielonego finansowania. Niższa sprzedaż kredytów nie oznacza jednak mniejszego zapotrzebowania na gotówkę w MŚP. W trudnych czasach firmy potrzebują jej jeszcze bardziej. Problem z płynnością finansową zbiera bowiem w polskim biznesie coraz większe żniwo.

Emanuel Nowak

ekspert firmy faktoringowej, NFG

Według danych Centralnego Ośrodka Informacji Gospodarczej, w 2022 r. niewypłacalność ogłosiło o 1/5 więcej firm niż w poprzednim roku. Odpowiedzią na drogę i trudno dostępne kredyty bankowe oraz sposobem na utrzymanie płynności finansowej może być faktoring.

Rok 2022 w Polsce i na świecie nie należał do spokojnych. Biznes odczuł negatywne skutki wojny i inflacji. Wydarzeniom geopolitycznym towarzyszyły trudności gospodarcze. Nasze badanie przeprowadzone wspólnie z Krajowym Rejestrem Długów BIG pokazało, że 95 proc. przedsiębiorców z sektora MŚP odczuło wzrost cen produktów i usług niezbędnych do prowadzenia działalności. Najczęściej wskazywanym pro-

duktem, który zdrożał, było paliwo (78 proc. wskazań), następnie opłaty za media (68 proc.) oraz surowce, półprodukty i produkty (60 proc.). Zdaniem badanych firm, przeciętny wzrost cen wyniósł 37,4 proc. Nie pozostało to bez wpływu na budżety firm. Jednym ze sposobów radzenia sobie z drożyzną, jest bowiem korzystanie z elastycznych form finansowania. Tymczasem o kredyty w ubiegłym roku było znacznie trudniej.

Kredyt poza zasięgiem

Przyczyn mniejszej przyznawalności kredytów w segmencie mikrofirm może być kilka. Jedną z nich to wysokie koszty kredytu. Wielu właścicieli biznesów woli wstrzymać się z wnioskiem o finansowanie, niż płacić horrendalnie wysokie raty. Drugą przyczyną to utrata zdolności kredytowej. Banki przykręciły kurek z pieniędzmi tym podmiotom, co do których podejrzewają, że mogą mieć problem z terminową spłatą zobowiązań. I wreszcie trzecia przyczyna to niechęć samych mikroprzedsiębiorców do nadmiernego zadłużania się, czemu nie sprzyja też obecna niepewna sytuacja gospodarczo-polityczna. W obecnej sytuacji zaciąganie długoterminowych zobowiązań finansowych może bo-



wiem skutkować utratą płynności finansowej i niewypłacalnością.

Faktoring remedium na długie terminy płatności

Rosnące koszty działalności, wysokie ceny paliw, materiałów czy usług, a do tego długie oczekiwanie na płatności od kontrahentów sprawiły, że kluczowa dla przedsiębiorców stała się ochrona płynności finansowej. Po raz kolejny potwierdziła się reguła, że w trudnych czasach mikrofirmy próbują przede wszystkim przetrwać, a nie zwiększać skalę swojej działalności. I to poszukiwanie gotówki bez konieczności zadłużania się zobaczy-



Faktoring jest jednorazowym kosztem. Nie wiąże przedsiębiorcy długoterminową umową i nie wymaga dodatkowych zabezpieczeń. Nie stanie się dla przedsiębiorcy zbyt dużym obciążeniem finansowym w dłuższej perspektywie czasu.

nowanie pieniędzmi, na które trzeba by było czekać wiele tygodni. Ponad 15 proc. badanych docenia faktoring za możliwość spłaty bieżących zobowiązań, dzięki czemu nie ma się długów i jest się postrzeganym jako rzetelny partner biznesowy. Niewiele mniej uważa, że jest to szybkie pozyskanie gotówki bez zbędnych formalności (14,1 proc.). Ale zaledwie 8,4 proc. przedsiębiorców w naszym badaniu dostrzega zaletę, że faktoring nie powoduje konieczności dodatkowego zadłużenia. Zabezpieczeniem transakcji jest tutaj bowiem faktura za usługę bądź produkt, który już został sprzedany.

Bezpieczne finansowanie w kryzysie
Sądzę jednak, że w najbliższym czasie to właśnie ta zaleta będzie zyskiwać na znaczeniu, choćby w kontekście wysokich stóp procentowych oraz związanych z tym drogich kredytów. Faktoring jest jednorazowym kosztem. Nie wiąże przedsiębiorcy długoterminową umową i nie wymaga dodatkowych zabezpieczeń. Nie stanie się dla przedsiębiorcy zbyt dużym obciążeniem finansowym w dłuższej perspektywie czasu.

Wszystko wskazuje na to, że w 2023 r. inflacja oraz utrzymujące się ryzyko kredytowe nadal będą negatywnie wpływać na bezpieczeństwo finansowe firm. Ponadto ograniczona dostępność do instrumentów finansowych sprawi, że przedsiębiorstwa z sektora MŚP częściej będą sięgały po faktoring. I słusznie, ponieważ na ten moment to najlepsze oraz najbardziej skuteczne narzędzie chroniące płynność nawet najmniejszych firm.

Największe firmy faktoringowe wg obrotów za 2022 r

	Firma	Obroty ogólne 2022 (w mln zł)
1	Pekao Faktoring	91 268
2	BNP Paribas Faktoring	82 128
3	ING Commercial Finance	66 644
4	Santander Factoring	40 100
5	mFaktoring	36 118
6	PKO Faktoring	31 428
7	Coface Poland Factoring	30 307
8	Bank Millennium	27 291
9	Citi Handlowy	11 321
10	Eurofactor Polska	9 557
11	BOŚ Bank	6 126
12	HSBC Bank Polska	5 973
13	KUKE Finance	5 949
14	Bibby Financial Services	4 216
15	IFIS Finance	2 700
16	Alior Bank	2 280
17	Faktoria	1 848
18	PragmaGO	1 472
19	BPS Faktor SA	1 079
20	BFF Polska	961
21	eFaktor	635
22	Idea Money	721
23	Faktorzy	411
24	MARR	18

Najbardziej dynamiczne firmy faktoringowe wg obrotów 2021/2022 r

	Firma	Obroty ogólne 2022 (w mln zł)	Obroty ogólne 2021 (w mln zł)	zmiana proc. r./r.
1	MARR	18	9	100,00
2	Faktorzy	411	215	91,16
3	eFaktor	635	351	80,91
4	BNP Paribas Faktoring	82 128	50 493	62,65
5	Faktoria	1 848	1 156	59,86
6	Eurofactor Polska	9 557	6 403	49,26
7	PragmaGO	1 472	993	48,24
8	Alior Bank	2 280	1 560	46,15
9	KUKE Finance	5 949	4 077	45,92
10	PKO Faktoring	31 428	22 515	39,59
11	BOŚ Bank	6 126	4 535	35,08
12	ING Commercial Finance	66 644	52 960	25,84
13	Pekao Faktoring	91 268	72 898	25,20
14	mFaktoring	36 118	29 797	21,21
15	IFIS Finance	2 700	2 228	21,18
16	Coface Poland Factoring	30 307	25 981	16,65
17	Santander Factoring	40 100	35 556	12,78
18	Bibby Financial Services	4 216	3 883	8,58
19	HSBC Bank Polska	5 973	5 571	7,22
20	BFF Polska	961	908	5,84

liśmy wyraźnie już w pierwszych dniach rosyjskiej agresji na Ukrainę, gdy tylko pojawiły się pierwsze oznaki międzynarodowego kryzysu. Faktoring zaczął być brany na zakup paliwa do firmy czy wypłaty dla pracowników. Dotychczas stanowił remedium na długie terminy płatności w transakcjach handlowych. Teraz stał się wręcz apteczką pierwszej pomocy.

Jak go postrzegają przedsiębiorcy?

Jak pokazuje nasze inne badanie „Impulsy i bariery w rozwoju MŚP”, trzy czwarte firm z sektora MŚP zna usługę faktoringu, a 18,5 proc. choć raz z niej skorzystało, czekając na płatność od kontrahenta. Co drugi przedsiębiorca (56,8 proc.) potrafi wskazać zalety faktoringu. Na pierwszym miejscu wśród nich jest właśnie ochrona płynności finansowej (wskazuje tak 22,3 proc. badanych).

Co szósty przedsiębiorca przyznaje, że faktoring pozwala na dyspo-

Faktoring łagodzi niepewność na rynkach

Zamiana faktur na gotówkę zyskuje na popularności niezależnie od tego, czy rynki są w fazie prosperity, czy ogarnął je kryzys. Przedsiębiorcy korzystają z faktoringu ze względu na jego unikatową elastyczność. Usługa pozwala zachować płynność finansową, oferując prosty dostęp do środków na bieżącą działalność. W ostatnim roku pomimo zawirowań na rynkach znacząco wzrosły obroty firm faktoringowych w Polsce, w tym wzrosła liczba faktur, na podstawie których firmy korzystały z finansowania.

Konrad Klimek

przewodniczący Komitetu
Wykonawczego, PZF

Polska weszła w 2023 r. z najwyższą od 26 lat inflacją i najniższym poziomem optymizmu konsumentów. Zjawiskom tym towarzyszą wysokie stopy procentowe, znaczne spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego i utrzymująca się niepewność w otoczeniu makroekonomicznym. Z czynnikami tymi przedsiębiorcy zmagali się już w 2022 r., jednak niektóre z nich w najbliższych miesiącach mogą się nasilić i pozostać z nami na dłużej.

Pierwszoplanową rolę nadal może odgrywać inflacja, która oddziałuje

na rynek faktoringu. Jej wysokość miała istotny wpływ na wartość wystawianych przez przedsiębiorców faktur, co przełożyło się na spektakularny wzrost obrotów firm faktoringowych. W 2022 r. przekroczyły one 460 mld zł, czyli blisko 100 mld więcej niż w poprzednim roku, co dało wzrost o 27 proc.

Alternatywny do kredytu sposób pozyskiwania środków

Znacząco rośnie także liczba faktur przedstawianych przez podmioty gospodarcze do sfinansowania w ramach transakcji faktoringowych. Już 24 mln tego typu dokumentów wykupiły firmy faktoringowe w 2022 r., czyli

o 13 proc. więcej niż w roku poprzednim. To efekt rosnącego zapotrzebowania na gotówkę, która jest na bieżąco i sprawnie dostarczana faktorantom. Korzystanie z faktoringu jest coraz bardziej popularne i staje się dla firm alternatywnym do kredytu sposobem pozyskiwania środków na bieżącą działalność przedsiębiorstwa. Wpływ zjawisk makroekonomicz-

nych znajduje swoje odzwierciedlenie we wskaźnikach charakterystycznych dla rynku faktoringu. W obrotach ponownie zarysowała się nieznaczna przewaga faktoringu niepełnego nad pełnym – 51 do 49 proc. Gdy cały rynek urósł o 27 proc., faktoring niepełny zanotował wzrost o 32 proc. a pełny tylko o 22 proc. Obroty w faktoringu międzynaro-

dowym wzrosły o 27 proc. do poziomu ponad 80 mld zł, co stanowi 17 proc. udział obrotów faktoringowych ogółem.

Spoglądając na perspektywę na 2023 r., faktorzy pozostają umiarkowanymi optymistami. Prognozujemy, że rynek pozostanie w fazie wzrostowej, choć jej dynamika może już nie być tak imponująca, jak w ostatnich latach.



KALYPSO AS A SERVICE – KOMPLETNE ROZWIĄZANIE DLA FAKTORINGU

Efektywna współpraca finansów i technologii jest kluczowa dla sukcesu instytucji finansowych. W wyborze oprogramowania ważne są nie tylko jego funkcjonalności, ale także model kooperacji z dostawcą. Formuła Software as a Service pozwala faktorowi na współpracę z partnerem technologicznym, który nie tylko dostarczy system, ale również zadba o jego utrzymanie, rozwój, modernizację, infrastrukturę i bezpieczeństwo danych. Partner, który rozumie potrzeby instytucji finansowej, pozwala jej skupić się na działalności biznesowej i szybko dostosować się do zmian rynkowych.

Sukces firmy faktoringowej zależy w dużej mierze od wzrostu przychodów i efektywności przy jednoczesnej minimalizacji ryzyka. Równie istotna jest współpraca z otoczeniem biznesowym. Systemy informatyczne są niezbędne do osiągnięcia tego celu, a Kalypso jest jednym z najlepszych rozwiązań łączących wzrost i bezpieczeństwo. Otwarta architektura umożliwia łatwą integrację i stworzenie spójnego ekosystemu.

Kalypso wspiera wzrost i rozwój oferując elastyczne budowanie oferty produktowej, która może zawierać wszystkie rodzaje faktoringu, pożyczki, leasing, kredyt

kupiecki, finansowanie dostaw oraz produkty dostosowane indywidualnie do potrzeb klienta. Dzięki automatyzacji i cyfryzacji procesów biznesowych, takich jak płatności, rozliczenia, onboarding, obsługę wniosków o finansowanie, generowanie dokumentów, wzrasta efektywność pracy specjalistów a czas obsługi jest krótszy.

System wspiera także marketing i sprzedaż zarówno w kanałach cyfrowych jak i tradycyjnych. Zarządzanie siecią pośredników, integracja z cyfrowymi kanałami sprzedaży, segmentacja klientów i obsługa promocji produktowych pozwalają zwiększyć korzyści prowadzonych działań marketingowych. Wreszcie, Kalypso zapewnia integrację z serwerami pocztowymi, bramkami sms i centralami telefonicznymi oraz intuicyjny interfejs, które umożliwiają łatwą i efektywną wielokanałową komunikację z klientami z poziomu jednego systemu.

Kalypso oferuje wsparcie w minimalizacji ryzyka działalności poprzez weryfikację potencjalnego klienta za pomocą elektronicznego potwierdzenia tożsamości, sprawdzenie danych w publicznych rejestrach. System automatyzuje ocenę wnioskodawcy i jego kontrahentów

na podstawie dokumentów finansowych i informacji gospodarczych dostępnych w zewnętrznych bazach danych. Istotne jest również zwiększenie dyscypliny płatniczej dłużników przez monitoring należności, powiadomienia o nadchodzących i przeterminowanych płatnościach oraz proces windykacji.

Nawet najlepsze systemy wymagają bieżącej administracji i konserwacji, a dynamiczne otoczenie biznesowe wymusza elastyczne dostosowanie się do zmian. Zamawiając system faktoringowy Kalypso faktor otrzymuje wsparcie obejmujące pomoc i konsultacje dla użytkowników, ciągłe doskonalenie i rozwój systemu oraz bezpieczną infrastrukturę

wraz z jej administracją. Dzięki temu może skupić się jedynie na prowadzeniu działalności biznesowej. Nasze wieloletnie doświadczenie w branży faktoringowej jest gwarancją, że obowiązki techniczne pozostają pod kontrolą specjalistów.

Zapraszamy do kontaktu na naszej stronie www.kalypso.pl

Kalypso

as a Service

automatyzacja procesów biznesowych

weryfikacja i scoring

monitoring i windykacja

marketing i sprzedaż

elastyczna oferta produktowa

WSPARCIE

INFRASTRUKTURA

ROZWÓJ

BEZPIECZEŃSTWO

www.kalypso.pl



Faktoring rozwiązaniem na trudne czasy

Faktoring jest finansowaniem opartym o przyszłe wpływy z tytułu sprzedaży, czyli faktury wystawione przez przedsiębiorcę za sprzedany towar czy wykonane usługi. W polskim modelu gospodarczym, wykorzystującym długie terminy przelewu, powstają należności o odroczonym terminie spłaty.



Alicja **Matek**

Faktoring jest coraz bardziej popularny – w 2022 r. wartość finansowania wzrosła niemal o 1/3. Faktoring w Polsce rozwija się nieprzerwanie od kilkunastu lat. Wzrostu obrotów branży nie zahamowała pandemia, wojna ani pogorszenie sytuacji gospodarczej czy rekordowa inflacja. Wręcz przeciwnie, w takich okolicznościach małe i średnie firmy korzystają z takiego modelu finansowania bardzo chętnie. Wg danych Polskiego Związku Faktorów, czyli organizacji skupiającej sporą część rynku faktoringowego, w Polsce w 2022 r. faktoryzy sfinansowali bieżącą działalność krajowych przedsiębiorstw na kwotę niemal 460 mld zł (100 mld euro!), czyli o 27 proc. więcej niż w 2021 r. Na sfinansowanie w ten sposób swoich faktur zdecydowało się 25 tys. firm. Przekazały do faktorów prawie 24 mln dokumentów płatniczych.

Jak finansowanie faktoringowe wygląda w praktyce?

Przedsiębiorca wykonuje swoją pracę lub sprzedaje towar, po czym wystawia fakturę. Jednak odbiorca usług lub produktów nie chce pla-

cić od razu. Tłumaczy się trudną sytuacją, wysokimi kosztami, inflacją i generalnie brakiem pieniędzy. Owszem, zapłaci, ale za miesiąc lub dwa. Wystawca faktury godzi się i wystawia dokument z długim terminem zapłaty. Przedsiębiorca ma teraz dwa rozwiązania: spokojnie czekać miesiąc lub dwa na zapłatę, lub przekazać taką fakturę do faktoringu. Faktor w takiej sytuacji udziela finansowania zaraz po wystawieniu faktury (tego samego lub następnego dnia, a przy otwartej współpracy – nawet w ciągu godziny), która jest spłacana przez dłużników fakturowych w terminie zapisanym na dokumencie. Środki otrzymane w ten sposób nazywa się zaliczką faktoringową. Kwota zaliczki wynosi zazwyczaj 90 proc. wartości faktury brutto. Dzięki temu finansowany przedsiębiorca uzyskuje od ręki środki na działalność operacyjną, a przyspieszany w ten sposób obieg pieniądza jest korzystny dla całej gospodarki, zmniejsza efekt kuli śniegowej, w której jedno opóźnienie płatności może generować kilka kolejnych. Coraz więcej firm nie chce lub nie może czekać na pieniądze. Tym bardziej że czekać mogłyby bardzo długo. Na przykład faktura wystawiona w pierwszych dniach marca może być zapłacona po majówce. To szmat czasu. Wg danych faktura.pl średni termin przelewu zapisany na fakturach firm MSP w 2022 roku wyniósł 13 dni. Średni, więc część

firm czekała znacznie dłużej. Jeśli spojrzeć na poszczególne branże to najdłuższy czas zapisywany jest na fakturach w transporcie i gospodarce magazynowej – 21 dni.

Branża faktoringowa dostosowała ofertę do potrzeb MSP

Firmy faktoringowe, widząc coraz większą grupę małych i średnich firm wnioskujących o finansowanie, zmodyfikowały ofertę, tak aby odpowiadała potrzebom biznesów o takiej skali. Przede wszystkim chodzi o szybkość działania i elastyczność. Wprowadzenie obsługi on-line i automatycznych procesów oceny ryzyka znacznie przyspieszyło weryfikację wniosków. Właściciel małej firmy bardzo ceni swój czas, często nie ma go kto zastąpić, więc możliwość przesłania faktury do finansowania on-line, z dowolnego miejsca, jest dla niego bardzo korzystna. Po drugie zmniejszyła się minimalna kwota, jaką można

sfinansować poprzez faktoring. Nie muszą to już być wielotysięczne faktury, finansowane są nawet kilkusetzłotowe. Po trzecie przedsiębiorca, podpisując umowę z faktorem, nie musi deklarować przekazywania wszystkich faktur. Sam może zdecydować, którą fakturę i kiedy przekazać do finansowania. Spadają też relatywnie koszty faktoringu. To wynik rosnącej konkurencji na tym rynku, ale przede wszystkim faktu, że takie finansowanie nie jest wprost uzależnione od stóp kredytowych, które w poprzednim roku mocno wzrosły.

Oczywiście są różnice w elastyczności pomiędzy różnymi faktorami. Duży podmiot bankowy zapewne będzie bardziej związany korporacyjnymi obostrzeniami. Mniejszy faktor pozabankowy będzie działał szybciej, a decyzje o akceptacji wniosków będą podejmowane w oparciu o bardziej elastyczne oceny. Co do zasady jednak, w przeciwieństwie do banków, w faktoringu nie obowiązują czarne listy branż, które się odrzuca automatycznie.

Wykluczenie kredytowe napędza faktoring

Przez ostatnie lata uzyskanie przez małą firmę kredytu w banku było bardzo trudne. Takie podmioty były niewystarczająco wiarygodne dla dużych instytucji finansowych. Próbowali, ale wracali z banków z niczym. Konflikt zbrojny to nowe ryzyka, które obniżają prawdopodobieństwo zwrotu pożyczonych przedsiębiorcom pieniędzy. Zdolność kredytową firm pogarszają także wysokie stopy procentowe. W tej sytuacji MSP musi szukać innych źródeł gotówki, takich jak faktoring. Tutaj nie ma tak znaczących podwyżek kosztów finansowania. Przedsiębiorcy nauczyli się pozyskiwać pieniądze niezbędne

Oczywiście są różnice w elastyczności pomiędzy różnymi faktorami. Duży podmiot bankowy zapewne będzie bardziej związany korporacyjnymi obostrzeniami. Mniejszy faktor pozabankowy będzie działał szybciej, a decyzje o akceptacji wniosków będą podejmowane w oparciu o bardziej elastyczne oceny.

”

Firmy faktoringowe, widząc coraz większą grupę małych i średnich firm wnioskujących o finansowanie, zmodyfikowały ofertę, tak aby odpowiadała potrzebom biznesów o takiej skali.

do bieżącej działalności i inwestycji z innych źródeł niż banki, które podnoszą nie tylko oprocentowanie, ale także marże, pozaodsetkowe koszty kredytu lub domagają się ponadstandardowych zabezpieczeń. Dla wielu z nich nawet kilkunastoletnie prowadzenie działalności gospodarczej to za mało, żeby udzielić kredytu obrotowego czy inwestycyjnego. Korzystają z tego pozabankowe instytucje finansowe, akceptując przedsiębiorców „odrzuconych” przez system bankowy lub takich, których na kredyty po prostu nie stać. W efekcie model faktoringowy stał się popularniejszy i akceptowalny przez większą liczbę podmiotów gospodarczych. Także tych przedsiębiorców, którzy dotychczas nieufnie patrzyli na ten obszar działalności finansowej.

Nie jesteś pewien, czy twój kontrahent zapłaci? Faktor sprawdzi go dla ciebie za darmo
Faktoring to nie tylko sposób na poprawę płynności i metoda finansowania. To także praktyczna metoda weryfikacji kontrahentów w niestabilnych gospodarczo czasach. Faktor może pomóc w ocenie rzetelności kontrahenta. Jeżeli go odrzuca, oznacza to, że ten kontrahent może mieć problem z wywiązaniem się z płatności na czas. W tej sytuacji faktor działa jak wywiadownia gospodarcza, która zapewnia bezpieczeństwo obrotów handlowych. Przekazuje w ten sposób ważną informację do przedsiębiorcy wnioskującego o finansowanie faktoringowe – „uważaj na tę firmę!”. Weryfikacja kontrahentów jest teraz bardzo istotna, bo sytuacja gospodarcza sprawia, że coraz więcej podmiotów upada i nie jest w stanie wywiązywać się ze swoich zobowiązań. Wreszcie na koniec, choć to też ważne: można przekazać do finansowania kontrahentów wymagających zdyscyplinowania do płacenia. Faktor ma narzędzia i procesy wspomagające cel otrzymania pieniędzy na czas. Jako dodatkowy podmiot włączony w relację wystawcy faktury i płatnika może dyscyplinować tego drugiego do terminowych przelewów. Nie zachodzi tu dodatkowo obawa o popsucie relacji z kontrahentem przez monity o płatność, bo tych dokonuje faktor. Dla firmy z kategorii MSP to bardzo ważne.

100 mld euro popłynęło od faktorów do polskich firm

Polscy faktorzy sfinansowali w 2022 r. bieżącą działalność krajowych przedsiębiorstw w kwocie blisko 100 mld euro. Oznacza to, że wykupili wierzytelności w formie faktur o łącznej wartości ponad 460 mld zł, czyli o 27 proc. więcej niż w 2021 r. Faktury na gotówkę zamieniło 25 tys. firm. Przekazały one do sfinansowania prawie 24 mln dokumentów płatniczych.

Konrad Klimek

przewodniczący Komitetu Wykonawczego, PZF

Polski Związek Faktorów (PZF) skupia obecnie większość podmiotów świadczących usługi faktoringowe w Polsce. Należy do niego 5 banków komercyjnych, 19 wyspecjalizowanych firm udzielających finansowania, a także sześć podmiotów o statusie partnera.

Faktoring cały czas rozwija się bardzo dynamicznie

Kolejny rok z rzędu rynek urosł o ponad jedną czwartą. Z roku na rok udziela coraz większego finansowania, coraz większej licz-

bie firm, przekazujących do wykupu coraz większą liczbę faktur. Jeszcze 10 lat temu z faktoringu korzystało 5,5 tys. firm, 5 lat później było ich 9 tys. Dziś liczba ta wzrosła do 25 tys. i to w tak trudnym i niepewnym czasie. Faktorzy obsługują 24 mln faktur, czyli ponad 5 razy więcej niż 10 lat temu. Firmy zrzeszone w PZF doświadczeni i stabilni partnerzy, którzy regularnie potwierdzają, że usługa faktoringu sprawdza się nie tylko okresie prosperity, ale także w czasie recesji.

Z usług firm należących do PZF korzysta obecnie 24,8 tys. przedsiębiorstw. Przekazały one do sfinansowania 23,9 mln faktur o łącznej wartości 460,6 mld zł.



Imponująca wartość udzielonego finansowania

Wartość finansowania udzielonego przez firmy faktoringowe polskim podmiotom gospodarczym jest imponująca. Poziom 100 mld euro rocznie świadczy o głębokim zaangażowaniu rynku w rozwój przedsiębiorczości w Polsce. Przedsiębiorcy w ostatnich dwóch latach przechodzą trudny okres, a mimo

przeszkód, w zdecydowanej większości rozwijają swoje biznesy, podbijają nowe rynki i utrzymują płynność.

Faktorzy przyczyniają więc do ich stabilnego wzrostu. Kolejny rok z rzędu zaspokajają zapotrzebowanie na gotówkę, mimo niesprzyjających okoliczności. Z usług faktoringowych korzystają przede wszystkim firmy, które wystawiają faktury

na wysokie kwoty i z dłuższymi terminami płatności, czyli przedsiębiorstwa produkcyjne i dystrybucyjne. Utrzymanie płynności finansowej w ich przypadku jest to bardzo istotne, ponieważ decyduje o dalszym rozwoju lub przetrwaniu. Faktoring umożliwia im zachowanie dobrej kondycji ekonomicznej, a przez to – stabilnej pozycji rynkowej i przewagi konkurencyjnej.

Dwadzieścia pięć lat biznesu faktoringowego

Pekao Faktoring to jedna z najdłużej istniejących spółek faktoringowych na polskim rynku. W tym roku będzie obchodzić 25-lecie swojej działalności. Wieloletnie doświadczenie, znajomość potrzeb oraz indywidualne podejście do każdego z klientów zostało nagrodzone po raz czwarty pozycją lidera na polskim rynku faktoringowym.

Pomimo dużej zmienności sytuacji makroekonomicznej w 2022 r. klienci powierzyli obsłudze Pekao Faktoring rekordowe 91 mld zł swoich należności. To o 10 mld więcej niż wartość obrotu, który trafił do wszystkich firm faktoringowych zrzeszonych w Polskim Związku Faktorów dokładnie 10 lat temu.

Ale od początku...

W pierwszych latach działalności usługa faktoringu kierowana była głównie do dużych i średnich firm. Wraz ze wzrostem popularności tej formy finansowania, Pekao Faktoring coraz częściej podejmowała współpracę z klientami z segmentu MŚP, co w 2018 r. poskutkowało wprowadzeniem na rynek specjalnej oferty dla tej grupy przedsiębiorstw oraz zmianami w strukturze organizacyjnej. Coraz większej aktywności w tym segmencie towarzyszyło

przekonanie, że jest to niezwykle istotna część rynku, w dużej mierze kształtująca polskie PKB oraz nadająca ton gospodarce. W roku 2021 spółka jeszcze mocniej poszerzyła swoją ofertę, wprowadzając usługę mikro faktoringu dla najmniejszych podmiotów gospodarczych.

Przez ćwierć wieku Pekao Faktoring zebrała bezcenne doświadczenie, monitorowała zmieniające się trendy w obsłudze wierzytelności i odpowiadała na wyzwania rynkowe. Obecnie, jako lider polskiego rynku faktoringowego, może proponować obsługę firmie każdej wielkości.

Wsparcie dla przedsiębiorców

Ze względu na swoją specyfikę faktoring jest rozwiązaniem, które odpowiada na wiele wyzwań stojących przed przedsiębiorcami w naszym kraju.



Dariusz Jamroży,
prezes zarządu Pekao Faktoring

Motywacja do korzystania z tej usługi jest różna w zależności od skali prowadzonej działalności. Klienci korporacyjni oczekują rozwiązań indywidualnych, mocno skorelowanych z ich bieżącą sytuacją rynkową. Klientom z segmentu MŚP oraz firmom mikro zależy na standaryzacji obsługi, oraz prostocie i przejrzystości procesu decyzyjnego.

Klient z obszaru mikro często inicjuje relację online, ma dostępny wystandaryzowany produkt, a faktoring wykorzystuje głównie jako źródło finansowania. Podobną motywację do skorzystania z faktoringu mają klienci z segmentu MŚP, jednak dodatkowo co-

raz częściej korzystają z opcji ubezpieczenia należności. Mniejsze firmy, niemające tak szerokiego zaplecza finansowo-księgowego, wykorzystują faktoring również jako sposób na dyscyplinowanie płatników, którzy często są znacznie większymi firmami. Pekao Faktoring każdemu z klientów zapewnia dedykowanego opiekuna, który dba o dopasowanie usługi do aktualnych potrzeb, udziela wszelkich informacji w trakcie współpracy, a w razie potrzeby wspiera klientów w modyfikowaniu umowy w zależności od zmieniającej się sytuacji rynkowej.

– Pekao Faktoring rozumie potrzeby klientów z każdej linii

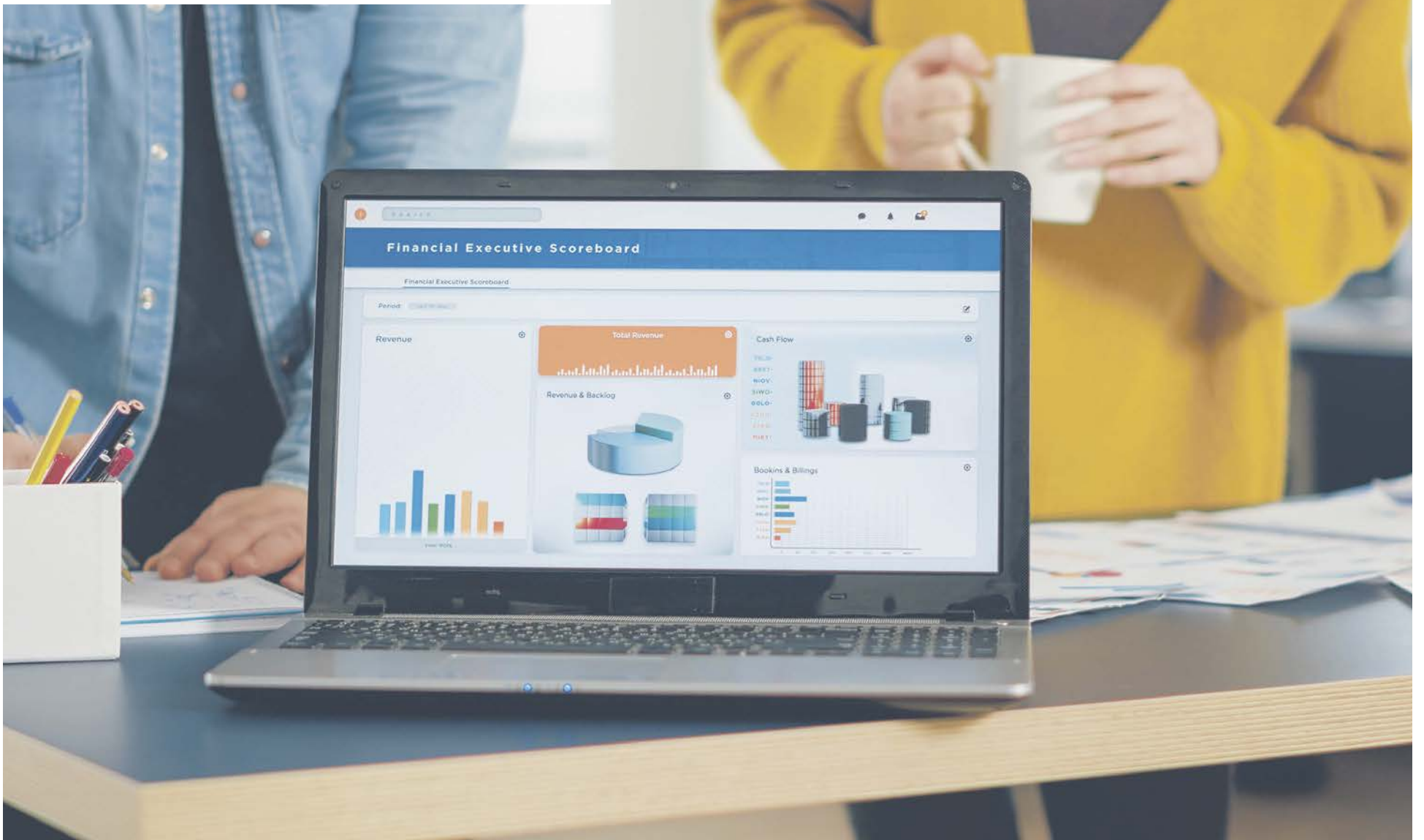


Ze względu na swoją specyfikę faktoring jest rozwiązaniem, które odpowiada na wiele wyzwań stojących przed przedsiębiorcami w naszym kraju.

biznesowej i aktywnie na nie odpowiada. Jako największy faktor w Polsce oraz część Grupy Kapitałowej Banku Pekao, czujemy misję i odpowiedzialność za płynnościowe wsparcie małych i średnich biznesów, które mierzą się z wieloma wyzwaniami w dzisiejszym wymagającym otoczeniu. Dzisiaj śmiało mogę powiedzieć, że mamy ofertę faktoringową skierowaną do każdego segmentu, na czym bardzo nam zależało. Wspieramy biznes naszych klientów, niezależnie od tego, jakiej jest wielkości. Obszar dużych i średnich firm nasza najstarsza linia biznesowa jest stabilna. Jej specyfika to duże transakcje, ale w ograniczonej ilości. Linia biznesowa MŚP cały czas rośnie. Tutaj transakcji jest więcej, ale ich średni wolumen jest naturalnie niższy. Nasz najnowszy produkt, który nazwaliśmy Płynnościami, dla klienta z obszaru mikro nabiera rozpędu – coraz więcej klientów wykorzystuje potencjał narzędzi faktoringowych dla zwiększania rentowności i bezpieczeństwa swoich biznesów. Przed nami kolejny rok pełen wyzwań, w którym nadal będziemy się zmieniać, tak jak zmieniają się nasi klienci – mówi Dariusz Jamroży, prezes zarządu spółki.

MATERIAL PARTNERA

LIDERZY ERP



Jakie są główne wyzwania i bariery związane z wdrożeniem systemu ERP i jak je pokonać?

Każda inwestycja IT ma jeden cel: osiągnięcie wymiernych efektów ekonomicznych. Jeśli za-inwestowałeś czas i środki w wybór, to teraz daj sobie szansę wdrożyć system. Wbrew pozorom faza implementacji też ma swoje pułapki, na które trzeba uważać.



Arkadiusz Doliński

Service & Support Director,
BPSC

Według szacunków analityków Gartnera, aż 75 proc. projektów kończy się niepowodzeniem. Najczęściej z powodu zbyt pośpiesznie prowadzonych działań. IT lubi spokój. Dla każdej firmy, niezależnie od wielkości, wdrożenie systemu pokrywającego większość obszarów jest dużym wyzwaniem. Taniej jest uniknąć błędów, niż je naprawiać. Tym bardziej, że wyzwania oraz bariery są bardzo charakterystyczne i można nauczyć się na cudzych błędach.

Podróż do celu

Pierwszym wyzwaniem, które może przerodzić się w barierę, jest brak sprecyzowanych celów. Nie chodzi o slogany i komunały, a konkretne cele, które chcemy usprawnić. Takimi celami mogą być poprawa wydajności określonego obszaru, ale także zdobycie nowego rynku lub wejście na niego. Potrzeby biznesowe powinny być określone i jasne dla wszystkich, którzy w ramach takiego projektu wdrożeniowego biorą udział. Dlaczego jest to ważne? Ponieważ brak wyznaczonych celów rozmywa główne cele wdrożenia i może doprowadzić do skupienia się na zmianach, które nie mają znaczenia strategicznego. Wdrożenie ERP-a jest inwestycją kluczową dla działalności operacyjnej. To pociąg, którego motorniczy i pasażerowie już przed startem muszą wiedzieć, gdzie jedzie i jakie stacje po drodze mija, a na jakich

się zatrzymuje. Wtedy można określić czas podróży.

Ten przykład jest dobrą ilustracją, bo wdrożenie jest jak podróż pociągiem, w którym maszynistą i konduktorem jest dostawca systemu IT. Nie powiedzą, dokąd chcemy się udać, ale możemy im powiedzieć, gdzie zmierzamy i gdy się okaże, że destynacja nie nam nie odpowiada, wówczas możemy się przesiąść i pojechać w innym kierunku. To oczywiście kosztuje więcej czasu i pieniędzy. Dokładnie tak samo jest w przypadku wdrażania systemu zintegrowanego. Jeżeli cel zmienimy w czasie jazdy, to musimy liczyć się z wydłużeniem pracy i jej większym kosztem. Pamiętajmy, że nie ma czegoś takiego jak darmowy lunch, doskonale to widać na tym przykładzie.

Bywa nawet i tak, że klient odrobi pracę domową, ale robi to na kolanie, szybko i bez większej analizy. Oba podejścia są złe i mogą spowodować opóźnienie implementacji lub zwiększenie jej kosztów. Oba wyzwania są do pokonania i można uniknąć ewentualnych problemów, wystarczy tylko przygotować się i z wyprzedzeniem zaplanować wszystkie czynności.

Wspólna droga

Wdrażanie systemu to wspólna droga dostawcy i użytkownika systemu. Zespół, który odpowiada za implementację, powinien składać się z osób z organizacji oraz zewnętrznych konsultantów. By zapewnić sobie sprawny przebieg wdrożenia, lider po stronie firmy, która wdraża system, musi być stale dostępny, ale to nie wszystko. Klientka część zespołu powinna być umocowana możliwie wysoko i być decyzyjna. Wybieranie do wdrożenia osób, które nie mają czasu na aktywny udział w digitalizacji i nie są sprawcze, to duże utrudnienie oraz potencjalna przyczyna opóźnień.

Często wyzwaniem w trakcie projektu jest po prostu walka o zasoby wewnętrzne klienta. Firma musi znaleźć czas i de facto budżet nie tylko na zakup usług, czy licencji, ale też na zaangażowanie w proces własnych pracowników, którzy przecież mają swoje codzienne obowiązki. Ograniczone zaangażowanie ze strony załogi, to kolejne utrudnienie.

Ciągłe doskonalenie tego systemu

I ostatni, ale nie mniej ważny punkt: wdrożenie systemu nie kończy się w momencie, kiedy go uruchomiliśmy. Trzeba liczyć się

z tym, że oprogramowanie musi być utrzymywane i rozwijane, wraz ze zmianami następującymi w firmie i jego otoczeniu. Warto mieć zespół, który będzie opiekował się i czuwał nad tym, by ERP był jak najbardziej dopasowany. Można też scedować to na dostawcę i wtedy dostawca będzie dbał o system, identyfikując jego nowe potrzeby i aktualizując go. Takie punktowe dostosowania są na pewno dużo tańsze i szybsze niż duże aktualizacje, a często robią znaczną różnicę. To jest właśnie najczęstszy problem przy projektach publicznych, w których jest tylko budżet na uruchomienie i wdrożenie, ale brakuje środków na utrzymanie i nagle się okazuje, że system dopiero uruchomiony po kilku miesiącach przestaje być aktualny, bo wiele rzeczy się zmieniło.

Klucz do sukcesu

Jak nie popełniać błędów? Obawiam się, że nie ma jednej recepty. Podobnie jak nie ma dwóch takich samych wdrożeń. Każde jest inne i rządzi się swoim prawami. Jest coś, co pomaga w ograniczeniu błędów, pomyłek, wyzwań i barier. To świadomość, że na pewno się pojawią. Tego nie unikniemy, ale ta otwartość pozwoli nam skutecznie rozwiązać każde z ograniczeń.

Zmiany wprowadzane w przedsiębiorstwach wymagają właściwie dobranego systemu

W 2022 r. Rambase w istotny sposób umocnił pozycję na polskim rynku, nadal inwestując w jego rozwój. Znacząco powiększyliśmy zespół handlowy, jak również działu rozwoju, dla którego utworzyliśmy oddział Rambase Polska Sp. z o.o. w Poznaniu. W minionym okresie wdrożyliśmy rozwiązania Rambase Cloud ERP u polskich klientów, co przyczyniło się do rozwoju ich biznesu oraz intensywnego wzrostu.



Bogusław Skwarna

Country Manager Poland, Rambase

KOSZTY i dostępność energii

Dla większości naszych klientów ciągłość dostaw energii jest warunkiem koniecznym do realizacji zadań produkcyjnych. W tym kontekście system ERP musi zapewnić możliwość systematycznego nadzoru nad kosztami

produkcji i reagowanie na ich ponadnormatywne odchylenia. Nie bez znaczenia jest też koszt energii elektrycznej niezbędnej do funkcjonowania serwerów i infrastruktury IT w przedsiębiorstwie. Cyfryzacja procesów i szybka adaptacja technologii IoT w przedsiębiorstwach będą koniecznością dla minimalizowania kosztów produkcji. Te wymagania muszą być w pełni wspierane przez system ERP.

BUDOWANIE odpornych łańcuchów dostaw i ich cyfryzacja

Minione lata jednoznacznie wskazały producentom koniecz-

ność ponownego zdefiniowania dostawców, rozwiązań operacyjnych i logistycznych. Większość producentów jest już zmuszona i nadal będzie do zmiany strategii zaopatrzeniowych z „dokładnie na czas” na model „na wszelki wypadek”. Bez systemu ERP, cechującego się wystarczającą elastycznością i dokładnego zarządzania procesami zakupów sprostanie tej zmiany będzie niezwykle trudne.

BEZPIECZEŃSTWO DANYCH i cyberbezpieczeństwo

W minionych dwóch latach sektor przemysłowy był najbardziej atakowaną branżą, notując 20 proc. wzrost cyberataków mających na celu wymuszenie okupu. W skali globalnej liczba ataków zwiększyła się trzykrotnie. Zapewnienie bezpieczeństwa danych przechowywanych na zasobach własnych przedsiębiorstwa będzie wymagało bardzo profesjonalnej kadry i kosztownych inwestycji w zaawansowane środki bezpieczeństwa cybernetycznego. Nie można również wykluczyć ryzyka utraty danych

na skutek impulsów elektromagnetycznych będących skutkiem wojny przy polskiej granicy. Rozwiązania chmurowe, takie jak Rambase, eliminują problem zagrożenia danych użytkowników.

EKOLOGIA produkcyjna

Rynek europejski znajduje się pod bardzo silnym wpływem regulacji, jak również presji konsumentów dotyczących redukcji śladu węglowego i ekologiczności produktów. Cyfryzacja procesów produkcyjnych umożliwia wypracowanie ekologicznych praktyk branżowych w każdym obszarze działalności przedsiębiorstwa. Bezcenną cechą systemu ERP jest generowanie danych analitycznych, które zapewnią podejmowanie najlepszych decyzji odnośnie optymalnego procesu wytwarzania produktów z pełnym uwzględnieniem kontekstu ekologicznego.

ŚRODOWISKO pracy

Minione trzy lata drastycznie zmieniły rynek pracy i oczekiwania pracowników. Mobilność w pracy i możliwość jej wykony-

wania z dowolnego miejsca stały się standardem, który często decyduje o gotowości do kontynuacji czy też podjęcia pracy w danym przedsiębiorstwie. Sztuczna inteligencja staje się narzędziem powszechnym i dostępnym. Generacja wchodząca na rynek oczekuje pracy w środowiskach, które nadążają za zmianami i zapewniają możliwość ciągłego rozwoju. Dotyczy to w szczególności systemów ERP jako głównego narzędzia spinającego operacje i procesy w firmie. Rozwiązanie chmurowe, takie jak Rambase, idealnie spełniają te oczekiwania.

PODSUMOWANIE

Czynniki wyżej omówione wymagają na przedsiębiorcach przewartościowanie dotychczasowych strategii, planów rozwoju i odpowiednich dla nich procesów. Zmiany wprowadzane w przedsiębiorstwach wymagają właściwie dobranego systemu, który zapewni możliwość ciągłego śledzenia, zbierania i analizy. Inwestowanie w czasach spowolnienia może zapewnić przewagę na konkurencyjnym rynku.

RAMBASE Cloud ERP

**Kompletne i kompleksowe zarządzanie przedsiębiorstwem
rozwiązanie dla firm produkcyjnych i hurtowych.**

Sprzedaż | Zaopatrzenia | Produkcja | CRM

Zarządzanie dokumentami | Logistyka | Finanse | Jakość

Projekty | Serwis | Wynajem | HR



Sprawdź



www.rambase.com/pl

HATTELAND

MATERIAL PARTNERA

Szanowni Państwo!

Ułatwić sobie codzienność – nie dotyczy to tylko funkcjonowania w życiu prywatnym. Także zawodowo, w prowadzeniu biznesu – szukamy rozwiązań, które pozwolą nam przyspieszyć procesy, zaoszczędzić czas, zoptymalizować koszty. Jednym z narzędzi na to pozwalających jest system ERP. Co wnosi do naszego przedsiębiorstwa jego implementacja? Na jakie korzyści możemy liczyć, jakie koszty czy obciążenia

uwzględnić? Zapraszamy Państwa do przesłедzenia prezentacji dostępnych, najciekawszych w ocenie kolegium redakcyjnego systemów ERP, a także do lektury tekstów przygotowanych przez zaproszonych na nasze łamy ekspertów. Znajdziecie w nich Państwo odpowiedź na postawione przez nas powyżej pytania, jak też na inne kwestie dotyczące funkcjonowania systemów ERP w przedsiębiorstwach.

Redakcja



NAJLEPSZE SYSTEMY ERP

nazwa firmy	Nazwa programu ERP	Opis programu
ANEGIS	Microsoft Dynamics 365	Microsoft Dynamics 365 – rozwiązanie wspierające zarządzanie danymi przedsiębiorstwa składa się ze zintegrowanych aplikacji, które mogą funkcjonować niezależnie i jest odpowiedzią na wymagania firm zorientowanych na rozwój – system można wzbogacać modułami w zależności od potrzeb. Wdrożenie Dynamics 365 w modelu SaaS gwarantuje najwyższy poziom bezpieczeństwa. Główne aplikacje w systemie: ERP – rozwiązania do planowania zasobów umożliwiają sprawne i wydajne zarządzanie danymi i procesami; Finance; Supply Chain Management; Commerce; Human Resources CRM – w tych aplikacjach można gromadzić i analizować informacje o klientach i ich potrzebach, budować z klientami angażujące relacje oraz automatyzować sprzedaż i obsługę; Customer Service; Field Service; Marketing; Project Operations. Narzędzie analizy biznesowej, które łączy różne źródła danych i przetwarza je na interaktywne raporty i wizualizacje: Power BI.
Asseco Business Solutions	Macrologic ERP	Procesowy system ERP dla średnich i dużych firm do kompleksowego zarządzania w kluczowych obszarach działania firmy jak kadry i płace, zarządzanie zasobami ludzkimi, finanse i księgowość, sprzedaż i logistyka, produkcja. Merit ERP dostępny jest Anywhere – w każdym miejscu, czasie i urządzeniu. Oferuje użytkownikom inteligentny interfejs, który dopasowuje się do stylu pracy oraz rozbudowane, predykcyjne analizy danych. Wspiera funkcje zarządcze, dzięki konfigurowalnym dashboard’om menedżerskim i narzędziom controllingowym, takim jak analiza marż. Merit ERP skutecznie wspiera cyfryzację przedsiębiorstw. Realizuje ideę „paperless”, automatyzując wybrane procesy w organizacji. Oferuje rozwiązania (Portal HR oraz Businesslink by Asseco) do elektronicznej wymiany dokumentów, również z KSeF, w obszarach finansowych i sprzedażowych oraz w procesach zarządczych realizowanych w odniesieniu do pracowników. Dodatkowo umożliwia zastosowanie podpisu elektronicznego. Zawiera także algorytmny AI: inteligentny Asystent Genius generuje podpowiedzi i powiadamia o zdarzeniach biznesowych. System jest stale rozbudowywany funkcjonalnie oraz aktualizowany do zmieniających się przepisów prawa.
Asseco Business Solutions	Softlab ERP	Kompleksowy system ERP dla dużych i średnich przedsiębiorstw, także wielofirmowych, wspierający zarządzanie rozbudowanymi procesami z obszarów sprzedaży, e-commerce, logistyki, WMS, produkcji, finansów oraz HR. Softlab ERP wykorzystują liderzy przedsiębiorczości, którzy koncentrują się na automatyzacji i cyfryzacji procesów biznesowych, zarządzają wieloma pracownikami oraz dążą do znacznego zwiększania sprzedaży e-commerce. System Softlab ERP dostępny jest w chmurze oraz „on-premise” – Anywhere – w każdym miejscu, czasie i urządzeniu. Oferuje nowoczesny interfejs i rozbudowane możliwości analityczne, konfigurowalne dashboard’y, zestawienia, alerty i powiadomienia, wspomagając procesy biznesowe Sztuczną Inteligencją Genius by Asseco. Softlab ERP realizuje ideę „paperless” i cyfryzacji, automatyzując wybrane procesy. Dzięki e-podpisowi oraz usługom Businesslink i Portal HR umożliwia elektroniczną wymianę dokumentów z kontrahentami, pracownikami oraz urzędami, np. platformą KSeF. System wspiera obsługę procesów sprzedażowych e-commerce. Integruje się ze sklepami, marketplace’ami, kurierami i płatnościami; automatyzuje i daje pełną kontrolę nad zamówieniami, zwrotami, reklamacjami, płatnościami i dostępnością produktów.
Asseco Business Solutions	Wapro ERP	Programy Wapro ERP to komplet aplikacji do zarządzania w mikro, małych i średnich przedsiębiorstwach, wspierający pracę działów: sprzedaży, e-commerce, finansów i księgowości, kadr oraz pracowników mobilnych. Występują także w pakiecie dla biur rachunkowych, przeznaczonym do obsługi wielu klientów. Szeroką funkcjonalność oprogramowania Wapro ERP można wykorzystać w każdej branży, a systemy cechuje prosta instalacja, łatwa konfiguracja i intuicyjna obsługa. Programy Wapro ERP, dostępne są w modelu on-premise, chmurze oraz abonamencie Wapro 365. Tworzą linie produktowe przeznaczone dla różnej wielkości i potrzeb firm. Dzięki temu można łatwo przeprowadzić migrację do wyższej linii funkcjonalnej wraz z rozwojem przedsiębiorstwa. Ekosystem Wapro ERP realizuje ideę „paperless”, umożliwiając automatyzację wybranych procesów w organizacji. Dzięki integracji z usługami Portal HR oraz Businesslink umożliwia także elektroniczną wymianę dokumentów, również z KSeF oraz zastosowanie podpisu elektronicznego w ramach procesów biznesowych. Programy Wapro ERP są stale rozwijane zgodnie z rosnącymi potrzebami Klientów oraz aktualizowane według przepisów prawnych tak, by stanowiły nowoczesne narzędzia do zarządzania współczesną firmą.
Comarch	Comarch ERP Enterprise (CEE)	Comarch ERP Enterprise (CEE) to oprogramowanie klasy ERP rozwijane z myślą o dużych przedsiębiorstwach o profilu międzynarodowym, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb firm produkcyjnych i handlowych. Ten nowoczesny, oparty na przeglądarce internetowej system ERP może z powodzeniem mapować struktury firmy, również tej wielofirmowej. Rozwiązanie posiada bardzo wysoką wydajność i skalowalność, działa na różnych platformach bazodanowych jak i systemach operacyjnych. Otwarta architektura CEE pozwala integrować własne moduły i aplikacje, a za spójność danych i łatwość integracji z rozwiązaniami zewnętrznymi odpowiada m.in. silnik integracji usług biznesowych (BIS). CEE jest systemem zaliczanym do grona rozwiązań ERP 4.0 wzbogaconym i zintegrowanym z szeregiem nowoczesnych rozwiązaniami Comarch: POS, mPOS, CLC, MOS, Industry 4.0 MES, OCR, DMS, e-Sklep czy BI.
Comarch	Comarch ERP XL	Comarch ERP XL to od wielu lat najchętniej wybierany system klasy ERP w Polsce, z którego korzysta blisko 7 tys. firm z różnych branż. Rozwiązanie to jest rekomendowane do średnich i dużych przedsiębiorstw produkcyjnych, handlowych i usługowych. Każdego roku na jego wdrożenie decyduje się blisko 400 nowych firm, które doceniają jego bogatą funkcjonalność i dużą elastyczność w zakresie modelowania wszelkich procesów biznesowych. System jest otwarty i ma wbudowane komponenty IoT, AI oraz RPA potrzebne do automatyzacji procesów oraz integracji z urządzeniami zewnętrznymi, takimi jak np.: wszelkiego rodzaju czujniki, sensory czy maszyny produkcyjne. Uzupełnieniem tego jednolitego środowiska są narzędzia do obsługi magazynu (w tym WMS) i elektronicznego obiegu dokumentów czyli DMS wraz z OCR. Ogół informacji wprowadzanych we wszystkich obszarach biznesowych można poddać analizom w module Business Intelligence, który ma za zadanie wspierać kadrę zarządzającą w podejmowaniu skutecznych decyzji.
COMP SOFT	MAAT ERP	COMP Soft to producent i dostawca oprogramowania klasy ERP wspomagającego zarządzanie firmą, niezależnie od jej wielkości i profilu działalności. Dostarcza kompleksowe rozwiązanie informatyczne dla przedsiębiorstw i instytucji – zintegrowany system MAAT stworzony przez rodzimych informatyków. System działa w oparciu o technologie Microsoft .NET i Oracle. Swoim zakresem MAAT obejmuje wszystkie obszary działalności przedsiębiorstwa: od finansów i księgowości, poprzez logistykę i produkcję, po kadry i płace. Firmę wyróżnia bogate doświadczenie w obsłudze spółek produkcyjnych, dostosowanie systemu pod zróżnicowane wymagania kontroli jakości, profesjonalizm, indywidualne podejście oraz dopasowanie systemu pod potrzeby klienta. System radzi sobie zarówno z obsługą produkcji seryjnej, jak i jednostkowej. Zakres usług: doradztwo i analiza potrzeb, projektowanie, realizacja i wdrożenie projektu, serwis i opieka nad systemem. Centrum projektowe oraz rozwojowe oprogramowania znajduje się w Polsce. Firma posiada wiele gotowych wzorców branżowych, przy czym za każdym razem dokonuje szczegółowej analizy potrzeb klientów.
DSR	ERP 4FACTORY	ERP 4FACTORY to kompleksowe wsparcie zarządzania przedsiębiorstwem oparte na QAD Adaptive ERP. Wbudowana analityka dostarcza osobom decyzyjnym precyzyjnych informacji, które skracają czas potrzebny na podjęcie działania w oparciu o zmieniające się dane i konkurencyjne otoczenie. Projekty ciągłego doskonalenia z reguły skupiają się na wąskim zbiorze procesów, w wyniku których można uzyskać największy zwrot z inwestycji. Modułowa konstrukcja oprogramowania QAD Adaptive ERP pozwala klientom na wybór tylko tych obszarów aplikacji, które chcą zaktualizować – bez potrzeby aktualizowania całej aplikacji. To modułowe podejście sprawia, że aktualizacje są mniejsze, szybsze i prostsze. Oprogramowanie implementuje się szybko i niezawodnie, szczególnie w chmurze obliczeniowej oraz jest globalnie wspierane przez całą dobę, siedem dni w tygodniu, przez zaangażowany zespół ekspertów. Jest to wielojęzyczne, wielowalutowe, wielozakładowe rozwiązanie zaprojektowane w celu zaspokojenia potrzeb światowych producentów – teraz i w przyszłości.
Hatteland	RamBase Cloud ERP	RamBase to kompletne rozwiązanie ERP oparte na chmurze dedykowane dla branż zajmujących się wyłącznie produkcją i sprzedażą hurtową. RamBase ERP jest w całości w chmurze, można z nim zintegrować inne obszary, narzędzia Klienta, łączy też wszystkie procesy i umożliwia holistyczne zarządzanie przedsiębiorstwem. Właścicielem RamBase jest holding Hatteland. System był jednym z pierwszych systemów ERP zaprojektowanych w chmurze. Jest stale rozwijany przez nasz wyspecjalizowany zespół, aby zaspokoić zmieniające się potrzeby rynku. RamBase Cloud ERP jest dostarczany w modelu „oprogramowanie jako usługa” (SaaS) przez centrum danych w Norwegii, które ma ochronę przed impulsami typu EMP i jest strzeżone 24/7, ma funkcję tworzenia pełnych kopii zapasowych i redundancji oraz chroni bezcenne dane nasze i naszych klientów. Całe centrum danych, w tym podziemny obiekt zawierający kluczowe elementy infrastruktury, jest obsługiwane przez EMP Secure i zostało zbudowane jako schron przeciwbombowy. Dzięki monitorowaniu bezpieczeństwa całego obszaru, infrastruktury i operacji przez nasze Centrum Operacji Zapewniających Bezpieczeństwo (SOC) możemy zapewnić Ci bezpieczeństwo, którego potrzebujesz.
Hicron	SAP	Jako partner SAP, Hicron analizuje, wdraża, modyfikuje i utrzymuje systemy ERP światowego lidera. Przez ponad 50 lat swojej działalności firma stała się czymś więcej niż tylko dostawcą oprogramowania dla przedsiębiorstw klasy enterprise. SAP i lokalni partnerzy wsłuchują się w potrzeby klientów, zbierają najlepsze praktyki biznesowe ze wszystkich zakątków globu, przekuwając je w zbiór najlepszych praktyk i gotowe rozwiązania możliwe do zastosowania niemal w każdej sytuacji. Szczególnie takie projekty jak RISEwithSAP wykorzystują do tego celu najnowsze technologie i rozwiązania chmurowe. Przewagą SAP jest rozbudowana sieć partnerska, która pozwala na poświęcenie każdemu klientowi tyle uwagi, czasu i zasobów, by był odpowiednio zaopiekowany. Na przestrzeni lat zmieniła się ich rola. Dziś to nie tylko wykonawca wdrożenia. Biznes oczekuje doradców, którzy pomogą im ustalić ścieżkę transformacji cyfrowej. Na początku 2023 r. Hicron znalazł się w gronie czterech polskich partnerów, którzy nie tylko spełniają te wymagania, ale wyróżniają się na tle pozostałych ponadprzeciętnym podejściem, które zmienia digitalizację w transformację biznesową.
Infor Polska	Infor CloudSuite™	Infor CloudSuite™ to rodzina oprogramowania biznesowego w chmurze multi-tenant, które pomagają zwiększać efektywność firm produkcyjnych i dystrybucyjnych oraz wspierają prowadzenie biznesu w globalnej i lokalnej skali. Poszczególne, wyspecjalizowane wersje platformy dostosowane są do potrzeb konkretnych branż, w tym motoryzacyjnej, produkcji żywności i napojów, dystrybucji czy produkcji przemysłowej. Połączenie systemu ERP, będącego fundamentem oprogramowania, z szeregiem wartościowych rozszerzeń sprawia, że każdy pakiet CloudSuite™ zapewnia użytkownikom sprawdzone rozwiązania stworzone w oparciu o najlepsze praktyki branżowe, w tym zaawansowaną analitykę biznesową i inne funkcjonalności, które mogą być wspierane przez sztuczną inteligencję. Wykorzystanie chmury multi-tenant pozwala firmom korzystać zawsze z najnowszej wersji oprogramowania. Pakiety Infor CloudSuite™ umożliwiają dostęp do aplikacji na dowolnym urządzeniu i z dowolnego miejsca, łatwe skalowanie usług czy uzyskanie pełnego wglądu w aktualną sytuację przedsiębiorstwa, ułatwiając optymalizację krytycznych procesów biznesowych. Dostępne w modelu SaaS rozwiązania działają w oparciu o usługi infrastrukturalne AWS® (Amazon Web Services®), aby zapewnić optymalną wydajność, bezpieczeństwo i stabilność.
LSI Software	Positive Retail	POSitive Retail – to zintegrowany system zarządzania ERP stworzony z myślą o przedsiębiorstwach zarządzających sieciami sprzedaży detalicznej. To codzienne narzędzie pracy dla sprzedawców, kierowników sklepów, szefów dystrybucji oraz osób zarządzających w centrali sieci. POSitive Retail składa się z powiązanych ze sobą modułów: POSitive Dystrybucja – zarządzanie gospodarką magazynową POSitive PDM – zarządzanie produktami w kanałach offline i online POSitive WMS – zarządzanie operacyjne magazynem. POSitive POS&Manager – sprzedaż w sklepach stacjonarnych POSitive Shopping Assitant – mobilne wsparcie pracowników sklepu Finance – stały monitoring kosztów, należności i zobowiązań Podstawowe funkcjonalności POSitive Retail to m.in.: zarządzanie cennikami: dla wielu grup klientów, minimalizacja dokumentacji dzięki centralnemu obiegowi dokumentów: MM, inwentaryzacja, PZ, WZ, FV i FZ w przypadku obiegu franczyzowego, centralna i aktualna baza klientów, optymalizacje programów lojalnościowych, rejestracje zakupów, rozwiązania Omni-Channel.
Monitor ERP System Polska	Monitor ERP	System Monitor ERP jest przeznaczony dla firm produkcyjnych. Zapewnia sprawne i efektywne zarządzanie obszarem produkcji – APS, sprzedaży – CRM, zakupów – MRP, magazynów, księgowości oraz zasobów ludzkich. Oprogramowanie umożliwia wykorzystanie zintegrowanych z systemem aplikacji dodatkowych obejmujących m.in. zarządzanie dokumentami, EDI, elektroniczne zarządzanie fakturami DMS, zarządzanie narzędziami, księgowość zarządczą, konfigurator produktów, mobilność PDA czy sklep online. Rozwiązanie zapewnia wysoce pozytywne doświadczenia użytkowników, dzięki prostocie interfejsu i przejrzystemu śledzeniu procesów biznesowych firmy produkcyjnej. Ścisła, blisko 50-letnia współpraca z naszymi klientami gwarantuje, że system spełnia wymagania nowoczesnych przedsiębiorstw produkcyjnych podążających za ideą Przemysłu 4.0. Nasza firma oferuje także szkolenia, doradztwo i wsparcie dla użytkowników systemu. MONITOR ERP jest obecnie zainstalowany w ponad 5 tys. firmach produkcyjnych na całym świecie i tłumaczony na 13 języków.

DOBRY SYSTEM ERP TO ROZWÓJ BEZ OGRANICZEŃ

System ERP ma wspierać prowadzenie biznesu. Żeby tak było, nie może tylko nadążać za firmą i współczesną technologią. Nowoczesny system ERP wyprzedza zmiany i kreuje trendy, usuwając ograniczenia i torując przedsiębiorstwu drogę rozwoju. Tylko tak rozumiane narzędzie do zarządzania firmą jest przepisem na sukces. Wynika z tego prosty wniosek: warto z jednej strony mieć świadomość ograniczeń do pokonania, a z drugiej dostrzegać potencjał rozwoju, który oferuje najnowszą technologią połączoną z rozumieniem i intuicją biznesową.

Asseco Business Solutions, kierując się tym podejściem, stawia na trzy strategiczne filary, które kształtują systemy ERP by Asseco. W myśl hasła „Prowadź biznes, gdziekolwiek jesteś z inteligentnym systemem ERP i cyfryzacją procesów” proponuje automatyzację opartą o algorytmy i sztuczną inteligencję, dostępność w każdym miejscu i czasie oraz cyfrowy obieg informacji w firmie.

Anywhere, czyli wolność i dostępność

Nie tylko miniony rok dobitnie pokazał, że możliwość działania niezależnie od miejsca, czasu czy urządzenia jest w biznesie niezbędna. Użytkownicy systemu ERP powinni zawsze pod ręką mieć dane, pełną funkcjonalność systemu ERP oraz mechanizmy wsparcia komunikacji i współpracy. Dostępność wersji HTML, powiadomienia, raportowanie i prognozy mają niezwykle szerokie zastosowanie i wpływ na procesy biznesowe.

Systemy ERP by Asseco w myśl idei **Anywhere** są dostępne dla użytkowników niezależnie od czasu i miejsca, w którym się znajdują oraz urządzenia, z którego korzystają. To możliwe dzięki współpracy wersji desktop, HTML i mobilnej aplikacji, w infrastrukturze własnej lub chmurze. Rozwiązania te zapewniają dostęp do danych i umożliwiają korzystanie z pełnej funkcjonalności systemu. W ten sposób pracownik wszędzie może wykonywać akcje czy przeglądać raporty i analizy. Systemy oferują także narzędzia komunikacji między pracownikami wyposażone w system linków, umożliwiając wymianę informacji i przesyłanie odwołań do danych i miejsc w systemie. To ułatwia na przykład przekaza-

Czasy systemów ERP, jakie znamy, bezpowrotnie minęły. Oczywiście chodzi o systemy „tradycyjne”, które oferują typowe funkcjonalności i do złudzenia przypominają arkusze kalkulacyjne. Żyjemy i prowadzimy biznes w świecie, który nieustannie się zmienia, rzucając nam kolejne wyzwania. Nie wystarczy im sprostać. Jeśli chcemy budować i utrzymywać przewagę konkurencyjną, musimy się rozwijać i być gotowi na dynamiczne zmiany.

nie osobie zastępującej sprawę dotyczącej konkretnego kontrahenta. Inną funkcjonalnością są konfigurowalne powiadomienia o zdarzeniach i akcjach do wykonania, na przykład pojawieniu się faktury w obiegu, które utrzymują użytkownika na bieżąco i przenoszą do odpowiednich miejsc w systemie, w tym przypadku do Systemu Elektronicznego Obiegu Dokumentów.

Genius, czyli inteligentne systemy ERP

Sztuczna inteligencja opuszcza filmy *science-fiction* i zajmuje miejsce w naszej codzienności. W biznesie ma sens tylko wtedy, gdy przekłada się na zmianę rzeczywistości biznesowej, a jej rolą jest wspieranie przetwarzania rosnącej liczby informacji i automatyzacja czynności powtarzalnych. Systemy ERP by Asseco zyskują ten szczególny wymiar między innymi dzięki wprowadzeniu asystenta użytkownika, który odpowiada, uczy się i podpowiada; dzięki adaptacji systemu do stylu pracy, elastycznej automatyzacji

czynności powtarzalnych czy inteligentnym analizom z elementami predykcji, które jeszcze lepiej pomagają podejmować decyzje biznesowe.

Inteligentne systemy ERP od Asseco wykorzystują własną technologię **Genius**, oferując wsparcie inteligentnego asystenta użytkownika. Po przeszkoleniu systemu i przeanalizowaniu danych **Genius** odpowiada na pytania zadane tekstowo lub głosowo. Weryfikuje na przykład gotowość do sporządzenia JPK_V7 analizując ewidencje dokumentów z różnych dziedzin i statusów oraz uwzględniając rozliczenia zawieszone w czasie. Następnie podpowiada, co jeszcze trzeba zrobić, aby plik był kompletny i poprawny. Innym przykładem podpowiedzi AI są propozycje oznaczeń księgowych w procesie dekretacji dokumentu. Z kolei dzięki inteligentnym analizom predykcyjnym takim jak przewidywanie opóźnień w płatnościach, można z wyprzedzeniem podejmować właściwe działania. Sztuczna inteligencja proponuje także użytkownikowi przystosowanie interfejsu do jego potrzeb na podstawie danych o jego stylu pracy oraz ostatnich, odpowiednio często wykonywanych działaniach.

Paperless, czyli cyfrowe procesy

Nie ma obecnie podnoszenia efektywności biznesu bez cyfryzacji. Produkty i usługi by Asseco prowadzą ją w dwóch obszarach – relacji wewnętrznych, jak komunikacji i obsługi pracowników oraz relacji zewnętrznych, jak wymiany dokumentów z kontrahentami i urzędami. Elektroniczny obieg dokumentów staje się prawdziwym *must have* – nie tylko ze względu na korzyści, jakie ze sobą niesie, ale także stopniowe pojawianie się „e-obowiązków” takich jak KSeF. Cyfryzacja to nowa automatyzacja.

Podeście **Paperless**, nawiązujące do zmniejszania ilości

papieru w biurach, umożliwia klientom Asseco cyfryzację ich firm, nie tylko zastępując papier danymi cyfrowymi, ale przede wszystkim wykorzystując cyfrowe dane do optymalizacji procesów. Elektroniczny obieg informacji znacząco usprawnia komunikację, obsługę procesów i pracę wszystkich pracowników, a zastosowanie podpisu elektronicznego umożliwia załatwienie praktycznie wszystkich spraw w formie cyfrowej. W ten sposób pracownicy mogą w Portalu HR kontaktować się z innymi pracownikami, składać wnioski czy podpisywać aneksy do umów. Menedżerowie jednym kliknięciem są w stanie akceptować wnioski, przeglądać dane w widokach analitycznych czy wprowadzać zmiany w warunkach zatrudnienia podwładnych. Pełny „cykl życia” dokumentu przebiega w formie cyfrowej, tak jak w przypadku faktur sprzedaży, wysyłanych z systemu ERP do KSeF poprzez platformę wymiany dokumentów Businesslink, która powiadamia także kontrahenta o wystawieniu dla niego faktury w KSeF.

Świadomość biznesu

Skuteczny system ERP to nie tylko technologia. To także znajomość biznesu w ogóle oraz sposobu działania poszczególnych firm-klientów. Asseco Business Solutions, rozwijając swoje produkty, w równym stopniu co na technologię stawia na optymalizację procesów, automatyzację, analitykę, komunikację i spełnianie aktualnych, często dynamicznie zmieniających się przepisów prawnych.

Bieżące dostosowanie do zmian przepisów jest niezwykle istotną cechą systemów ERP. Dynamiczne zmiany prawne są wyzwaniem, które dotyczy wszystkich firm i nie jednemu z przedsiębiorców spędza sen z powiek. To kolejne ograniczenie, z którym nowoczesny system ERP musi sobie radzić. Wyraźniej niż w poprzednich przypadkach rysuje się tu rola dostawcy systemu,

którego specjaliści na bieżąco obserwują stan prawny, analizują go z perspektywy biznesu i przygotowują aktualizacje aplikacji tak, by użytkownicy systemów pracowali zawsze zgodnie z najnowszymi przepisami. Zawsze warto brać perspektywę współpracy pod uwagę, wybier-



System ERP ma wspierać prowadzenie biznesu.

Żeby tak było, nie może tylko nadążać za firmą i współczesną technologią.

Nowoczesny system ERP wyprzedza zmiany i kreuje trendy, usuwając ograniczenia i torując przedsiębiorstwu drogę rozwoju.

rając system ERP dla firmy. Postawa producenta oprogramowania jest również prognozą: trudno wyobrazić sobie rozwój firmy korzystającej z oprogramowania, którego producent się sam nie rozwija.

Jak widać, zastosowanie nowoczesnych systemów ERP to więcej niż obsługa biznesu. To znaczące kroki w stronę rozwoju bez ograniczeń, zarówno tych fizycznych, wynikających z okoliczności, jak i procesowych. Obecnie nie wystarczy już system ERP, natomiast **dobry system ERP** zoptymalizuje czas, pracę i koszty, uwolni energię pracowników i realnie wesprze przedsiębiorców w zarządzaniu biznesem. Warto wiedzieć, że „dobry” nie znaczy „największy”. Zależnie od skali działania, wielkości czy branży, każda firma ma inną specyfikę i różne, kluczowe dla powodzenia potrzeby. Asseco Business Solutions oferuje szeroki zestaw rozwiązań odpowiednich dla różnych przedsiębiorstw. Każde z nich opiera się na strategii **Anywhere – Genius – Paperless**, bo każda firma ma prawo się rozwijać. Bez ograniczeń.

proALPHA Polska	proALPHA ERP	System ERP dla średnich przedsiębiorstw – jedno rozwiązanie dla wszystkich procesów. W pełni zintegrowane moduły ERP proALPHA wspierają wszystkie kluczowe procesy średnich przedsiębiorstw, co gwarantuje sprawny przepływ danych i wartości w organizacji. Oprogramowanie dedykowane jest dla średniej wielkości przedsiębiorstwach z branży produkcyjnej, handlowej i usługowej. Moduły dopasowane są do odpowiednich wymagań branżowych i mogą optymalnie obsłużyć ich specyfikę. Branżowe doświadczenie zespołu wdrożeniowego skraca czas implementacji systemu. Dzięki architekturze oprogramowania zorientowanej na usługach i procesach (SOA), przedsiębiorcy mogą szybko i ekonomicznie wdrożyć system ERP i następnie rozbudowywać go do nowych potrzeb i wyzwań. proALPHA zapewnia w ten sposób przestrzeń do rozwoju, możliwość reakcji na zmiany rynku oraz wykorzystania nowych szans na osiąganie przychodów. W ten sposób zostają zapewnione jednolite procesy dla wszystkich obszarów działalności.
RHO Software	Modus ERP	Modus ERP jest polskim rozwiązaniem wspierającym kompleksowe zarządzanie przedsiębiorstwem produkcyjnym. System jest zaawansowanym, wysoko wyspecjalizowanym narzędziem optymalizującym, harmonogramującym i rozliczającym pracę branży produkcyjnej. Został z sukcesem wdrożony w ponad 500 zakładach w ciągu 20 lat, w różnych branżach i różnych modelach produkcyjnych. System ma zastosowanie w wielu branżach: maszynowej, metalowej, meblarskiej (meble tapicerowane i twarde), automotive, elektronicznej, zbrojeniowej, spożywczej, medycznej, farmaceutycznej, kosmetycznej, kolejowej, lotniczej, tworzyw sztucznych i kompozytów, budowlanej, szwalniczej i wielu innych. Modus ERP jest gotowym systemem zbudowanym z ponad 250 modułów funkcjonalnych oraz kilkudziesięciu aplikacji mobilnych, które holistycznie obejmują wszystkie procesy biznesowe zachodzące w przedsiębiorstwie. Elastyczność systemu i doświadczenie kadry pracowniczej gwarantują szybkie i skuteczne wdrożenie. Nowatorskie podejście pozwala na implementację systemu w niemal każdym środowisku produkcyjnym.
Sente	Teneum X	Teneum X to kompleksowa platforma informatyczna do wspierania firm w ich codziennym funkcjonowaniu. System już od 2000 r. usprawnia zarządzanie w średnich i dużych przedsiębiorstwach. Firma stale rozwijamy swoje oprogramowanie, aby szło w parze ze zmianami na rynku i potrzebami klientów. Teneum X to nie zwykły system ERP, bo oprócz rozwiązań klasy ERP swoją funkcjonalnością obejmuje CRM, DMS, WMS, POS, MES, WORKFLOW, umożliwiając firmie obsługę wszystkich wewnętrznych procesów operacyjnych w jednym, zintegrowanym środowisku. Główny cel, który Teneum X pomaga osiągnąć przedsiębiorcom, to rozwój firmy dzięki zwiększeniu efektywności jej codziennej pracy. Przed biznesem stoi coraz więcej wyzwań, a Teneum X ma pomóc im sprostać i pozwolić zdobyć przewagę konkurencyjną. Aplikacja pozwala zarządzać zasobami firmy, ale inaczej niż zwykłe systemy ERP, koncentrując się na przebiegu procesów i efektywnym realizowaniu zadań w organizacji.
SI-Consulting	SAP S/4HANA Cloud	SAP S/4HANA Cloud to nowoczesny system ERP dla inteligentnego przedsiębiorstwa. Zaprzęgnięcie do pracy sztucznej inteligencji przy wsparciu analityki i wysokiej dostępności systemów o krytycznym znaczeniu nie tylko ułatwia realizację działań kluczowych dla firmy w stanie obecnym, ale wspiera również rozwój, wprowadzanie nowych modeli biznesowych czy ekspansję zagraniczną. Korzystanie z systemu ERP w chmurze jeszcze bardziej uelastycznia jego obsługę, zapewnia najbardziej aktualne praktyki branżowe i ciągłe innowacje. Co więcej, zapewnia skalowalność i dopasowanie do własnych potrzeb, procesów biznesowych przy zachowaniu pełnej kontroli oraz obniżając całkowity koszt posiadania. To wszystko w połączeniu z bezpieczną infrastrukturą chmurową i zestawem zarządzanych usług przy pomocy zaufanego partnera SAP – takiego jak SI-Consulting – sprawia, że digitalizacja firmy nabiera zupełnie innego znaczenia.
SOFTINTEGRATION	sBiznes erp	Biznes to innowacyjny, przejrzysty, intuicyjny oraz prosty w obsłudze system ERP zawierający elementy niezbędne do wspomagania pracy, obsługi, zarządzania, nadzoru i kontroli tego, co dzieje się w Twojej firmie. Intuicyjny, czytelny i prosty: dzięki przemyślanemu interfejsowi oraz modułowej budowie. Funkcjonalny i zintegrowany: dzięki doświadczonemu zespołowi projektantów oraz ciągłemu rozwojowi. Nowoczesny i szybki: dzięki wydajnej, bezpiecznej i niezawodnej bazie danych Microsoft SQL oraz zastosowaniu najnowszych technologii .NET Niezawodny i bezpieczny: dzięki fachowemu wsparciu, pomocy zdalnej oraz sieci partnerów w całym kraju.
Soneta	enova365	enova365 to lider branży ERP w Polsce. System obejmuje dziewięć obszarów funkcjonalnych, w ramach których oferuje ponad 50 rozwiązań usprawniających pracę przedsiębiorstw oraz instytucji publicznych. Korzysta z niego ponad 17,5 tys. podmiotów, spośród których aż 88 proc. poleca enova365. Wpływ na to mają bieżące aktualizacje systemu, możliwość jego personalizowania oraz opieka Autoryzowanego Partnera na każdym etapie wdrożenia. Oprogramowanie dostępne jest w wersji okienkowej, przeglądarkowej, jak i na urządzenia mobilne z aplikacją dla systemów Android oraz iOS. System można dowolnie konfigurować, personalizować i integrować z używanymi przez firmę aplikacjami i programami. Na każdym etapie dostosowania oprogramowania do potrzeb klienta, pomocą służą Autoryzowani Partnerzy Soneta. enova365 jest również aktualizowana do zmieniających się przepisów prawa, tak aby przed ich wprowadzeniem w życie, system był już na nie przygotowany. Klienci na bieżąco otrzymują od producenta nowe, zaktualizowane wersje.
Soneta	TRIVA ERP	TRIVA ERP to system nowej generacji służący do automatyzacji i zarządzania procesami w średnich i dużych przedsiębiorstwach. Jest w pełni skalownym rozwiązaniem zaprojektowanym z myślą o potrzebach szybko rozwijających się firm. Głównymi zaletami systemu TRIVA ERP są jego konfigurowalność, skalowalność, prostota i przejrzystość obsługi. Dzięki zastosowaniu technologii low-code oprogramowanie umożliwia dopasowanie kokpitów (widoków) do indywidualnych potrzeb każdego użytkownika, bez konieczności posiadania specjalistycznej wiedzy technicznej. Takie rozwiązanie sprawia, że praca w systemie jest szybsza, wygodniejsza, wydajniejsza i bardziej intuicyjna. Dużą zaletą systemu jest także pełna jego zgodność z aktualnie obowiązującymi przepisami polskiego prawa gospodarczego oraz kompleksowe podejście do standaryzacji. Dodatkowo rozbudowane moduły business Intelligence, pozwalają na pełną kontrolę procesów i wskaźników aktualizowanych i agregowanych w czasie rzeczywistym. System TRIVA ERP to także rozwiązanie mobilne – dostęp do niego możliwy jest z każdego smartfona, tabletu czy komputera podłączonego do Internetu.
Sygnity Business Solutions	Oracle E-Business Suite	Pakiet Oracle E-Business Suite (Oracle eBS) jest zgodny ze zmieniającymi się nowoczesnymi modelami biznesowymi. Pakiet pozwala zwiększyć wydajność i zaspokaja potrzeby użytkowników mobilnych. Pakiet Oracle E-Business Suite, stworzony na podstawie 30 lat doświadczeń w opracowywaniu innowacyjnych rozwiązań, zapewnia dostęp do nowych funkcji aplikacji oraz rozszerza możliwości istniejących funkcji, pozwalając przy tym optymalnie wykorzystać możliwości platformy Oracle Cloud. Wysoki poziom usług świadczonych przez Sygnity Business Solutions zapewniają szerokie kompetencje konsultantów. W wielu przypadkach konsultanci mają znajomość kilku rozwiązań różnych Vendorów, umiejętności cross-systemowe są również wykorzystywane w zakresie doradztwa przy wyborze odpowiednich rozwiązań. Doświadczenia pozyskane podczas implementacji wielu projektów spowodowały, że przedstawiciele firmy znają specyfikę wielu branż/sektorów. Eksperti posiadają nie tylko kompetencje związane aplikacjami ERP, ale są również specjalistami w zakresie merytorycznym w poszczególnych obszarach. Poświadczeniem wysokiej jakości świadczonych usług jest długoletnia kontynuacja współpracy z wieloma naszymi klientami. Rozwiązania firmy zostały zaimplementowane w większości największych organizacji w Polsce w różnych wersjach od Oracle eBS 11i do wersji 12.2.x.
Sygnity Business Solutions	Quatra MAX	Quatra MAX zaprojektowany i wytworzony przez spółkę Sygnity Business Solutions to solidny i niezawodny system klasy ERP. Jego funkcjonalność w obszarach finansów, logistyki i zarządzania personelem oparta jest na wieloletnim doświadczeniu we wdrażaniu i integracji biznesowych rozwiązań informatycznych w ramach polskich norm prawnych oraz w polskich realiach ekonomicznych i organizacyjnych. Quatra MAX czerpie swoją siłę biznesową z referencji – to klienci i ich wybory decydują o dalszym sukcesie i rozwoju systemu. System wyróżnia się łatwością dopasowania do specyficznych i unikalnych wymagań diametralnie różniących się organizacji i firm. Jego silną stroną jest bardzo dobre dopasowanie do potrzeb organizacji wielooddziałowych zarządzanych centralnie. Quatra MAX zapewnia kompleksowe wsparcie we wszystkich procesach biznesowych, na różnych szczeblach zarządzania: operacyjnym, kierowniczym oraz strategicznym. Z powodzeniem działa w wielu branżach: różnego typu sprzedaży i dystrybucji, zarządzaniu rozproszonymi organizacjami usługowymi, transportowymi oraz w sektorze publicznym.
Unit4 Polska	Teta ERP i Teta HR	Aplikacja Teta ME (Mobile Edition) znacznie przyspiesza obsługę pracownika i sprawną realizację procesów kadrowo-płacowych. Dostarcza proste rozwiązania dla skomplikowanych operacji, a przez swój przemysłowy interfejs jest intuicyjna i łatwa w użytku. Teta ME jest dostępna z poziomu wszystkich urządzeń – komputerów stacjonarnych oraz urządzeń mobilnych, takich jak smartfon i tablet. Aplikacja umożliwia pracownikom samoobsługę w realizacji ich potrzeb dotyczących obszaru HR/ERP, zwiększa transparentność procesów i daje dostęp do kadr 24/7. Menedżerom pomaga poprawić efektywność zarządzania zespołem. Stanowi ona integralną część rozwiązania Teta HR/Teta ERP, systemu kompleksowo wspierającego politykę personalną w średnich i dużych przedsiębiorstwach działających w Polsce. Teta ME umożliwia pracownikom aktywne uczestnictwo w procesach kadrowych oraz finansowych, które ich dotyczą. Osoba zatrudniona, z poziomu dowolnego urządzenia mobilnego z dostępem do internetu, może samoobsługowo złożyć wniosek urlopowy, wprowadzić zmiany teleadresowe, pobrać formularz PIT czy rozliczyć delegacje krajowe/zagraniczne. Dzięki Teta ME menedżerowie mogą efektywnie zarządzać swoimi zespołami, używając do tego rozwiązań dostosowanych do potrzeb biznesowych danej firmy. Wszystkie te procesy realizowane są za pomocą kilku kliknięć w aplikacji.

IT pod systemy ERP

Aplikacje biznesowe należą dziś do grupy systemów krytycznych pod kątem zachowania ciągłości działania oraz znaczenia dla rozwoju firmy. Aby wykorzystać ich możliwości, przedsiębiorstwa muszą być świadome swoich potrzeb i procesów, a także czynników hamujących ich rozwój.



Robert Czarniewski
CFO, wiceprezes zarządu, Polcom

Wg uczestników badania przeprowadzonego przez firmy Polcom oraz Intel na potrzeby raportu „Inwestycje IT w kierunku rozwoju polskich firm w latach 2021-2022. Chmura i nowe tech-

Wcześniej firmy i inne podmioty na rynku musiały docelowo, we własnym zakresie, budować środowiska IT pod aplikacje biznesowe lub wykorzystywać istniejącą, nie zawsze już wydajną, infrastrukturę. W modelu on-demand odbywa się to na zasadach usługowych.

Wyjść poza proste obcinanie kosztów
Jest to o tyle istotne, ponieważ większość menedżerów i osób zarządzających w przedsiębiorstwach zna ideę redukcji kosztów IT. Jednak ewolucja w kierunku biznesu cyfrowego oznacza, że działą, takie jak IT czy finansowy, muszą wyjść poza proste obcinanie kosztów. W związku z czym należy skupić się na optymalizacji wartości biznesowej technologii informatycznych. Można więc śmiało stwierdzić, że dziś skuteczna optymalizacja kosztów powinna polegać na ciągłym poszukiwaniu technologii, które zwiększają

wartość biznesową, takich jak cloud computing. Wartość takiego rozwiązania docenili respondenci badania firmy Polcom oraz Intel, którzy wskazali, że chmura obliczeniowa pozwala im poprawić działanie i efektywność kosztową wielu procesów. Do takich obszarów zaliczyli właśnie wyniesienie na zewnątrz aplikacji biznesowych, np. ERP i HR, na co zwróciło uwagę aż 43 proc. ankietowanych. Dalej w kolejności badane osoby wymienily aplikacje biurowe (42 proc. pozytywnych odpowiedzi) oraz systemy CRM (36 proc.). Należy też zaznaczyć, że aż 67 proc. respondentów uważa, że chmura obliczeniowa będzie lub już jest głównym motorem zmian technologicznych IT.

Przyszłość
Chmura w kontekście aplikacji biznesowych wydaje się więc być przyszłością zarówno dużych firm, jak i MSP.

I choć sama migracja różnych systemów do chmury wymaga sporo przygotowań, jest to proces przynoszący wiele korzyści. Najważniejszą jest możliwość skupienia się przez firmę na podstawowej działalności biznesowej oraz dostęp do nowych, innowacyjnych technologii (np. systemu SAP), bez potrzeby inwestycji we własną infrastrukturę IT czy sprawowania opieki nad platformą sprzętowo-programową. Ponadto usługi czy też rozwiązania dostępne w chmurze zapewniają natychmiastową skalowalność, co pozwala na obsługę dużej ilości zapytań lub większej niż przewidywano liczby użytkowników, bez konieczności zakupu dodatkowego sprzętu IT. Z kolei poprzez zmianę modelu finansowania, z CAPEX-u w OPEX, firmy z różnych sektorów, które już podjęły decyzję o przejściu się do chmury, mogą zoptymalizować wydatki na infrastrukturę IT.

SYSTEM ZORIENTOWANY NA BIZNES

Obecnie coraz więcej firm ma świadomość tego, że system ERP to często za mało. Za mało, kiedy nasze procesy produkcyjne nie są standardowe i charakteryzuje je m.in. duży asortyment, zróżnicowane wielkości partii produkcyjnych czy stale rosnące zapotrzebowanie na zdolności produkcyjne. W takiej sytuacji nawet najdrobniejsze opóźnienie czy ponadprogramowe przebrojenie mogą mieć wpływ nie tylko na terminowość realizacji zleceń, ale także na stabilność całego procesu.



Michał Żelichowski

ekspert i doradca zarządu, eq system

W przypadku procesów związanych z zarządzaniem produkcją ich podstawę stanowi i zawsze stanowiło planowanie i harmonogramowanie. To poprzez organizowanie, optymalizowanie i kontrolowanie obciążeń produkcyjnych firmy mogą bezpośrednio wpływać na swoją zdolność do dotrzymywania terminów dostaw, optymalizowania poziomów zapasów i spełniania zobowiązań w zakresie obsługi klienta. I chociaż większość producentów zdaje sobie sprawę, jak istotne jest precyzyjne planowanie, to świadomość, że systemy ERP wcale nie służą do tego – wcale nie jest powszechna.

Sam system ERP to często za mało

Systemy ERP są zoptymalizowane do przetwarzania transakcji, natomiast nie posiadają algorytmów optymalizacyjnych i architektury technicznej odpowiedniej do analizy dużych ilości danych. I, mimo że dla wielu firm działających w branży produkcyjnej ERP jest narzędziem planowania produkcji, nie jest to jego głównym celem. Jako system zorientowany na biznes, ERP zarządza większością aspektów działalności, integrując operacje od zasobów ludzkich przez finanse, na zakupach i zapasach kończąc. Zadania planowania i harmonogramowania w ERP są w zdecydowanej większości ograniczone do szacowania zdolności produkcyjnych i – w wybranych rozwiązaniach – do podstawowego bilansowania MRP I. Dane podstawowe potrzebne do planowania pozostają na poziomie ogólnym i nie obsługują kluczowych zmiennych, takich jak indywidualne ograniczenia zasobów, czy dostępność materiałów. Przekłada się to na niski poziom zarządzania zmianą i wpływa w znacznym stopniu na realność i wykonalność planów. Obecnie coraz więcej firm ma świadomość tego, że sam system ERP to często za mało, zwłaszcza gdy procesy produkcyjne nie są standardowe i charakteryzuje je m.in. duży asortyment, zróżnicowane wielkości partii produkcyjnych czy stale rosnące zapotrzebowanie na maszyny. Jak podkreślają nasi klienci, ERP daje szerokie spektrum możliwości, jeśli chodzi o parametryzację procesu produkcyjnego, natomiast nie daje odpowiednich możliwości, aby zautomatyzować proces uwzględniania tych danych podczas planowania produkcji.

ERP ze wspomaganiem

I dlatego, że funkcjonalności ERP są niewystarczające do zarządzania planami, obejmującymi wszystkie zmienne, do pla-

nowania produkcji wprowadzane są arkusze EXCEL, które wymagają nadmiernej generalizacji i uproszczenia danych, aby aktualizacja była łatwiejsza lub czasem nawet możliwa. Co więcej, sposób, w jaki arkusze Excel – lub kombinacja systemu ERP i arkuszy Excel – są interpretowane, często zależy od osoby przeglądającej je. Cała praca związana z optymalizacją planu spoczywa na zespole planistycznym, do którego należą decyzje o kolejności realizowanych zleceń, analiza zarówno wykorzystania maszyn alternatywnych i zamienników produktów, jak i – często – monitoring bieżącej sytuacji na hali produkcyjnej i wynikająca z niego konieczność korekty wcześniej stworzonego planu. Przy takiej konstrukcji – ERP wspomagany arkuszami EXCEL – planiści sporą część czasu poświęcają na pozyskiwanie i weryfikację danych, a nie samo planowanie. Niedostatki ERP w obszarze planowania są szczególnie widoczne w sytuacji, gdy rynek oczekuje natychmiastowej reakcji na zmienne, które wpływają na procesy produkcyjne.

Zrewidowane oczekiwania

Ostatnie lata to niekończący się „łańcuch zakłóceń w łańcuchu dostaw”, który wymógł na nas wszystkich zrewidowanie oczekiwań wobec systemów wspierających zarządzanie produkcją. Oczywiście, nawet w stabilnych czasach planowanie i harmonogramowanie było zmaganiem się planistów z niedoborami surowców, awariami maszyn, brakami wymaganej obsady. Pandemia Covid-19 oraz wojna na Ukrainie były tylko zwielokrotnieniem tej codziennej rzeczywistości. Już przed pandemią rynek wymagał coraz szybszego wprowadzania nowych produktów i modyfikacji istniejących indeksów. Chcąc być elastycznym, musimy zapewnić sobie możliwość efektywnego zarządzania danymi, ich modyfikacji czy rozbudowy. Musimy być w stanie efektywnie, w krótkim czasie zmienić kryteria planowania, czy w ramach symulacji np. zweryfikować, jakie skutki przyniesie zmniejszenie wielkości partii produkcyjnych. Tylko taka organizacja ma szansę na wspomnianą elastyczność. Samej zmienności otoczenia czy problemów z dostępnością zapewne nie wyeliminujemy, ale musimy przewidzieć najróżniejsze scenariusze. Systemy ERP nie pozwalają na łatwą analizę scenariuszy, ponieważ wszystkie zasoby – jeśli mają być analizowane – muszą być dodane do systemu „na żywo”. Dlatego, jeśli firma chciałaby ocenić skutki np. zmiany dostępności określonych zasobów, czy wprowadzenie nowych, musiałoby to być dodane do raportów, a w rzeczywistości by nie istniało. Mówiąc obrazowo, ERP radzi sobie z zasobami, natomiast APS najlepiej z ograniczeniami. Warunki rynkowe nie sprzyjają wydłużaniu partii produkcyjnych i utrzymywaniu wysokich stanów magazynowych wyrobów gotowych; niezbędne jest więc uwzględnienie w planowaniu różnorodności zleceń produkcyjnych, optymalizacja ilości przebrojeń

i skrócenie ich sumarycznego czasu. Dobre systemy klasy APS pozwalają na etapie planowania zamrozić określone zasoby, gdy ocenia się przepustowość innych zasobów. W praktyce może to być nawet kilkadziesiąt poziomów, które wykorzystywane są do zbudowania funkcji harmonogramującej. Dzięki ASPROVA APS klienci eq system dostosowują produkcję do modelu zbudowanego na podstawie różnych ograniczeń procesowych (przykładem jest bilansowanie produkcji pod względem dostępności pracowników o określonych kompetencjach lub zoptymalizowanie łańcucha dostaw pod kątem dostępności surowców). APS daje możliwość testowania scenariuszy ze zmieniającymi się ograniczeniami i warunkami brzegowymi, a co za tym idzie przeanalizowania, jak te różne scenariusze wpływają na kluczowe wskaźniki wydajności i ocenę wpływu zakłóceń w łańcuchu

dostaw na operacje produkcyjne. W związku z tym, zanim zakłócenia się pojawią, znamy już ich implikacje.

Kompleksowe narzędzie

Systemy ERP są narzędziami kompleksowymi, ale funkcjonują na pewnym poziomie ogółu, zatem przy podejmowaniu decyzji o usprawnianiu poszczególnych obszarów w przedsiębiorstwie zalecam rozbudowywanie funkcjonalności ERP poprzez jego integrację z systemami eksperckimi, w stronę których zresztą świat produkcji idzie. To one wspierają poszczególne procesy jak np. zarządzanie personelem, planowanie i harmonogramowanie produkcji, czy zarządzanie magazynem lub służbami utrzymania ruchu. W przypadku systemów eksperckich (APS, MES, CMMS, HRM etc.) jesteśmy w stanie wykorzystać określone dane do usprawnienia poszczególnych procesów. Przykładowo – macierze przebrojeń możemy przenieść do systemu ERP, ale nie mają one tam żadnego znaczenia, bo system ERP nie jest w stanie z nich korzystać. Tymczasem w systemie APS jest to dana, która pozwala nam tak zaplanować produkcję, aby przykładowo tych przebrojeń było jak najmniej. Okazuje się, że dużo lepszą strategią jest wykorzystywanie systemów, które w danym obszarze realizują swoje zadania w najlepszy możliwy sposób oraz zintegrowanie ich w jedną platformę, aby korzystać z informacji płynących z każdego z nich. System ERP ma wówczas za zadanie odzwierciedlić w procesach księgowych to, co dzieje się na produkcji czy w logistyce oraz pokazać wielkości sprzedaży i wspierać działania zakupowe.

REKLAMA

„
Systemy ERP są narzędziami kompleksowymi, ale funkcjonują na pewnym poziomie ogółu, zatem przy podejmowaniu decyzji o usprawnianiu poszczególnych obszarów w przedsiębiorstwie zalecam rozbudowywanie funkcjonalności ERP poprzez jego integrację z systemami eksperckimi.

Wskocz do świata ERP z SAP S/4HANA® i zostań liderem cyfrowej transformacji!

Najlepsi eksperci i technologia nowej generacji będą wspierać sukces Twojego biznesu.

Dowiedz się więcej na:
www.si-consulting.pl/poznaj_s4hana



ZDROWIE MENEDŻERA

Work Life Balance – czy to w ogóle możliwe

Określenie *Work Life Balance* nie jest niczym nowym – w większości międzynarodowych organizacji jest to trend doskonale znany od wielu lat, choć bardzo często bywa sprowadzany do niepowiązanych ze strategią biznesową inicjatyw, które mają umilić życie zawodowe naszym pracownikom.



Anna Trochim

Head of HR Poland,
Cushman & Wakefield

W mojej opinii powyższe określenie samo w sobie zawiera nadmierne uproszczenie rzeczywistości i wskazuje na to, jakoby praca nie była częścią naszego życia, a wręcz z nim konkurowała. Zanim więc pochylimy się nad tym, czy posiadanie tzw. *Work Life Balance* jest w ogóle możliwe, warto zastanowić się, o czym tak naprawdę mówimy i co wpływa na to, że posiadamy owo poczucie balansu lub wręcz przeciwnie – odczuwamy jego brak.

Indywidualna sprawa

Przede wszystkim równowaga w życiu jest kwestią bardzo indywidualną i subiektywnie ocenianą. Czy bez wahania można powiedzieć, że ktoś, kto spędza w pracy dokładnie 8 godzin dziennie, będzie miał lepszy *Work Life Balance* niż ta osoba, która na pracę przeznaczona 12 godzin? To zależy i co więcej – powinniśmy wziąć pod uwagę wiele innych czynników niż tylko liczbę przepracowanych godzin. Wymieniałbym wśród nich: **Bezpieczeństwo finansowe**, które dotyczy kwestii kosztów życia tu i teraz vs. miesięcznych przychodów, zabezpieczenia finansowego na przyszłość, możliwości realizowania swoich pasji, jak i poczucia, że wynagrodzenie, które otrzymujemy za naszą pracę, jest adekwatne do naszych kompetencji i naszego zaangażowania. Czy sami mamy poczucie owego bezpieczeństwa?

Jakość relacji, zarówno w obszarze zawodowym, jak i prywatnym. Otoczenie, w którym funkcjonujemy oraz wsparcie, jakie otrzymujemy niezależnie od sytuacji każdego dnia, mają ogromny wpływ na nasze codzienne funkcjonowanie. Czy znajdujemy przestrzeń w naszych kalendarzach na budowanie autentycznych i wartościowych relacji?

Poczucie sensu, które w obszarze zawodowym dotyczy głównie wykonywanej przez nas pracy, ale bardzo często jest też związane z potrzebą zdefiniowania sensu w życiu, co widoczne jest coraz mocniej od czasów pandemii COVID-19. Czy sami realizujemy swoje role życiowe z poczuciem sensu? Jakiego postawy kaskadujemy na innych?

Zdrowie, zarówno to fizyczne i mentalne, które bardzo często zaniedbujemy, stawiając na pierwszym miejscu inne obowiązki. Często sprowadza się to do działań, o których wszyscy wiemy, takich jak zdrowe odżywianie czy regularna aktywność fizyczna, ale dotyczy także kwestii profilaktyki zdrowia i reagowania w sytuacji wyzwań zdrowotnych. Czy znajdujemy na to czas w naszych codziennych agendach? Czy za-

chęcamy do tego naszych pracowników i najbliższych?

Poczucie sprawczości, czyli przewidywania o tym, w jaki sposób, z kim i kiedy budujemy swoje życie, zarówno w sferze prywatnej, jak i zawodowej. Czy każdego z nas stać na taki przewidywanie?

Sprzyjające środowisko zawodowe

Powyższa lista mogłaby być pewnie dużo dłuższa, zakłada bowiem czynnik wspomnianego wcześniej subiektywizmu i odczuwanego indywidualnie szczęścia. Jednocześnie uwypukla odpowiedzialność nas samych za poczucie balansu w życiu, które jednak nie byłoby możliwe bez sprzyjającego środowiska zawodowego. I tutaj powstają trzy kluczowe z mojej perspektywy pytania:

Jaka jest odpowiedzialność organizacji, niezależnie od ich skali i branży, za budowanie takich miejsc pracy, które będą wspierały *Work Life Balance* naszych pracowników, a z drugiej strony, które będą sprzyjały realizacji założonych celów biznesowych?

Kto ową odpowiedzialność ponosi i kto jest wyznacznikiem standardów, które wspierają długofalowy

i zrównoważony rozwój organizacji, jak i jej pracowników?

Jaka jest realna gotowość liderów do tego, aby dokonać rzetelnej oceny kultury naszych organizacji i w razie potrzeby do podjęcia niezbędnych działań na rzecz budowania środowiska pracy, wspierającego i promującego *Work Life Balance*?

Budowanie *Work Life Balance* (przy czym sugerowałabym pozostawienie określenia *Life Balance* lub po prostu *Balance*), wymaga z jednej strony autorefleksji i zaangażowania ze strony każdego z nas na poziomie indywidualnym, jak i konsekwencji oraz odpowiedzialności ze strony zarządów naszych firm. Bazuje to bowiem na budowaniu codziennych doświadczeń, które wpływają na subiektywne odczuwanie spełnienia i satysfakcji. Co więcej, od jednej i drugiej strony wymaga wysiłku, dojrzałości i czasu. W społeczeństwie, w którym poziom „zarobienia” jest wyznacznikiem sukcesu, a chwalenie się dobrym życiem jest oceniane jako „butność”, budowanie *Life Balance* może być bardzo długim procesem. Pytanie więc, na co tak naprawdę jesteśmy gotowi w wymiarze indywidualnym, jak i organizacyjnym?

ZDROWY MENEDŻER TO ZDROWY ZESPÓŁ – O PRZYKŁADZIE PŁYNĄCYM Z GÓRY

Wspaniali menedżerowie budują wspaniałe zespoły. Kiedy menedżer jest przykładem wysokich standardów, wszyscy inni pracownicy podążają za nim, co z kolei sprawia, że są bardziej produktywni i szczęśliwi. Osoby niepełnosprawne mają większe szanse na znalezienie stanowisk, które odpowiadają ich potrzebom, jeśli mają wspaniałego przyjaciela i orędownika, jakim jest dobry menedżer.

Joanna **Olszewska**
CEO, BPO Network

Jeśli chodzi o biznes, rola menedżera jest kluczowa i często niedoceniana. Dobry menedżer może przekształcić firmę z przeciętnej w ponadprzeciętną, utrzymując pracowników przy zadaniach, podnosząc morale i produktywność, wprowadzając nowe praktyki i jak najlepiej wykorzystując ograniczony budżet. Ale co trzeba zrobić, aby być doskonałym menedżerem? Jak zarządza się osobami z niepełnosprawnościami? Jak można rozwijać swoje umiejętności zarządzania, aby rozwijać firmę?

Bądź doskonałym menedżerem
Obserwacja, komunikacja i informacja zwrotna to najważniejsze na-

rzędzia w komunikacji menedżerskiej. Posiadanie jasnej struktury pomaga ustrukturyzować obserwacje, rozmowy i wyznaczyć cele. Znaczenie posiadania celów jest bardzo ważne zwłaszcza wtedy, gdy chcemy poprawić efektywność lub wprowadzić usprawnienia w firmie.

Jak być menedżerem, kiedy w zespole są osoby z niepełnosprawnościami?
Zarządzanie pracownikami niepełnosprawnymi może wymagać wyjątkowych strategii, umiejętności i metod. Im szybciej uda się wprowadzić osoby niepełnosprawne na rynek pracy, tym szybciej będzie można skorzystać z ich umiejętności. Możliwości ich potencjału wynikają ze stopnia ich wiedzy i umiejętności. Dzięki swojemu

cennemu wkładowi okażą się najbardziej wykwalifikowanymi pracownikami do zatrudnienia na danym stanowisku. Dlatego pracodawcy muszą skupić się na umiejętnościach, a nie niepełnosprawności osób niepełnosprawnych.

Różnorodność czyni nas lepszymi?
Kilka wskazówek, jak włączyć pracowników niepełnosprawnych do swojej firmy, spełniając jednocześnie ich potrzeby, jak i potrzeby firmy – Podchodź do pracowników z niepełnosprawnościami z takim samym szacunkiem jak do innych pracowników, wdrażając jednocześnie dostosowania i interwencje adekwatne do ich potrzeb. – Dzięki odpowiedniemu szkoleniu i przygotowaniu można odnieść sukces w zatrudnianiu i zarządzaniu pracownikami z niepełnosprawnością. Od podszewki znam Kodeks pracy i ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Dzięki temu od pięciu lat skutecznie zarządzam zespołem w BPO Network, który składa się wyłącznie z osób z niepełnosprawnościami. Jednym z celów, jaki sobie stawiamy, jest

walka z wszelkimi wykluczeniami osób z niepełnosprawnościami i realizujemy go z zastosowaniem najwyższych standardów etycznych. Wierzymy, że rozwiązania, które posiadamy, pomagają w pokonywaniu barier i ograniczeń, łącząc ze sobą pracowników z niepełnosprawnością i pracodawców z całej Polski – o różnych potrzebach, oczekiwaniach oraz możliwościach. Aby zatrudniona osoba była produktywna, powinna mieć wiedzę na temat narzędzi, którymi dysponuje. Dzięki temu będzie mogła dobrze realizować swoje zadania związane z pracą. Odpowiednie szkolenie techniczne jest kluczowe dla pracowników, aby mogli solidnie wykonywać swoją pracę, a tym samym pomogli firmie zwiększyć przychody i uzyskać przewagę konkurencyjną na rynku. Aby włączyć osoby niepełnosprawne do pracy, należy skupić się na ich potrzebach i umiejętnościach, myśląc jednocześnie o korzyściach, jakie mogą zapewnić firmie. Niezależnie od tego, czy zatrudniasz niepełnosprawnych, czy pełnosprawnych kandydatów, ważne jest, aby być uczciwym i przestrzegać przepisów prawa, aby zapobiec dyskryminacji. Osoby niepełno-

sprawne mają kwalifikacje do pracy w takim samym zakresie jak ich sprawni koledzy.

Dobry menedżer się rozwija
Większość firm będzie wymagać od menedżerów ukończenia projektów na czas. Wiąże się to z całą pewnością z dużo większym stresem i odpowiedzialnością, która ciąży na osobie kierującej zespołem przez cały okres jej pracy. Nie ulega wątpliwości, że ten, kto jest zatrudniony na stanowisku kierowniczym, musi podnosić swoje kwalifikacje zawodowe. Może to robić samodzielnie poprzez czytanie różnorodnej i powiązanej literatury, ale również poprzez uczestnictwo w różnych szkoleniach i kursach. To bardzo dobre rozwiązanie, ale pamiętać należy przede wszystkim, by szkoleniowiec był odpowiednio wyedukowany oraz miał długoletnią i bogatą praktykę. Wyposażony w wiedzę, doświadczenie i regularne wsparcie w postaci szkoleń menedżer jest w stanie zarządzać zespołem bardziej świadomie, a co za tym idzie, nie ulegać wypaleniu zawodowemu, czy nie poddawać się zwątpieniu. Bo poza praktyką menedżerowi potrzebna jest też silna psychika.

Trendy w polityce prozdrowotnej

Dynamiczne przemiany gospodarcze i niepewność społeczno-polityczna sprawiają, że firmy i zarządzający mierzą się dziś z zupełnie nowymi zjawiskami. Zmienił się rynek, organizacja pracy i podejście pracowników do warunków zatrudnienia, a także ich oczekiwania wobec pracodawców. Jak wynika z badania enel-med przeprowadzonego we współpracy z IR Center, pracownicy stawiają zdrowie własne i bliskich na pierwszym miejscu. Od pracodawców oczekują kompleksowej oferty, która uwzględni zarówno kwestię opieki medycznej, jak i rozwiązania promujące dobrostan psychiczny i mądrą profilaktykę.

Badanie przeprowadzone na zlecenie enel-med we współpracy z IR Center na reprezentatywnej próbie ponad 900 pracowników z różnych branż (m.in. budownictwo, IT, produkcja i white collars)¹ dowodzi, że 90 proc. osób czuje, że żyje w bardzo niepewnych czasach. Analiza pokazuje, że pandemia, bessa gospodarcza, a także wciąż toczący się w Ukrainie konflikt militarny przewartościowały podejście do zdrowia i dobrostanu własnego oraz członków rodzin. Praca zdalna, czasowe ograniczenie dostępu do lekarzy

i diagnostyki, brak ruchu oraz ukryte nadgodziny spowodowane brakiem jasnego rozdzielenia czasu na dom i pracę uruchomiły z kolei lawinę złych nawyków i zaniedbań, których konsekwencje boleśnie dziś dotyczą Polaków, pogarszając codzienną jakość ich życia.

Odpowiednio zaprojektowana polityka prozdrowotna istotną składową Employer Brandingu

Analiza IR Center pokazuje, że odpowiednio zaprojekto-

wana polityka prozdrowotna w firmie może być istotną składową Employer Brandingu. Polscy pracownicy oczekują w tej sferze aktywności pracodawców. Aż 73 proc. podkreśla, że abonament medyczny w miejscu pracy jest dla nich ważny. Co czwarta osoba uważa go natomiast za obowiązek pracodawcy. Pomimo tego, benefit ten wciąż nie jest standardem – posiada go niewiele ponad 40 proc. zatrudnionych. Są to głównie osoby pracujące w dużych firmach powyżej 250 pracowników. Tymczasem w małych przedsiębiorstwach opiekę medyczną zapewnioną ma mniej niż jedna trzecia respondentów.

Jak pokazują badania, wdrożenie nowoczesnych rozwiązań prozdrowotnych decyduje dziś o przewadze konkurencyjnej na rynku pracy. Firmy, które oferują pracownikom rozwiązania medyczne, są postrzegane jako organizacje lepiej dbające o zatrudnionych (77 proc.) oraz chętniej polecane jako pracodawcy (69 proc.). Na wizerunek firmy wpływa również fakt, że wdrożenie poprzedzone jest rzetelną analizą, a oferta zo-

staje w miarę możliwości dopasowana do indywidualnych potrzeb. Aż 94 proc. badanych podkreśla, że benefity powinny być personalizowane.

Z drugiej strony pracownicy coraz częściej są skłonni partycypować w kosztach pakietów medycznych. Aż 60 proc. badanych byłaby gotowa dopłacić do pakietu zdrowotnego dopasowanego do potrzeb swoich i swojej rodziny. Taką gotowość wykazuje 53 proc. pracowników umysłowych, a 59 proc. jeśli miałyby pewność, że w pakiecie znajdą się usługi stomatologiczne. Badani najczęściej deklarowali, że byłiby w stanie dopłacić za rozszerzoną ofertę stomatologii zachowawczej i estetycznej.

Silne trendy

Wellbeing i work-life balance to dwa silne trendy, które znacząco wpływają na oczekiwania zatrudnionych. Pracownicy umysłowi zrozumieli, że do efektywnej pracy niezbędny jest optymalny stan psychofizyczny, dlatego w kolejnych latach będzie rosło zapotrzebowanie także na profilaktykę psycho-

logiczną. Istotny okazał się nie tylko dostęp do specjalistycznych form leczenia, ale także precyzyjnej diagnostyki. Pracownicy coraz bardziej oczekują szerokiej oferty zdrowotnej oraz wycucia i dbałości o ich prywatność w procesie dobierania usług.

Wszelkiego rodzaju benefity prozdrowotne są obecnie niezbędne w budowaniu kultury organizacyjnej, która zapewni pracownikom wsparcie i optymalne warunki rozwoju osobistego, a zarazem przełoży się na wzrost efektywności pracy.

Więcej o badaniu na pakietymedyczne.enel.pl

1. Rola pracodawcy w czasach nieustannych zmian: Jak personalizować ofertę dla pracowników i wyjść naprzeciw ich potrzebom?. Raport 2022.

enel-med

POSTAWILIŚMY NA PROFILAKTYKĘ OKULISTYCZNĄ I ONKOLOGICZNĄ

Dalej nadrabiamy zaległości zdrowotne, ale stawiamy też na profilaktykę. Liczba zrealizowanych w 2022 r. świadczeń ambulatoryjnych wzrosła o 40 proc. w porównaniu z 2021 r.

Największym zainteresowaniem w tym roku cieszył się dostęp do dodatkowej profilaktyki okulistycznej (+465 proc.) i onkologicznej (+87 proc.). Coraz więcej pracodawców decyduje się też na zapewnienie pracownikom dodatkowego wsparcia medycznego w walce z powikłaniami po COVID-19. Dostęp do pomocy medycznej ułatwiają teleporady, które nadal stanowią 30 proc. konsultacji lekarskich.

Jak duże mamy zaległości zdrowotne spowodowane pandemią, widać było już w 2021 r., kiedy liczba zrealizowanych świadczeń medycznych – konsultacji i badań diagnostycznych – wzrosła prawie w każdym obszarze systemu opieki zdrowotnej. Czasem były to wzrosty nawet o kilkadziesiąt procent rok do roku (np. świadczenia onkologiczne). A w tym roku jeszcze uważniej dbamy o swoje zdrowie. Z obserwacji SALTUS Ubezpieczenia wynika, że liczba wszystkich świadczeń zamawianych i zrealizowanych

w ramach dobrowolnych ubezpieczeń zdrowotnych wzrosła w 2022 r. o 40 proc. w porównaniu z 2021 r.

– Wynika to z kilku przyczyn. Niestety dalej nadrabiamy zaległości zdrowotne z poprzednich lat, ale trzeba też zauważyć, że pandemia zwiększyła naszą dbałość o zdrowie. Z większą rozważą podchodzimy do badań profilaktycznych, których nie unikamy tak jak wcześniej. Wpływ na to ma moim zdaniem m.in. zwiększone zainteresowanie prywatną opieką zdrowotną, co widać w stale rosnącej liczbie ubezpieczonych w ramach nieobowiązkowych polis zdrowotnych, w czym szczególną rolę odgrywają pracodawcy dzięki benefitom pozapłacowym. Uważam też, że duży wpływ na lepsze dbanie o zdrowie ma również upowszechnienie teleporad. To wygodna forma zasięgnięcia porad lekarskich, więc nie zwlekamy i nie odkładamy wizyt – zauważa Marcin Załęski, Dyrektor Działu Ubez-

pieczeń Zdrowotnych i Pracowniczych w SALTUS Ubezpieczenia.

Największy wzrost zainteresowania profilaktyką ubezpieczyciel zaobserwował w okulistyce – ponad 4,5-krotny wzrost świadczeń związanych z nabytymi wadami wzroku w porównaniu z 2021 r. Drugim ważnym obszarem była opieka onkologiczna, gdzie zauważono 87 proc. zwiększenie ilości zamawianych porad lekarskich i badań diagnostycznych.



Największy wzrost zainteresowania profilaktyką ubezpieczyciel zaobserwował w okulistyce – ponad 4,5-krotny wzrost świadczeń związanych z nabytymi wadami wzroku w porównaniu z 2021 r.

Rośnie zainteresowanie programami profilaktycznymi

Istotny wpływ na zmianę podejścia Polaków do profilaktyki mają między innymi benefity pracownicze w formie ubezpieczenia zdrowotnego czy pakietu medycznego. Owszem, ten dodatek pozapłacowy od lat jest na czele listy najbardziej pożądanых przez Polaków korzyści związanych z zatrudnieniem i pracodawcy zdawali oraz zdają sobie z tego sprawę. Jednak w 2022 r. firmy zdecydowanie rozważniej dobierają ich zakres. Stawiają przede wszystkim na jakość zapewnianej profilaktyki. W miejsce szeroki, choć ograniczonych programów (z limitami wizyt i badań), stawiają na punktowe, ale nielimitowane wsparcie w obszarach, gdzie pracownicy tego najbardziej potrzebują.

– Zauważamy większe niż wcześniej zainteresowanie programami profilaktycznymi dla pracowników, czyli zestawami badań i konsultacji lekarskich, mających zapobiegać konkretnym problemom zdrowotnym. W tym roku pracodawcy najczęściej decydowali się na zapewnienie pracownikom dodatkowej ochrony onkologicznej, nabytych wad słuchu i wzroku oraz dostępu do świadczeń

zwalczających choroby układu oddechowego oraz powikłania związane z przechorowaniem COVID-19 – mówi Marcin Załęski z SALTUS Ubezpieczenia.

3 na 10 porad lekarskich wykonujemy zdalnie

Teleporady nadal stanowią ok. 30 proc. wszystkich konsultacji lekarskich, które wykonujemy. Przyzwyczailiśmy się do nich, ponieważ drastycznie skracają czas oczekiwania na pomoc. Trzeba też zauważyć, że w ten sposób możemy skonsultować się nie tylko z internistą, ale lekarzem każdej specjalizacji. Warto też pamiętać, że z prywatnej opieki medycznej korzystają nie tylko mieszkańcy miast o dużym nasyceniu placówek prywatnych, a mieszkańcy całej Polski. W ich przypadku dostęp do teleporad specjalistycznych jest szczególnie istotne. To zapewne przekłada się też na nieustający wzrost popularności dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych. Według najnowszych danych Polskiej Izby Ubezpieczeń liczba osób korzystających z polis nieobowiązkowych na koniec trzeciego kwartału 2022 r. wynosiła 4,08 mln. To o 10,6 proc. więcej niż rok wcześniej.

Uważamy się za najmniej zdrowych w Europie

Prawidłowe odżywianie, większa aktywność fizyczna, lepsza jakość snu i zmniejszanie naszego negatywnego wpływu na planetę – nowe badania konsumenckie przeprowadzone na zlecenie Herbalife Nutrition ujawniło, że Polacy chcą poprawić zarówno stan swojego zdrowia, jak i kondycję świata, w którym żyją. Jednak za dobrymi intencjami nie idą działania.

Krótkoterminowe poświęcenie z myślą o długoterminowych celach

53 proc. ankietowanych twierdzi, że zdrowe odżywianie jest dla nich obecnie jednym z pięciu priorytetów w zakresie dobrego samopoczucia, a 46 proc. wymienia na tej liście także kontrolę wagi. Zdaniem Polaków, odżywianie odgrywa znaczącą rolę w osiągnięciu celów wellness. Co więcej, gdy przyjrzymy się intencjom konsumentów, widać, że 77 proc. badanych zadeklarowało gotowość do krótkoterminowego „poświęcenia” z myślą o długoterminowych korzyściach zdrowotnych. Kiedy jednak zagłębimy się w kwestię realizacji celów, badania odsłaniają zupełnie inną rzeczywistość.

Prawidłowe odżywianie tylko w teorii

Pomimo danych wskazujących, że zdrowe odżywianie i kontrola wagi są kluczowymi celami dla wielu osób, w odpowiedzi na pytanie:

„Jak często obecnie odżywasz się zdrowo?”, ponad połowa badanych stwierdziła, że odżywia się zdrowo tylko czasami, rzadko lub w ogóle nie przestrzega zasad zdrowego odżywiania. Porównanie danych ze wszystkich badanych krajów sugeruje, że polscy konsumenci uważają się za najmniej zdrowych w całej Europie. Gdy zestawimy te wyniki z kolejnymi danymi – 43 proc. ankietowanych przyznaje, że spożywa za mało owoców i warzyw, a 19 proc. uważa, że nie spożywa wystarczającej ilości białka (najwyższy odsetek spośród wszystkich krajów europejskich) – staje się oczywiste, że nasze intencje i działania w sferze zdrowia nie są spójne. – Dobre intencje dotyczące wellness są wyraźnie widoczne, ale musimy się zastanowić, co możemy zrobić, by wspierać konsumentów w pokonywaniu barier i przekształcaniu zamiarów w rzeczywistość – mówi Andrea Bertocco, dyrektor ds. naukowych Herbalife Nutrition w regionie Europy, Bliskiego

Wschodu i Afryki – Bez wątpienia zdrowe odżywianie i prowadzenie zrównoważonego, aktywnego stylu życia mogą stanowić wyzwanie. Dlatego powinniśmy skupić się na edukowaniu konsumentów na temat różnych opcji, jak osiągać cele wellness w sposób pasujący do ich stylu życia. – Prawidłowo skomponowana dieta jest obecnie bardzo łatwa do stworzenia dzięki produktom bogatym w składniki odżywcze o naukowo przebadanych formułach. Aktywność fizyczna też nie sprowadza się tylko i wyłącznie do ćwiczeń na siłowni – dodaje Bertocco – Pod wieloma względami musimy zmienić nasze myślenie i pomóc konsumentom w poruszaniu się po ich własnej mapie wellness w ramach różnych dostępnych obecnie opcji. Zasadniczo zdrowe odżywianie nie musi oznaczać tego samego dla każdego – spersonalizowanie planu w oparciu o naukowe informacje jest niezbędne do osiągnięcia celu.

Polacy zwracają uwagę na niską zawartość cukru

Analiza zwyczajów zakupowych polskich konsumentów wykazała, że przy wyborze żywności największe znaczenie mają: niski poziom cukru (34 proc.), zawartość witamin i składników mineralnych (37 proc.) oraz naturalny skład produktów (43 proc.). To oczywiste preferencje w grupie osób, które chcą poprawić swo-

je samopoczucie, ale interesujący okazał się inny fakt: unikanie pokarmów pochodzenia zwierzęcego (5 proc.) i spożywanie dużych ilości białka (14 proc.) uzyskały mało wskazań, co sugeruje brak zrozumienia, w jaki sposób te dwa aspekty mogą wpływać na zdrowie w dłuższej perspektywie. Badanie wykazało także, że starsze osoby częściej uważają, że zdrowe odżywianie wymaga spożywania białka pochodzenia zwierzęcego. – Ograniczenie spożywania produktów zwierzęcych, zwłaszcza czerwonego mięsa, może przyczyniać się do poprawy zdrowia. Warto włożyć więcej pracy, by pomóc konsumentom uzyskać właściwy obraz tego, w jaki sposób stosowanie zbilansowanej diety wpłynie korzystnie na ich samopoczucie. Ma to znaczenie zarówno z perspektywy zdrowia, jak i środowiska naturalnego – tłumaczy Andrea Bertocco.

Świadomość zmian klimatycznych nie wpływa na wybór diety

Zdrowie miało kluczowe znaczenie dla ankietowanych, ale dbanie o dobro całej planety także pojawiło się na liście ważnych dla nich celów. Prawie połowa uczestników badania (43 proc.) zgodziła się z opinią, że zmiana klimatu wpłynie na kupowaną przez nich żywność. Jednak deklarowana chęć dokonywania bardziej zrównoważonych wyborów żywieniowych zderzyła się z następującymi dany-

mi: 35 proc. osób przyznało, że nie jedzą roślinnych zamienników nabiału, a 26 proc. – że nie jedzą roślinnych białek i nie chcą robić tego w przyszłości. Oczywiście, wyrażają z troską nadmierną emisję dwutlenku węgla, ale nie łączą jej z faktem, że przemysł mięsny, zwłaszcza produkcja wołowiny, która ma największy wpływ na emisję gazów cieplarnianych ze wszystkich produktów spożywczych, przyczynia się do zmian klimatycznych.

Dobre intencje to pierwszy krok na drodze do zmiany

Jak wynika z badań, konsumenci wyrażają chęć poprawy własnego samopoczucia i dokonywania wyborów, które mają pozytywny wpływ na całą planetę. Jednak między deklaracjami a podejmowanymi działaniami istnieje wyraźny rozdźwięk. – Brakuje czegoś, co pozwoliłoby przekuć pozytywne zamiary w konkretne działania – podsumowuje Konrad Szalkiewicz, dyrektor generalny Herbalife Nutrition – Może to wynikać z braku narzędzi, wsparcia, edukacji. Jeśli mamy zmierzyć się z epidemią otyłości i zmianami klimatycznymi, musimy zapewnić konsumentom narzędzia i informacje, które pomogą im osiągnąć cele – podsumowuje.

[1] <https://ncez.pzh.gov.pl/abc-zywienia/zasady-zdrowego-zywienia/jak-zmniejszyc-ilosc-miesa-czerwonego-oraz-przetworow-miesnych-w-diece/>

EKOSYSTEM ESG W OBLICZY ZAGROZEŃ. REKOMENDACJE EKSPERTÓW II KONGRESU ESG

Wykorzystanie potencjału kobiet, działania na rzecz zrównoważonego rozwoju i świadomość, że ESG staje się jedną z przewag konkurencyjnych na rynku. To najważniejsze tezy przyjęte podczas II Kongresu ESG. W wydarzeniu, które odbyło się w Warszawie, wzięło udział ponad 50 ekspertów, w tym przedstawiciele nauki i organizacji pozarządowych, a także przedsiębiorcy i politycy. Transmisję wydarzenia śledziło blisko 3,5 tysiąca osób. Organizatorem Kongresu była Fundacja im. XBW Ignacego Krasickiego i działający w jej ramach Instytut ESG.

Wydarzenie zostało zorganizowane po raz drugi. Pierwsza edycja Kongresu odbyła się w 2022 roku, niespełna miesiąc przed wybuchem rosyjskiej agresji na Ukrainę. Wtedy prelegenci rozmawiali m.in. o polskich standardach ESG, zaś głównym zagrożeniem dla świata były zmiany klimatyczne. Tym razem wątkiem przewodnim Kongresu była transformacja zrównoważonego rozwoju, którą wymusiła rosyjska machina wojenna.

Sprawdzian strategii ESG i deklaracji o społecznej odpowiedzialności firm

– Konflikt za naszą wschodnią granicą pokazuje, że skrót ESG to nie abstrakcyjny wymysł unijnych urzędników. To konieczność, jeżeli chcemy być bezpieczni, musimy przyspieszyć zieloną transformację szczególnie, że odpady rolnicze, wiatr i słońce mamy na wyciągnięcie ręki – mówi Damian Kuraś, dyrektor Instytutu ESG i wiceprezes Fundacji im. XBW Ignacego Krasickiego.

sickiego. – Zrównoważony rozwój to taki, który „zabezpiecza potrzeby współczesnych bez ograniczania realizacji potrzeb przyszłych pokoleń”. Ta definicja ma już 35 lat. To ostatni dzwonek, nie mamy już czasu na to, żeby zapomnieć o niej na kolejne dekady – przestrzegali dyrektor Kuraś.

Siedem paneli i ponad 50 ekspertów

Uczestnicy dyskutowali m.in. o tym, jak wojna w Ukrainie wpływa na postrzeganie praw człowieka i zrównoważony rozwój, czym jest zrównoważone rolnictwo i bioróżnorodność, czym jest różnorodność i czy jesteśmy równo traktowani w pracy. Prelegenci rozmawiali też o tym, jak megatrendy rozwoju współczesnego świata wpływają na gospodarkę i społeczeństwo, a także o bezpieczeństwie energetycznym i wpływie konsumentów na politykę polskich firm.

Wśród najważniejszych rekomendacji na rzecz wdrażania ESG eksperci



uznali m.in. dążenie do wyrównywania szans udziału kobiet w życiu publicznym i gospodarczym; zrozumienie, że jeśli firmy nie będą działały w obszarze ESG przestaną być konkurencyjne, ograniczą sobie też możliwości pozyskiwania kapitału; budowanie świadomości ESG nie tylko wśród przedsiębiorców, ale też wśród polityków, których myślenie i planowanie ogranicza się najczęściej do czterech lat. Ważnym działaniem jest też kreowanie mody na właściwe, zgodne z ideami ESG, zachowania konsumenckie z zachowaniem umiaru, bo zbyt duża presja może wywołać zachowanie zgoła inne, przeciwne.

– Wiemy, że projektowanie nowych rozwiązań powinno opierać się na myśleniu długofalowym. Wdrożenie strategii ESG początkowo może być wyzwaniem – dużym i kosztownym procesem, w krótkiej perspektywie. Za ESG nie kryją się jednak incydentalne inicjatywy, a działania długookresowe, które już teraz należy planować – napisał premier Mateusz Morawiecki w liście do organizatorów i uczestników Kongresu. – Niespełnienie oczekiwań otoczenia przedsiębiorstwa w tym obszarze może przynieść szereg

negatywnych konsekwencji – zahamowanie jego rozwoju, zmniejszenie przewag konkurencyjnych czy utrudnienie ekspansji na rynki zagraniczne. Z drugiej jednak strony wdrożenie strategii ESG niesie za sobą liczne korzyści nie tylko dla konkretnej firmy, ale i całej krajowej gospodarki – tłumaczył premier Morawiecki.

Szklane sufit, niskie płace i ubóstwo emerytalne kobiet

Podczas inauguracji Kongresu nie zabrakło też odniesień do trwającej za naszą wschodnią granicą wojny. Prof. Marcin Wiącek, Rzecznik Praw Obywatelskich, zaznaczył, że polskie państwo i polskie społeczeństwo stały się wzorcem dla innych, w jaki sposób należy traktować ludzi, którzy szukają schronienia i pomocy. W odniesieniu do aspektu społecznego w ESG, RPO zwrócił uwagę na trzy istotne kwestie: nasilające się przejawy dyskryminacji pracowników ze względu na wiek, wysoce niezadawalający poziom aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnościami oraz rolę kobiet na rynku pracy.

– Nieustająco trzeba mówić o szklanych sufitach, o segregacji poziomej

na rynku pracy, o niższych płacach czy ubóstwie emerytalnym kobiet. Wszystkie te problemy w dzisiejszych trudnych czasach ulegają zaostrzeniu. Dlatego wyrównywanie szans i eliminacja wszelkich dyskryminujących kobiety praktyk uważam za wielką potrzebę chwili, w jakiej żyjemy. Walczymy o to od lat, ale dzisiaj mamy wyjątkową szansę, a nawet obowiązek uczynić w tej sprawie znaczący, realny krok – powiedział prof. Wiącek.

Patroni wydarzenia

II Kongres ESG został objęty patronatem honorowym Premiera RP, Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, a także Rzecznika Praw Obywatelskich i JM Rektora Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. W gronie patronów znalazły się też resorty związane ze środowiskiem, rolnictwem, finansami czy polityką społeczną. Patronat nad wydarzeniem sprawowała też Politechnika Warszawska. Głównymi partnerami były firmy PKO Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Grupa Żabka, Lidl Polska a także PwC Polska.

Wydarzenie odbyło 25 stycznia 2023 roku, w formie hybrydowej, w Centralnym Domu Technologii, w Warszawie. W mediach społecznościowych transmisję na żywo śledziło blisko 3,5 tysiąca osób, zaś treści, który były publikowane w trakcie Kongresu dotarły do ponad 17,5 tysiąca osób. Bezpośrednio przed, jak też po Kongresie, ukazało się ponad 500 publikacji prasowych, których dotarcie zostało oszacowane na poziomie ponad 3,5 mln odbiorców.

PG

Poznaliśmy najzdrowszych producentów żywności

Bezsensowność i stres, złe samopoczucie. Wiele osób płaci w ten sposób za sukces. To jednak nie jest cena, która zniechęca młodych ludzi. Wykorzystuje to rynek, na którym szczególnie dobrze radzą sobie terapeuci czy psycholodzy, podobnie jak producenci suplementów, które mają zapewnić zdrowie i dobre samopoczucie. Jak odnaleźć się wśród tych usług i produktów? Szukać i pytać, a przede wszystkim korzystać z opinii innych. To właśnie opinie na rynku zdominowanym przez reklamę i marketing wciąż pozostają najwyższą wartością.

Przykładem jest Zdrowa Marka Roku, czyli ogólnopolski projekt, w którym nagradzane, promowane i rekomendowane są najwyższej jakości produkty i usługi stworzone z myślą o zdrowiu i zdrowym stylu życia. Plebiscyt ma na celu wyłonienie najzdrowszych marek produktów spożywczych i suplemen-

tów diety na polskim rynku. W plebiscycie bierze udział kilkadziesiąt marek wybranych przez organizatorów. Każda z nich jest oceniana pod kątem składu, jakości surowców oraz zgodności z opisem. W 2022 roku wśród najlepszych znalazły się m.in. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Czarnkowie,



producent najwyższej jakości produktów nabiałowych; start-up Mięśna Paczka, który dostarcza ekolo-

giczne mięso z polskich hodowli, a także Cannaby Poland, polska firma, która zajmuje się produkcją i sprzedażą naturalnych olejków z konopi włóknistych. To produkt, które pozytywnie wpływa na samopoczucie, odczuwanie bólu, jakość snu i wiele innych funkcji.

– Cieszymy się, że nasza marka została doceniona przez jury, które wybrało nas jako jedną z najzdrowszych marek produktów spożywczych i suplementów diety dostępnych na polskim rynku. To dla nas ogromne wyróżnienie i dowód na to, że wszystko co robimy, robimy z pasją i dbałością o najwyższą jakość – mówi Michał Zalesny, prezes zarządu Cannaby Poland. – Jako Cannaby kładziemy nacisk na tworzenie produktów zdrowych i naturalnych, które pomagają ludziom w codziennym życiu. Jesteśmy dumni, że możemy stać obok tak znanych osobowości i marek jak:

Anna Lewandowska, Ewa Chodakowska, Sinsay, Oriflame Sweden, czy Clinect które również kładą nacisk na jakość i zdrowy styl życia. Firma, która posiada polski kapitał, rozwija się nie tylko dzięki sprzedaży, ale też dzięki edukacji swoich klientów. Jej przedstawiciele tłumaczą i dowodzą, że mimo, że CBD jest pozyskiwane z konopi, to ma niewiele wspólnego ze znaną wszystkim marihuaną. Nie posiada substancji psychoaktywnych, ale za to ma ogromny potencjał leczniczy. Cannaby Poland prowadzi własne badania, certyfikuje też produkt z CBD. Na stronie firmy znajdziemy zakładkę Akademia, w której eksperci firmy odpowiadają na wszystkie pytania związane z produktami.

Plebiscyt organizowany jest przez agencję Best Brands Connect oraz Polski Instytut Rozwoju Marki.

KC

Prawnik z Polski został liderem regionu

Michał Mierzejewski awansował na stanowisko jednego z trzech wiceprezydentów Philip Morris International na Europę. Polak pokieruje regionem obejmującym Polskę, Kraje Bałtyckie, Ukrainę i Mołdawię.

– Czuję pełen ciężar dodatkowej odpowiedzialności w związku z objęciem nowej roli w tych historycznych czasach, przez które przechodzimy. Jestem również pełen pokory z powodu zaufania, jakim mnie obdarzono, i wiem, że od Rygi po Kijów, od Warszawy po Tallin i Wilno mamy najlepsze zespoły, które są gwarantem, że we wszystkich tych krajach utrzymamy tempo transformacji w celu pozostawienia za sobą biznesu papierosowego, poprzez udostępnienie dorosłym palaczom alternatywnych produktów bezdymnych – mówi Michał Mierzejewski, wiceprezydent Philip Morris International na Europę Północno-Wschodnią. Utworzenie klastra z Ukrainą, Polską i Krajami Bałtyckimi jest szczególnie znaczące, nie tylko ze względu na wspólne wartości oraz dziedzictwo, lecz także w związku z podobną determinacją stawiania czoła niepewnym perspektywom i ich makroekonomicznym przeciwnościom. Przykładem jest udzielanie pomocy humanitarnej i wsparcia ukraińskim pracownikom PMI oraz ich rodzinom. Philip Morris przekazał ponad 43 mln zł właśnie na pomoc humanitarną.

– Geograficznie jesteśmy blisko z Ukrainą, a jako społeczeństwo w pełni jednoczymy się w obliczu



trudnej sytuacji naszych sąsiadów. Od samego początku tej wojny Polska i Polacy, ale też Estończycy, Łotysze i Litwini natychmiast włączyli się w działania pomocowe. W globalnych strukturach Philip Morris 4 tys. naszych pracowników z blisko 80 krajów z całego świata zainicjowało wewnętrzny ruch globalnej solidarności, zbierając kilka milionów złotych dla Ukrainy, a firma podwoiła to wsparcie. Polska i Kraje Bałtyckie odgrywały i nadal odgrywają kluczową rolę we wspieraniu naszych sąsiadów – średnio co piąty nasz pracownik w Polsce działa jako wolontariusz – mówi Mierzejewski. – Teraz zacieśniamy również nasze więzi biznesowe. Jestem niezwykle dumny, że mogę być liderem w czasie tych ważnych zmian. Przewodzenie transformacji naszej firmy na polskim rynku i budowanie przyszłości bez dymu, od początku było dużym przedsięwzięciem, które realizowałem

przez ostatnie lata z pasją i pełnym zaangażowaniem. Objęcie nowego stanowiska to duża odpowiedzialność, ale też duże wyzwanie. Jestem przekonany, że na tym fundamencie ludzkiej życzliwości i zaufania, którego jesteśmy świadkami od ponad roku, jesteśmy w stanie wspólnie z Ukrainą zbudować w naszym regionie coś dobrego – dodaje wiceprezydent Philip Morris. Michał Mierzejewski z wykształcenia jest prawnikiem, absolwentem wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Swoją karierę w Philip Morris rozpoczął w 2004 r. Od 2008 r. był członkiem zarządu oraz dyrektorem ds. korporacyjnych. Z kolei od 2013 r. odpowiadał również za Kraje Bałtyckie (Litwa, Łotwa i Estonia). Przez ostatnie lata z sukcesami pełnił rolę prezesa oraz dyrektora zarządzającego w Polsce oraz Krajach Bałtyckich, prowadząc bezdymnej transformacji firmy oraz zapewniając stały wzrost biznesu w całym klastrze. Dobrym tego przykładem są m.in. wyniki osiągnięte w roku 2022 na rynku litewskim, gdzie udział wyrobów tytoniowych do podgrzewania jest największy wśród krajów regionu (27 proc.), a w samym Wilnie kształtuje się na poziomie 38 proc. Do 2025 r. połowa globalnych przychodów firmy ma pochodzić z produktów o potencjalnie mniejszej szkodliwości niż papierosy, czyli z tzw. produktów bezdymnych, które nie są wolne od ryzyka, jednak stanowią lepszą alternatywę dla pełnoletnich osób palących niż kontynuowanie palenia. KR

Lotnisko bez barier



Wszystkie osoby z niepełnosprawnością mogą bezpłatnie korzystać z asysty na całym warszawskim Lotnisku Chopina. Właściciel portu, Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze”, deklaruje, że przykładą dużą wagę do tego by zarządzane przez nich lotniska były komfortowe dla wszystkich pasażerów.

Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” jest zarządzane według najlepszych międzynarodowych standardów, zgodnie z zasadami ładu korporacyjnego zawartymi m.in. w dokumentach strategicznych PPL oraz w Kodeksie etyki biznesowej i Polityce przeciwdziałania nadużyciom. Przedsiębiorstwo od zawsze było otwarte na współpracę z osobami z niepełnosprawnościami. W PPL takie osoby są zatrudnione zarówno w obsłudze klienta, w administracji, w zarządzaniu flotą czy we wsparciu operacyjnym i prawnym. Budynek organizacji, windy, szerokie korytarze czy pokoje i biurka są dostosowane do potrzeb Osób z Niepełnosprawnościami. Z myślą o niepełnosprawnych pracownikach PPL podjęło też współpracę z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Przyjazna infrastruktura lotnicza
PPL szczególną uwagę przywiązuje też do komfortu osób z niepełnosprawnością, które korzystają z jego infrastruktury. W tym zakresie

ściśle współpracuje z Fundacją Integracja. Lotnisko Chopina posiada certyfikat „Obiekt bez barier”, a także realizowana jest Deklaracja Dostępności. Z myślą o osobach niepełnosprawnych zorganizowano także specjalne ścieżki przed stanowiskami kontroli bezpieczeństwa. Wszystkie osoby z niepełnosprawnością, którą swoją podróż rozpoczynają z warszawskiego portu mają możliwość bezpłatnego skorzystania z asysty na terenie całego obiektu, począwszy od punktu zgłoszenia, poprzez procedury odprawy i kontroli aż do zajęcia fotela w samolocie. Lotnisko Chopina posiada także tytuł „Idola” wśród instytucji i firm przyjaznych osobom niewidomym. Wyróżnienie przyznano na podstawie głosów niepełnosprawnych pasażerów oddanych w plebiscycie zorganizowanym przez Fundację Szansa dla Niewidomych. Uznane głosujących zyskały udźwiękowione mapy tyflograficzne, ułatwiające poruszanie się po lotnisku osobom niewidomym.

Źródło: Pracodawcagodnyzaufania.pl

W karnawale też warto dbać o nerki

Właściwa dieta i odpowiedni poziom elektrolitów są ważne nie tylko dla osób z chorobami nerek. Warto o tym pamiętać szczególnie w czasie karnawałowych szaleństw. Brak przestrzegania zaleceń dietetycznych może prowadzić do nadmiernego gromadzenia niekorzystnych w nadmiarze elektrolitów potasu i fosforu – przestrzegają specjaliści w dziedzinie nefrologii.

Potas występuje w prawie wszystkich produktach spożywczych. Najwięcej zawierają go suszone owoce (śliwki, morele, rodzynki), kakao, czekolada, orzechy, migdały, nasiona, warzywa i owoce, soki owocowe i warzywne, mleko w proszku lub zagęszczone, a także m.in. ziemniaki, zielony groszek, banany i sardynki. Dużą zawartość potasu mają także produkty konserwowane – mięsne i rybne.

– Osoby dializowane powinny unikać tych produktów, a każdy z nas

powinien zwrócić uwagę na odpowiednie zbilansowanie diety, by dostarczyć organizmowi właściwą dawkę potasu. Jego nadmiar powoduje zaburzenia pracy serca, więc szczególnie w przypadku pacjentów dializowanych konieczna jest jego kontrola oraz ograniczenie spożycia. Norma dla zdrowego człowieka zawiera się w przedziale 3,5–5,0 mmol/l – podkreślają eksperci Diaverum, globalnego dostawcy usług w zakresie leczenia chorób nerek. Potas w produktach żywnościowych

można obniżyć poprzez obróbkę termiczną – podwójne gotowanie – głównie ziemniaków oraz co najmniej dwugodzinne moczenie pokrojonych warzyw i owoców lub mrożenie ich przed gotowaniem. Zalecana jest także rezygnacja z wywarów mięsnych i warzywnych. Życiodajnym pierwiastkiem, którego nadmiar również może być szkodliwy, jest fosfor. Jego wysoki poziom może prowadzić do utraty wapnia z kości co może być przyczyną osteoporozy. Nadmiar fosforu przyczynia się też do powstania zwapnień w tkankach miękkich, w ścianie naczyń krwionośnych oraz płatków zastawek serca, co jest szkodliwe dla układu sercowo-naczyniowego. Nadmiar fosforu często objawia się swędzeniem skóry oraz może być przyczyną bolesnych skurczów mięśni a także upośledzenia wchłaniania innych składników

mineralnych (żelaza, miedzi, wapnia, cynku, magnezu). Usunięcie nadmiaru fosforu jest niezwykle trudne, dlatego eksperci zalecają ograniczenie spożycia produktów, które są jego istotnym źródłem, takich jak: sery żółte i tofione, orzechy, kakao, czekolada, migdały, ryby (w tym świeże, solone, wędzone, konserwowane), kaczka, indyk, paszety, podroby, produkty wędzone, proszek do pieczenia ciast, napoje typu cola, żółta jaj, otręby pszenne, kasza gryczana, fasola, groch, mleko w proszku. Unikać należy także żywności zawierającej dodatki fosforanowe. Na zmniejszenie zawartości fosforanów w przygotowanych potrawach wpływa też odpowiednia obróbka termiczna – gotowanie dłuższe lub z użyciem pary wodnej.

– Dla osób dializowanych jedynym skutecznym sposobem kontroli fosforu jest dializoterapia, ograniczenie spożywania produktów bo-

gaty w fosfor oraz systematyczne przyjmowanie leków wiążących go już w przewodzie pokarmowym – wyjaśniają lekarze nefrologi z Diaverum. Dializowani pacjenci często odczuwają zmniejszony apetyt. Dodanie szczypty cynamonu, mięty lub imbiru do potrawy w naturalny sposób może go pobudzić. Warto też zadbać o aktywny styl życia: spacer na świeżym powietrzu, czy proste ćwiczenia. Aktywność fizyczna przynosi pozytywne efekty pod względem samopoczucia, motywuje do prowadzenia zdrowszego trybu życia i może znacznie poprawić jego jakość. Oprócz zbilansowanej diety i ruchu, ważna jest także regularność posiłków – spożywanie trzech podstawowych i dwóch mniejszych uzupełniających przekąsek – w odstępach 3-4 godzinnych – to optymalne rozwiązanie.

WYWIAD

INFORMACJE AGENTÓW POMOGŁY MI PRZEŻYĆ

Twoja książka: „Mało mówić, dużo słuchać, widzieć wszystko. Współczesny wywiad HUMINT” to gotowy skrypt dla szkół wywiadu, kontrwywiadu i policji. Dlaczego powstała?

Książka jest konsekwencją mojej drogi zawodowej. Będąc młodym człowiekiem, wstąpiłem do szkoły oficerskiej, a po jej ukończeniu służyłem jako saper w pierwszej linii. Na własnej skórze odczułem, że życie moje oraz ludzi, którymi dowodziłem, zależało od pozyskania wiarygodnych informacji. Tradycyjne jednostki saperskie działają w kraju lub w ramach zagranicznych misji bojowych. Inaczej wygląda służba w formacji specjalnej, np. GROM. Jako, tzw. operator odpowiedzialny za torowanie drogi zespołowi musiałem dysponować wszechstronnymi danymi. Operacja kinetyczna trwa kilka minut. Jej przygotowanie, czyli zdobycie informacji zajmuje kilkanaście tygodni. Źródła osobowe są potrzebne do podjęcia decyzji, czy mam coś wysadzić, spalić czy przegryźć zębami. Na moje szczęście po ponad 20 latach służby mam wszystkie palce.

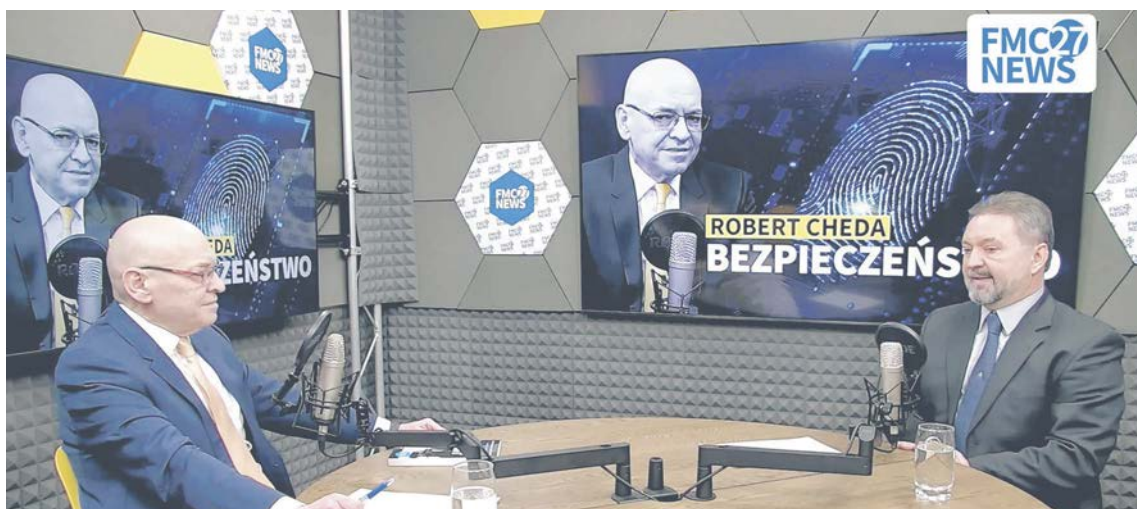
Dlaczego tematem jest HUMINT, a nie wywiady satelitarny lub elektroniczny?

HUMINT jest najstarszą formą pracy wywiadowczej. W XX w. z wywiadu agenturalnego wyłoniły się kolejne specjalizacje. Nadal będzie mocno obecny, szczególnie w wywiadzie strategicznym, ponieważ informacje zdobyte innymi sposobami i tak potrzebują weryfikacji osobowej. Żaden polityk nie podejmie decyzji bez upewnienia się, że planowana operacja zakończy się sukcesem. O tym, czy siły specjalne mają wejść do akcji, decyduje rozpoznanie osobowe. Na takiej podstawie prezydent Barack Obama wydał rozkaz likwidacji Osamy bin Ladena.

W książce apelujesz o dyskusję na temat przyszłości wywiadu. Miałaby się toczyć z udziałem środowiska akademickiego i byłych funkcjonariuszy. Dlaczego?

Pięć lat temu obronność państwa została skreślona z wykazu dyscyplin naukowych. Środowisko akademickie zajmuje się wyłącznie problemami bezpieczeństwa, a to nie to samo. Przykładem jest ustawa „O obronie Ojczyzny”. Po miesiącach trwania wojny do świadomości polityków dotarło wreszcie, że obronność musi być rozumiana jako przygotowanie do walki, a nie tylko jej zapobieganie. Dlatego spojrzenie akademickie oraz byłych funkcjonariuszy może udoskonalić system naszych służb

Z dr. inż. Wojciechem Staniukiem, saperem, nauczycielem akademickim w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności, rozmawiał Robert Cheda.



specjalnych. Zapewni ciągłość działania i szkolenia wywiadu, ponieważ wsparcie środowiska naukowego jest ze wszech miar pożądane. Żeby zdobywać informacje od ludzi, niezbędna jest wiedza interdyscyplinarna, np. psychologiczna, socjologiczna, etyczna, o technologicznym know-how nie wspominając.

W książce twierdzisz, że nawyki konspiracyjne pozwoliły Polakom zachować tożsamość narodową. Ja twierdzę, że są niezbędne do budowy społecznej świadomości zagrożeń. Czy nie uważasz, że aspekt powszechnej obrony jest marginalizowany przez władze?

Powiedzmy szczerze, nie mamy obrony cywilnej tylko puste hasło. Dzisiaj staramy się bardzo szybko cokolwiek odtworzyć. Widzimy, jak funkcjonuje społeczeństwo izraelskie świadome zagrożeń i oparte na wzajemnej lojalności. Spójrzmy również na ukraińską partyzantkę prowadzącą skutecznie wojnę asymetryczną. Książka o HUMINCIE zawiera wiedzę o metodach pracy agenturalnej, które dają szansę pokonania silniejszego przeciwnika. Nie ulega również wątpliwości, że trzeba poświęcić sporo wysiłku, żeby zmodernizować nasze służby

specjalne. Powinna się tym zająć odpowiednia grupa ludzi za zgodą wszystkich sił politycznych. Różnice ideologiczne są bez znaczenia, bo jak nam zacznie przeciekać kadłub, wszyscy pójdziemy na dno. Trzeba też jasno powiedzieć, że doświadczenia zebrane w piwnicy podczas mieszania farby do powielaczy, to nie są kwalifikacje do kierowania wywiadem i kontrwywiadem. Przepraszam, ale taka jest prawda. Niezbędne są kompetencje. Cały czas wspominam Sławka Petelickiego (twórca GROM), który potrafił okiełznać grupę totalnie różnych, silnych charakterów. Oczywiście to była inna skala niż służba specjalna, ale jest dowodem, że można i mamy odpowiednich ludzi.

Unia Europejska jest zinfiltrowana przez rosyjską agenturę. Z drugiej strony wojna w Ukrainie wykazała, że rosyjscy szpiedzy błędnie rozpoznali przeciwnika. Ta sama wojna udowodniła zarazem skuteczność wywiadu satelitarnego i nasłuchu. Co tak niejednoznaczna sytuacja oznacza dla przyszłości HUMINTU?

Patrząc z perspektywy ostatniego ćwierćwiecza, wywiad ewoluuje w porównaniu z erą zimnej wojny. Obecnie praca wywiadowcza przybiera inną formę, ze względu na nowe narzędzia oraz środowisko. Rzadziej zachodzi konieczność wykradania dokumentów z kasy pancерnej, bo materiały w postaci elektronicznej często leżą w chmurze. Jednak werbunek agentów był, jest i będzie obecny. Praktycznie każda służba wywiadowcza łowi osobowe źródła informacji. Nie znaczy to, że filozofia działania oficerów HUMINTU pozostaje niezmienna. Tempo i zakres modyfikacji zależą jednak od zwierzchników politycznych. Jeżeli państwo funkcjonuje sprawnie, również wywiad działa

nie należy się bać. Jest po to, żeby pomagać. To tak jak ze skalpelem. Służy ratowaniu życia, ale przy nieumiejętnym użyciu można się skaleczyć. Oczywiście polityk nie musi być ekspertem wywiadu lub kontrwywiadu. Jednak powinien wiedzieć, co te służby mogą zrobić i jakie będą tego efekty.

Może trzeba wprowadzić obligatoryjne szkolenia z chwilą obejmowania funkcji wyborczej lub nominacji urzędniczej?

W każdym mądrze rządzonym kraju taki program istnieje. Żadnemu politykowi korona z głowy nie spada, jeżeli spotka się z ekspertami na typowym konwersatorium. Stąd moja prośba o uruchomienie odpowiedniego projektu dla studentów, którzy za 10-20 lat zostaną premierami, prezydentami czy szefami resortów.

Co z punktu widzenia nauczyciela akademickiego zmienilibyś w szkoleniu oficerów wywiadu?

Nie odkryję Ameryki. Wzorujemy się na rozwiązaniach, które okazały się skuteczne i zostały wprowadzone przez naszych partnerów. Wartością dodaną jest uniknięcie błędów, które oni popełnili. Oszczędzimy również pieniądze, tym bardziej że nie potrzebujemy rozwijać nowych form pracy do poziomu służb amerykańskich lub francuskich. Chciałbym jednak, abyśmy dysponowali komórką wywiadu wieloźródłowego, który będzie używał np. ośmiu metod zdobywania i weryfikowania informacji. To się automatycznie przełoży na jakość analizy źródłowej, co znacznie ułatwi proces podejmowania decyzji politycznych i gospodarczych, a więc dokonywania właściwego wyboru strategii funkcjonowania społeczeństwa i państwa.

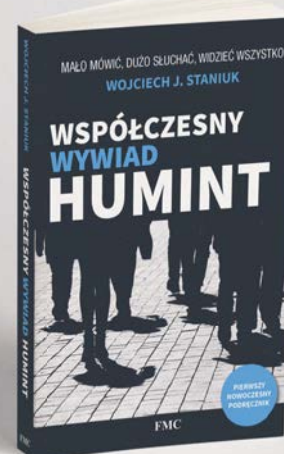
Ciąg dalszy rozmowy w formacie video na www.fmc27news.pl.

DR INŻ. WOJCIECH STANIUK – nauczyciel akademicki w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności. Absolwent Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynieryjnych. Saper. Związany z jednostką specjalną GROM i Agencją Wywiadu.

dobrze.

Wróćmy na nasze podwórko. Polscy politycy traktują wywiad nie jako kluczowy instrument państwa, tylko wielki problem. Czy taka sytuacja wynika z niekompetencji decydentów, czy z obaw przed wykorzystaniem politycznym? Jeżeli są obawy przed grą polityczną, dotyczą polityków starego pokolenia. Moim zdaniem problem leży w niewiedzy. Wywiadu

REKLAMA



Zamów: 22 375 94 60
książka dostępna na fanbook.store

”
O tym, czy siły specjalne mają wejść do akcji, decyduje rozpoznanie osobowe. Na takiej podstawie prezydent Barack Obama wydał rozkaz likwidacji Osamy bin Ladena.

FAŁSZYWI EKSPERCI W MEDIACH

Dlaczego do publikacji Onetu nikt nie sprawdził w ogólnodostępnym Centralnym Rejestrze Lekarzy i Naczelnej Izbie Lekarskiej, czy Adam Pabiś faktycznie jest lekarzem? To pytanie należałoby skierować do wydawców i do redaktorów, którzy zaprosili pana pseudo lekarza, czy też inaczej: znachora. Rzekniesz, że to bardzo dziwne. Telewizje śniadaniowe, bo głównie chyba o nich tutaj mówimy, operują newsami – tematami bieżącymi, ciekawymi, często kontrowersyjnymi. Fałszywy ekspert mówił, że zajmuje się słuchem i szumem, który podobno jest nieznosny w iluś przypadkach osób. I oczywiście z punktu widzenia telewizji śniadaniowej może to być intrygujące. Natomiast nie ulega wątpliwości, że jeżeli zaprasza się takiego człowieka, to powinno się wykonać to, co jest abecadłem życia redaktora, wydawcy i dziennikarza, w ramach którego sprawdzamy, czy rzeczywiście taki człowiek istnieje, jest lekarzem, jaka jest jego historia, jakie są jego osiągnięcia itd. Natomiast tutaj, podejrzewam, zwyciężyła pogoń za intrygującym tematem, a nie za kompetencją człowieka, który o tym temacie się wypowiada.

Ów mężczyzna był również gościem w poważnej radiowej stacji informacyjnej. Media siebie naśladowały. Temat, który się klika, który się ogląda bądź słucha, natychmiast jest powielany. Takowy ekspert zaczyna, przepraszam za słowo, pielgrzymować od telewizji do stacji radiowej, ze stacji radiowej do wideo bloga itd. I w taki oto sposób tworzy się sztucznie autorytety czy też ekspertów, którzy zaczynają funkcjonować w rzeczywistości wirtualnej. Natomiast bardzo często nie idzie o to, czy ktoś jest lekarzem, czy nie, o ile zdajemy sobie sprawę, że żyjemy w świecie fake newsów, o tyle musimy zdać sobie również sprawę, że żyjemy w świecie fake ekspertów. Myślę, że na mediach spoczywa ogromna odpowiedzialność, aby nie dopuszczać do sytuacji, w których owi znachorzy, hochsztaplerzy, kłamcy – dostają się na łamy niszowych gazet lub programów i legitymizują swoją ignorancję tym, że pojawili się

Dziennikarze Onetu ujawnili, że promowany w polskich mediach ekspert medyczny nie ma prawa do wykonywania zawodu lekarza, nie ukończył amerykańskiej uczelni Northwestern University i nie może posługiwać się stopniem doktora. Jak to możliwe, że dziennikarze największych polskich telewizji, rozgłośni radiowych, portali i gazet od lat promowali oszusta? Beata Tomczyk rozmawia z Jarosławem Makowskim.

w popularnej telewizji śniadaniowej czy w popularnym programie radiowym.

A może sprawdzono, ale z jakiegoś powodu promowano go dalej? Dziennikarze Onetu wskazują, że na trop rzekomego lekarza naprowadziły ich ofiary. A to może oznaczać, że alarmujące zgłoszenia trafiały do mediów już wcześniej.

W zasadzie, jeżeli prowadzi taką działalność, to trudno ukryć jej efekty. W tym przypadku są one dość drastyczne, bo zostali oszukani ludzie, pacjenci. Wszystko wydaje się tu jakimś okropnym, przeraźliwym żartem. To tak, jakbym ja z kolei uchodził za eksperta lotnictwa, a przecież nie mam o tym bladego pojęcia. Natomiast jest to tylko i wyłącznie kolejny przykład na to, jak niebezpieczne jest życie w dobie mediów społecznościowych, bo to one w moim odczuciu kreują sztuczne autorytety, sztucznych ekspertów, kreują nadmiar informacji, który sprawia, że czasami nie chce nam się sprawdzać, że gubimy się w nich, że czytamy jedynie leady bądź nawet tylko tytuły. I podobnie zaczyna być w sferze ekspertów, czy też jak mówię: znachorów, którzy „zalewają” nasze życie publiczne.

Czy takie przypadki nie działają na szkodę lekarzy i środowiska medycznego? Tym bardziej że ostatnie dwa lata były kampanią podważania wiarygodności medyków.

Nie wiem, czy rzeczywiście jest to niebezpieczne z punktu widzenia zaufania do takich zawodów, jak na przykład lekarz, gdzie oddajemy swoje życie w ręce człowieka, wiedząc, że ma ukończone studia, jest kompetentny, doświadczony, ufamy mu przeświadczeni, że przepisany lek ma służyć poprawie naszego zdrowia. W tym sensie każdy taki przypadek podważa to, co jest istotą życia społecznego, czyli zaufanie. Ale z drugiej strony obarczyłbym czy też wziął trochę odpowiedzialności także na naszą stronę, czy to pacjentów, czy odbiorców informacji. Nie jest tajemnicą, że kiedy szuka pani lekarza-specjalisty, to jednak sprawdza, gdzie w mieście taki przyjmuje i sama zbiera informacje. Dzisiaj, ów krytyczny zmysł sprawdzania, weryfikowania, powinien być wpisany w nasze DNA. A wpisanie go powinno się odby-



JAROSŁAW MAKOWSKI – historyk filozofii, dziennikarz i publicysta, dyrektor Instytutu Obywatelskiego, miejski aktywista, pomysłodawca katowickiego stowarzyszenia BoMiasto, założyciel i redaktor kwartalnika „Instytut Idei”. Autor książki „Wariacje Tischnerowskie” (2012) i „Pobudka Kościele” (2017), „Kościół w czasach dobrej zmiany” (2021). W 2019 dyrektor Muzeum Ziemi Kozielskiej w Kędzierzynie-Koźlu.

wać podczas edukacji.

Przypadek fałszywego lekarza nie jest wyjątkiem. Naczelna Rada Adwokacka złożyła zawiadomienie do prokuratury w związku z podszyciem się dziennikarki państwowej telewizji pod adwokata. Czy takie zachowanie powinno już spotkać się z odpowiedzialnością karną? Prowokacje dziennikarskie są wpisane w jeden ze sposobów zdobywania wiedzy, weryfikowania, sprawdzania itd. Pytanie, czy są robione w dobrej wierze, czy raczej w złej. Zła wiara jest wtedy, kiedy nie mając żadnych podstaw, próbuje się kogoś sprowokować do czegoś po to, by ujawnić jakiś jego zły czyn czy działalność. Z drugiej strony myślę, że nie po-

”

Na kłamstwo jedynym antidotum jest krytyczny rozum.

winno być to nadużywane. Sytuacje, kiedy tego typu cel uświęca środki, powinny być wyjątkiem z uwagi na naczelną wartość, jaką jest zaufanie, która buduje każde dobre, przyzwoite społeczeństwo. Oczywiście, Lenin powiedział „ufaj, ale sprawdzaj”. Natomiast niewątpliwie zaufanie jest tańsze niż podejrzliwość. Nie da się nieustannie żyć w takim jakimś rodzaju podejrzliwości wobec wszystkiego i wszystkich. Jednak ostatecznie to, jak budujemy pewien ład społeczny, jest efektem tego, jak głębokie jest zaufanie obywatela wobec instytucji, sąsiada wobec sąsiada, rodzica wobec dziecka itd., itp. Nie chciałbym takiego świata, w którym naturalna dla nas ufność jest, że tak powiem, przekreślona przez obsesyjną podejrzliwość wobec wszystkiego i wszystkich. A tego typu działania, robione w złej wierze, mogą prowadzić do takich sytuacji.

Z ubiegłorocznego badania State of Science Index agencji 3M wynika, że aż 72 proc. z nas uważa, że w mediach rozprzestrzeniane są nieprawdziwe lub niedokładne informacje, które celowo mają wpływać na opinie odbiorców. Zawód dziennikarza cieszy się coraz gorszą sławą również przez skandale z braniem pieniędzy za konkretne artykuły. Czy to dopiero początek kryzysu? Co dalej?

Ten wynik jest pozytywny w tym sensie, że OK, zapala mi się czerwona lampka i w zalewie informacji, tak jak mamy śmieciowe jedzenie – tak mamy śmieciowe

informacje, należy je weryfikować. Przyznam, że kiedy czuję, że informacja jest kontrowersyjna, to staram się ją sprawdzić w dwóch-trzech źródłach, nigdy nie powiem jej w sposób automatyczny. Również wydaje mi się, że redakcje dotarły do takiego momentu, że mają w swoich zespołach grupę ludzi, którzy zajmują się tylko i wyłącznie sprawdzaniem informacjami. Odwołam się do badania opublikowanego w „Washington Post”, o pierwszych tysiącu dniach prezydentury Donalda Trumpa. Proszę sobie wyobrazić, że w tym czasie 13 i pół tysiąca razy miał się z prawdą bądź celowo kłamał. Stwierdzili to dziennikarze. A to pokazuje, że mamy do czynienia z zalewem nie tylko śmieciowych informacji, ale wręcz kłamstwa, które jest jak zaraza dla naszego życia społecznego i publicznego. Churchill zawsze mówił, że nie ma takiego kryzysu, którego nie można byłoby wykorzystać pozytywnie. I wydaje mi się, że być może będziemy świadkami powstawania mediów, które będą podawały tylko sprawdzone informacje. Możliwe też, że będziemy płacić za te informacje, ale będą one sprawdzone. Z drugiej strony doskonale wiemy, że nim prawda włoży buty, to kłamstwo dziesięć

”

W zalewie informacji, tak jak mamy śmieciowe jedzenie, tak mamy śmieciowe informacje. Należy je weryfikować.

razy obiegne świat dookoła. Więc musimy zachować czujność. I stałabym tutaj na edukację, naukę krytycznego myślenia. Dlatego od lat postuluję przywrócenie filozofii, jako przedmiotu obowiązkowego, gdzie uczy się oddzielania ziarna od plew, czyli śmieciowych informacji od rzetelnych informacji, i uczy się logicznego myślenia. Na kłamstwo jedynym antidotum jest krytyczny rozum.



Cala rozmowa w formacie wideo na www.fmc27news.pl

”

O ile zdajemy sobie sprawę, że żyjemy w świecie fake newsów, o tyle musimy zdać sobie również sprawę, że żyjemy w świecie fake ekspertów.

POLSKI ŁAD 3.0. NAJWAŻNIEJSZE ZMIANY W CIT



Czym jest podatek minimalny?

Podatek ten płaci ci, którzy mają stratę w rozumieniu podatkowym, albo ci, którzy mają niską rentowność w rozumieniu podatkowym. I na razie zostawmy to. Ważne, by wiedzieć, że są trzy cechy charakterystyczne podatku minimalnego. Pierwsza, że był i jest podatkiem odprzychodo-odkosztowym, czyli w części był płacony od przychodów, a w części od kosztów. Po drugie, był, jest i będzie podatkiem zryczałtowanym, czyli podstawę opodatkowania podatkiem minimalnym nie łączylismy z podstawą opodatkowania na zasadach ogólnych, rozpoznawaliśmy ją gdzieś z boku. I po trzecie, podatek minimalny to był, jest i będzie podatek rozliczany rocznie. Przypominam, że ustawodawca nie przewiduje żadnej formy zaliczkowania podatku minimalnego.

Na czym polegają zmiany?

Instytucja, o której mówimy, została wprowadzona 1 stycznia 2022 r. Po raz pierwszy miała zadziałać za rok 2022. Zmiany w tym zakresie można podzielić na trzy kategorie. Pierwsza kategoria: zwolnienie terminowe z podatku minimalnego, ale ja nazwałbym to odroczeniem podatku minimalnego. Czyli nie będzie podatku minimalnego ani za rok 2022, ani za 2023. Pojawi się dopiero w roku 2024, o ile do tego czasu nie zostanie skasowany. Drugą zmianą jest ta dotycząca wyłączeń spod podatku minimalnego i są to co do zasady dwie grupy wyłączeń.

Pierwsza jest związana ze sposobem liczenia straty albo ze sposobem liczenia dochodu dla potrzeb podatku minimalnego. Jeśli podatnik wykazuje stratę albo dochód w zeznaniu CIT 8, to nie znaczy jeszcze, że będziesz płacił podatek minimalny.

Natomiast druga grupa wyłączeń, to są wyłączenia o charakterze sys-

Zmiany w podatku dochodowym od osób prawnych komentuje mec. Marcin Górski w rozmowie z mec. Jarosławem Ziobrowskim.

temowym. Czyli z podatku minimalnego są wyłączone konkretne sytuacje faktyczne.

W przypadku pierwszej grupy wyłączeń zwiększył się próg rentowności. Czyli na pierwszy rzut oka ta regulacja jest niekorzystna. W pierwotnej regulacji próg rentowności, który powodował podatek minimalny, był na poziomie jednego procenta. W obecnej regulacji jest na poziomie 2 proc.

Ale na co trzeba zwrócić uwagę odnośnie wyłączeń z kategorii straty i z kategorii dochodów?

Oprócz wyłączeń starych, jak odpisy amortyzacyjne czy ceny regulowane, wprowadzono nowe wyłączenia. Jest to np. leasing, operacyjny i finansowy. Po drugie, nie uwzględnia się określonych należności publicznoprawnych (podatek akcyzowy). Po trzecie, co istotne, nie uwzględnia się – i to jest ciekawe – wzrostu ceny zakupu mediów licząc rok do roku, czyli energii elektrycznej itd. itp. I uwaga: nie uwzględnia się również 20 proc. wynagrodzeń z tytułu umowy o pracę i składek. Czyli w zdecydowanej większości, poza kilkoma wyjątkami, te wyłączenia

dotyczą kosztów. Formalnie rzecz biorąc, w zeznaniu CIT 8 mam stratę, mam dochód poniżej jednego procenta, ale dla potrzeb podatku minimalnego nie mam. Zatem trzeba się naprawdę bardzo starać, żeby zapłacić podatek minimalny. Natomiast niezależnie od tego są nowe wyłączenia, nazywam je wyłączeniami o charakterze systemowym. W pierwotnej wersji Polskiego Ładu byłoby ich 6. Po pierwsze start-upy, drugie to sektor finansowy. Trzecie wyłączenie – coś nadzwyczajnego, jak sytuacja, kiedy moje przychody w porównaniu rok do roku zmniejszyły się o co najmniej 30 proc.

Tutaj ustawodawca chciał zabezpieczyć przed ewentualną kolejną pandemią albo konfliktem zbrojnym.

Czwarte wyłączenie to wyłączenie dotyczące spółek, gdzie udziałowcami, akcjonariuszami i wspólnikami były osoby fizyczne. Piąte wyłączenie – sektorowe, czyli transport morski, transport powietrzny. I szóste wyłączenie, to spółka wchodząca w skład grupy spółek. Spółki komunalne zostaną wyłączone z podatku minimalnego. Strata bądź niski dochód ma być „ciągniony”. Czyli nawet jeżeli zdarzy się w jednym roku strata bądź niski dochód, to ona jeszcze nie będzie automatycznie generowała podatku minimalnego.

Mamy kolejne zmiany w podatku od przerzucanych dochodów. Co nas czeka?

O ile ukryta dywidenda jest uchylona, a podatek minimalny jest odroczony, to niestety podatek od przerzucania dochodów był, jest

”

Nie będzie podatku minimalnego ani za rok 2022, ani za 2023. Pojawi się dopiero w roku 2024, o ile do tego czasu nie zostanie skasowany.

i chyba będzie. Moim zdaniem nigdy nie powinien istnieć i powinien być uchylony.

Były i są narzędzia, które pozwalają ograniczyć przerzucanie dochodów.

Tę kwestię ułatwiają przepisy dotyczące podmiotów powiązanych. Funkcjonują dobrze, są cały czas poprawiane. Działa forum cen transferowych, więc podatek od przerzucania dochodów nie jest niezbędny. Najprawdopodobniej będzie go ciężko zastosować w praktyce. Zmieniła się z kolei rzecz fundamentalna, a mianowicie sama definicja przerzucania dochodów. Zmiany mają charakter kosmetyczny – to przesunięcia pewnych regulacji prawnych w inne miejsca. Chodzi o to, żeby ten podatek przerzucania dochodów nieco lepiej się czytało.

Jakich zmian dokonuje teraz ustawodawca w CIT estońskim?

Prawidłowo mówiąc, jest to ryczałt od dochodów spółek. Pierwsza zmiana to jest zmiana dotycząca takiej podstawy opodatkowania jak wydatki niezwiązane z prowadzoną działalnością gospodarczą. Przypominam i uczulam, że mamy

dwie konstrukcje, które są do siebie zbliżone, ale są to nieco różne podstawy opodatkowania. Pierwsze dochody z tytułu zysków ukrytych, drugie dochody z tytułu wydatków niezwiązanych z działalnością gospodarczą. Pierwsze dotyczy udziałowców, akcjonariuszy, wspólników, drugie dotyczy osób obcych, czyli na przykład pracowników. I tutaj generalnie zmiana o charakterze merytorycznym sprowadza się do kwestii dotyczącej korzystania ze składników majątku, ze środków trwałych, jak również korzystania z pozostałych składników majątku. W kontekście dochodów z tytułu zysków ukrytych ustawa określała, że 50 proc. odpisów amortyzacyjnych oraz 50 proc. wydatków przy założeniu, że te składniki majątkowe są wykorzystywane w sposób mieszany, będzie stanowiło dochód z tytułu zysków ukrytych. Obecnie uzupełniono te regulacje również o korzystanie ze składników majątku przez osoby niebędące udziałowcami, niebędące akcjonariuszami, niebędące wspólnikami.

Opracowała Beata Tomczyk

Ciąg dalszy rozmowy w formacie wideo na www.fmc7news.pl.

MEC. JAROSŁAW ZIOBROWSKI – adwokat. Specjalizuje się w prawie gospodarczym, prawie podatkowym oraz prawie karnym gospodarczym.

MEC. MARCIN GÓRSKI – adwokat, doradca podatkowy. Partner w spółce adwokackiej oraz spółce doradztwa podatkowego. Szkoleniowiec.

”

O ile ukryta dywidenda jest uchylona, a podatek minimalny jest odroczony – to niestety podatek od przerzucania dochodów był, jest i będzie.

PRAWO DLA ZUCHWAŁYCH



Czy często spotyka się Pani z sytuacją, by dla osoby pełniącej w państwie poważną funkcję, zmieniano prawo?

Ostatnio zdarza się to wyjątkowo często. Signum temporis. Na uniwersytecie uczono mnie, że taka sytuacja nie powinna mieć miejsca, bo prawo uchwała się dla wszystkich na zasadzie równości i powinno ono mieć charakter abstrakcyjny. Dziś pojawiają się lex indywiduum, a nawet przyjęły już pewne kategorie pojęć, jak lex Obajtek, lex Kaczyński, czyli regulacje pod konkretne sytuacje.

W demokratycznym państwie posiadającym konstytucję zaczyna się szcicie prawa na miarę, dostosowywanie go do potrzeb konkretnego człowieka, znosząc tym samym odpowiedzialność za jego czyny. Nie ma Pani pokus, by i dla niej uszyto coś takiego specjalnego? W ogóle nie mam takich odruchów. Jak chcę sobie coś uszyć, to udaję się do krawca. Tam branie miary jest dużo bardziej uzasadnione. W ustawodawstwie jest to po prostu patologia.

Kto jest gorszy? Ten, kto idzie do krawca, czy sejm, który udaje zakład krawiecki?

Trudno mi wyważyć, co jest gorsze. Patrząc na to w kategoriach zjawiska społecznego. Bardzo oburza. Pojawiają się ściśle

Jak to możliwe, że w demokratycznym państwie można zmieniać prawo tak, aby politycy unikali odpowiedzialności za swoje czyny? Mec. Jacek Dubois rozmawia z mec. Beatą Czechowicz.

określone pojęcia na ten stan. Podobna mi się komentarz pani prof. Łętowskiej „o sprywatyzowaniu legislacji”, w którym pojawia się pojęcie „prywatnego państwa”. Tak nie może być. Powinniśmy się bardzo krytycznie do tego ustosunkowywać, bo okazuje się, że prawo, równe dla wszystkich – jednak wybiera.

Rozmawiamy o lex Kaczyński.

Czy nie powinniśmy podpowiedzieć senatowi wprowadzenie preambuły zatytułowanej „W celu pomocy panu Kaczyńskiemu sejm postanawia zmienić prawo Rzeczypospolitej”? Byłoby wskazane sygnować to imieniem i nazwiskiem. Ale jest to w tej chwili niemożliwe, co uświadomił mi autor „Zemsty władzy”, Moises Naim. Z książki jasno wynika, że po rozpadzie Związku Radzieckiego nie można przyznawać się do zachowań autokratycznych tak po prostu. Trzeba pozorować te zachowania. Autor nazywa to skrytocracją.

Dlaczego się tak krępować? Może jednak otworzyć się na Wschód w sposób monarchistyczny: Ja, władca państwa, poleciłem, żeby tak a tak przygotowano dla mnie pewne rzeczy?

Nie, to już jest démodé. Modne jest zachowywać pozory.

Proszę wyjaśnić, na czym ma polegać zmiana kodeksu postępowania cywilnego, którą żyjemy od kilku dni, czyli lex Kaczyński, i co ona daje konkretnej osobie, która przyszła uszyć swój garnitur do zakładu?

Powszechnie wiadomo, że

w związku z naruszeniem dóbr osobistych pana Sikorskiego przez pana Kaczyńskiego, został on zobowiązany przez sąd do przeproszenia. Pan Kaczyński nie wykonał tego obowiązku, w związku z czym w grę wchodziło tzw. wykonanie zastępcze, czyli opublikowanie przeprosin w tym medium, w którym wcześniej doszło do defamacji, za pieniądze osoby zobowiązanej. Pozwany Jarosław Kaczyński nie skorzystał wówczas z tej możliwości. Nie robił tego przez dwa lata. W efekcie w grę weszły przepisy kodeksu postępowania cywilnego, które pozwalały na wykonanie zastępcze, które okazało się zbyt dotkliwe dla Jarosława Kaczyńskiego. Do zapłaty przyszło 700 tysięcy złotych. Z ratunkiem przyszła Rada Ministrów (bo to projekt rządowy). Pojawił się pomysł zmiany przepisu art. 1050 k.p.c., na mocy którego, w przypadku wydania orzeczenia i niewykonania go przez pozwanego, sąd nakłada 15 tysięcy złotych grzywny. A przeprosiny umieszczane są w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, mało poczytnym. Ewa Siedlecka, dziennikarka, skomentowała to w następujący sposób: „Lex Kaczyński, czyli przepros się sam”, co spodobało mi się. To jest oczywiście bardzo zły przepis. Powoduje, że zniesławiona osoba nie ma szansy uzyskać moralnego zadośćuczynienia, przeprosin w tym miejscu, w którym wcześniej doszło do naruszenia jej praw.

Ale jest to też niezmiernie zabawny przepis. Bo kiedy sąd orzeka, że winny ma zrobić to i to, w takim i takim miejscu, to ustawodawca jednocześnie daje

„
Ustawodawca, w pokrętnej procedurze realizowania indywidualnego interesu konkretnej osoby, w rzeczywistości otwiera szerokie wrota do języka nienawiści.

alternatywę, że może to zrobić według własnej woli.

Nie chcę się za długo zastanawiać nad kształtem tego przepisu, bo mam nadzieję, że dojdzie do jego zmiany. Powód jest jasny: w imię wolności słowa, ustawodawca, w pokrętnej procedurze realizowania indywidualnego interesu konkretnej osoby, w rzeczywistości otwiera szerokie wrota do języka nienawiści, do naruszania dóbr osobistych. Proszę sobie wyobrazić, że prezes spółki, który zarabia krocie, świadomie narusza dobra osobiste danej osoby, umieszcza przeprosiny w MSiG i co najwyżej płaci 15 tys. zł. Przy czym w drugą stronę, dla zwykłego Kowalskiego, 15 tysięcy złotych, może być bardzo poważną karą.

I tutaj dochodzimy do zasady adekwatności. Na czym ona polega i czy może zostać zniwelowana przy procedurze wykonywania orzeczenia?

Do tej pory, jeżeli do naruszenia doszło na pierwszej stronie jakiegось gazety, to adekwatność polegała na tym, że sąd nakazywał przepro-

sić właśnie na pierwszej stronie tej gazety i to było uczciwe. Dlatego uważam, że jest to nieprzyzwoity przepis, żart z wymiaru sprawiedliwości.

Dostrzegam jeszcze jedną wadę, a mianowicie kalkulację oszczercy: znieważę, dotrę tym do milionów, osiągnę korzyść polityczną, wyborczą czy gospodarczą, zdyskredytuję konkurencję. Oplaca mi się to, dzięki zamieszczeniu przeprosin w monitorze.

Ten przepis ma rozmaite negatywne cechy. Jest też kpina z samej regulacji. Przepisy muszą czemuś służyć. Nie może mi się opłacać złamać przepisu, kiedy zrobię bilans zysków i strat. Zaproponowane przez ustawodawcę rozwiązanie można obśmiać, najogólniej rzecz biorąc, i robić swoje. I w tym sensie autorzy powinni wstydzić się swojej inicjatywy. Zawsze szukam złotego środka. Według reguły umiar to bezmiar. Każdy przypadek jest inny. Pamiętajmy, że dodatkowym instrumentem ochrony godności człowieka jest prawo karne.

Opracowała Beata Tomczyk

Ciąg dalszy rozmowy w formacie wideo na www.fmc27news.pl.

MEC. JACEK DUBOIS
– adwokat, Członek Trybunału Stanu. Jest wykładowcą prawa karnego materialnego i procesowego. Pisarz.

MEC. BEATA CZECHOWICZ – adwokat, prowadzi Kancelarię Adwokacką.

„
Po rozpadzie Związku Radzieckiego nie można przyznawać się do zachowań autokratycznych. Trzeba pozorować te zachowania.

WYWIAD

WALKA O PRZEPROSINY

Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej prawomocnie wygrała proces z państwową telewizją. Jednak od końca 2022 r. TVP nie opublikowała przeprosin. O tym m.in., co mogą zrobić poszkodowani, Beata Tomczyk rozmawia z adwokatem Maciejem Ślusarkiem.

Jakie działania mogą teraz podjąć poszkodowani, aby zmusić państwową telewizję do publikacji przeprosin? Czy w ogóle jest sposób, aby ją do tego zmusić?

Poszkodowani mogą i realizują pewne działania za moim pośrednictwem, a realizują je w takim zakresie, w jakim pozwala na to prawo. Przewiduje ono taką sytuację, jak egzekucja wyroku sądowego, nawet jeżeli są to przeprosiny we własnym programie czy na własnej stronie internetowej, jak w przypadku telewizji publicznej. Zostało to określone w wyroku.

Czy skuteczne postępowanie egzekucyjne jest w tej sprawie możliwe?

To może trzeba wyjaśnić, jak wygląda egzekucja tego rodzaju wyroku. Otóż sąd nie może zmusić telewizji inaczej niż poprzez postanowienia i poprzez kary finansowe. W związku z tym w tego rodzaju postępowaniu egzekucyjnym sąd nakłada grzywnę do 15 tys. zł za każdorazowe niewykonanie tego zobowiązania, przy czym łączna

kwota grzywnien zasądzonych nie może być większa niż 1 mln zł. Niezależnie od tego sąd może nałożyć opłatę za każdy dzień zwłoki w wykonaniu takiego zobowiązania, czyli właśnie zamieszczenia wobec Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej przeprosin zarówno na stronie internetowej telewizji, jak i w samych Wiadomościach Telewizji Polskiej, bo to zostało przez Sąd Okręgowy, a następnie apelacyjny prawomocnie zasądzone.

A czy w obliczu niewykonania wyroku poszkodowani mogą wnieść o publikację tych przeprosin w innym miejscu o podobnym zasięgu?

Nie, tego prawo nie przewiduje. Przewiduje natomiast egzekwowanie tych przeprosin właśnie w tym miejscu, w którym to zostało zasądzone. I temu służą te postępowania i te przepisy egzekucyjne. Rozmawiamy o dzisiejszym stanie prawnym. Nie wiemy, co się będzie działo, jeżeli nowelizacja, która ma zmieniać zasadniczo kształt wykonywania przeprosin za naruszenie dóbr osobistych, przejdzie. Bo jeżeli proponowana dziś nowelizacja przeszłaby, to powodowałaby w takich sytuacjach, że telewizja, gazeta bądź jakiegokolwiek inne medium, które zostało zobowiązane do zamieszczenia przeprosin po wygraniu procesu, może się zwolnić z tego zobowiązania, płacąc wyłącznie grzywnę 15 tys. zł i publikując przeprosiny w monitorze, którego nikt nie czyta i nikt nie przegląda. Oczywiście, w moim przekonaniu tego rodzaju rozwiązanie jest niekonstytucyjne i bardzo poważnie narusza pewien poziom równowa-

”

Sytuacja, w której przeprosiny nie trafią do tego grona, do którego trafiły zniesławiające informacje, powoduje, że prawa osoby poszkodowanej nie będą zadbane.

gi pomiędzy jednostką a medium. Nie ma wątpliwości, że w takim kontekście, sytuacja poszczególnych osoby, jednostki, spółki, organizacji wobec medium jest dramatycznie niska. Sytuacja, w której przeprosiny nie trafią do tego grona, do którego trafiły zniesławiające informacje, powoduje, że prawa osoby poszkodowanej nie będą zadbane.

Czy nie obawia się Pan, że ostatecznie ustawa lex Kaczyński zostanie po cichu uchwalona, a TVP i sprawy takie jak Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej będą beneficjentami nowych rozwiązań?

Czy zostanie cicho uchwalona, to pytanie jednak nie do mnie, a do polityków, a zwłaszcza posłów i senatorów, następnie prezydenta. Natomiast nie mam cienia wątpliwości, że tego rodzaju prawo będzie z korzyścią między innymi dla tych podmiotów, które przegrywają liczne procesy dotyczące rozpowszechniania nieprawdziwych informacji. Telewizja Polska ma takich wyroków na swoim koncie sporo, inne media również



MEC. MACIEJ ŚLUSAREK – adwokat. Partner zarządzający w kancelarii SKP. Specjalizuje się w prawie własności intelektualnej, nowych technologiach, ochronie wizerunku, IT, ochronie renomy i dobrego imienia, prywatności i danych osobowych. Jego znakiem firmowym są precedensowe postępowania sądowe i procesy dotyczące ochrony renomy osób i korporacji. Ze względu na doświadczenie w tym obszarze często doradza w kwestiach dotyczących publicznego wizerunku i jego ochrony.

i niewątpliwie tego rodzaju ruch, jak powiedziałem wcześniej, jest zdecydowanym, poważnym działaniem wobec podstawowego prawa człowieka, jakim jest prawo do prawdziwej informacji. Nie mam cienia wątpliwości, że tego rodzaju rozwiązanie będzie rozwiązaniem niekonstytucyjnym.

Cała rozmowa w formacie wideo na www.fmc7news.pl

Wynajem mieszkań może być lepiej zdigitalizowany

Polski rynek najmu – choć wciąż dużo mniejszy niż w krajach zachodnioeuropejskich – dynamicznie się rozwija. Jest to też jedna z najbardziej konserwatywnych branż, która do tej pory działała głównie „na papierze”. – W Niemczech czy Anglii takie rzeczy, jak ubezpieczenia czy weryfikacja najemców, prowadzone w sposób zdigitalizowany, są już często standardem. My to dopiero w Polsce wprowadziliśmy – mówi Piotr Pajda, założyciel Simpl.rent. Jak wskazuje, cyfrowe rozwiązania poprawiają bezpieczeństwo obu stron i usprawniają cały proces najmu, ale polski rynek jest dopiero w początkowej fazie ich wdrażania. – Polska jest znacznie mniejsza niż inne kraje europejskie pod względem wielkości rynku najmu. Widzimy jednak, że ten rynek rośnie. W Polsce inwestują największe fundusze, które budują mieszkania na wynajem, i dzięki nim ten rynek się profesjonalizuje. Obserwujemy też ogromny skok związany ze świadomością klientów dotyczącą pewnych standardów na tym rynku – mówi Piotr Pajda.



”
Proponowana ustawa, tzw. lex Kaczyński, będzie działaniem niekonstytucyjnym, naruszającym podstawowe prawo człowieka do prawdziwej informacji.

REKLAMA




BOGATA OFERTA DLA DZIECI!

**Kupuj taniej
z fanbook.store**

-10%

**Z KODEM
gazetafinansowa**

* promocja ważna do 24.02.2023

WOJNA Z WIATRAKAMI

Jak ocenia Pan zmianę limitu odległości? Czy przyjmuje Pan argumentację posła Marka Suskiego, jakoby Polacy bali się wiatraków budowanych tak blisko ich domów?

Wyda mi się, że chyba jedynie poseł Suski i być może niewielka grupa posłów Zjednoczonej Prawicy obawiają się energetyki wiatrowej. Energetykę wiatrową popiera 80 proc. Polaków.

Na jakich badaniach się Pan opiera?

Badaniach zarówno rządowych, jak i tych przeprowadzanych chociażby przez „Rzeczpospolitą”. Co więcej, za energią lądową, w tym energetyką wiatrową, opowiadają się także mieszkańcy tych gmin, w których takie instalacje mogłyby być zlokalizowane.

Czy powstawanie nowych farm wiatrowych faktycznie jest zagrożone, jak wskazują przedstawiciele branży?

Wszyscy znamy ustawę odległościową – tzw. 10 ha, która sprawiła, że mniej niż 1 proc. Polski nadawał się dla wstawienia nowych mocy w energetyce wiatrowej. Po przyjęciu tych nieszczęsnych 700 metrów, dopisanych przez posła Suskiego na kolanie, ten obszar wzrośnie 2-, może 3- krotnie. Czyli nadal jest to bardzo, bardzo niewielka część naszego kraju, absolutnie nieadekwatna do olbrzymiego wyzwania, jakim jest transformacja energetyczna i przesunięcie naszego miks energetyczny w kierunku odnawialnych źródeł energii. Polska ma bardzo niski udział OZE w krajowym miksie energetycznym i elektrownie wiatrowe zlokalizowane na lądzie są jednym z najszybszych sposobów, aby go zwiększyć. Wpływa to na wysokość rachunków, konkurencyjność polskich przedsiębiorstw i na koniec – dla mnie bardzo istotny argument – niższą emisyjność polskiego systemu energetycznego. A ten jest jednym z najbardziej brudnych w całej Unii Europejskiej. Na każdą KWh wyprodukowanej energii emitujemy ponad 700 gramów CO₂. Tymczasem w Niemczech jest to około 340-360 g, a we Francji, która ma energetykę opartą na atomie – jest to około 70/80 g CO₂ na każdą KWh wyprodukowanej energii, czy-

Zmiany w projekcie ustawy wiatrakowej mogą zablokować większość planowanych w Polsce inwestycji. Minimalna odległość turbin wiatrowych od zabudowań została zmieniona z 500 do 700 metrów. Dlaczego rządzący utrudniają powstawanie alternatywnych dla węgla, odnawialnych źródeł energii w Polsce? Beata Tomczyk rozmawia z Andrzejem Domańskim.

li dziesięciokrotnie mniej. Mamy bardzo brudny system i jest to nie tylko kwestia klimatu, ale także konkurencyjności polskich firm. Odbiorcy produktów wytwarzanych w naszym kraju coraz częściej domagają się od polskich przedsiębiorców, aby korzystali z czystych źródeł energii. Nie tak dawno rozmawiałem z niewielkim producentem szkła, który znaczną część swojej produkcji kieruje w stronę dużego koncernu sprzedającego produkty z tego samego materiału. Stawiane są tam bardzo konkretne wymogi odnośnie udziału zielonej energii w całości zużycia energii przez ten zakład. Jeżeli nie będziemy mieć OZE, jeżeli nie będziemy mieć lądowej energetyki wiatrowej na atom, który moim zdaniem jest bardzo istotny, ale jednak musimy na niego poczekać 12, może 14 lat, to polscy przedsiębiorcy nie będą mieli skąd czerpać tej zielonej energii. Wiem, że rosnące koszty uprawnień do emisji CO₂ będą dobijać polskie firmy. Żeby temu zapobiec, musimy radykalnie przyspieszyć rozwój OZE. Nie uda się to bez lądowej energetyki wiatrowej. To nie jest narzędzie wystarczające, ale absolutnie niezbędne. Jest to również coś dosyć łatwo osiągalnego. Ja z kolei mówię, że w całej transformacji energetycznej rozwój lądowej energetyki wiatrowej to takie *low-hanging fruit* – coś, co jesteśmy w stanie relatywnie szybko uzyskać. Tymczasem zmiany, które zaproponował pan poseł Suski, wydłużają proces inwestycyjny mniej więcej trzykrotnie – do siedmiu lat. To prawdziwa tragedia i uderzenie w polską transformację energetyczną.

Czy energetyka wiatrowa może w istotny sposób zastąpić energię z węgla?

Absolutnie tak. Energia z wiatraków lądowych jest najtańszym źródłem energii w Europie. Szereg państw, choćby Hiszpania, Portugalia, dokonują istotnych zmian legislacyjnych celem skrócenia procesu budowy i tworzenia nowych instalacji. Tymczasem w Polsce przedsiębiorcy są gotowi, by zacząć budować nowe moce wiatrowe, są w blokach startowych. Technologia farm wiatrowych idzie do przodu. Technologia używana do produkcji turbin czy całych instalacji jest coraz bardziej zielona. Coraz większa część instalacji nadaje się do



ANDRZEJ DOMAŃSKI – ekonomista, analityk gospodarczy. Absolwent AE w Krakowie. Przez 14 lat pracował na rynku kapitałowym jako analityk rynku akcji, zarządzający funduszami, dyrektor inwestycyjny oraz członek zarządu w krajowych i międzynarodowych instytucjach finansowych.

recyklingu. Więc tutaj naprawdę trudno znaleźć słabe strony. Oczywiście, zawsze musimy pamiętać o aspektach środowiskowych. Nie jestem zwolennikiem tego, abyśmy cały polski system energetyczny oparli na OZE. Tutaj bardzo istotna będzie rola atomu. Ale musimy ograniczać udział nie tylko węgla, ale również gazu. Przypomnę, że zdecydowana większość państw Unii Europejskiej po rosyjskiej agresji na Ukrainę dokonała istotnej rewizji swoich polityk energetycznych. Wszyscy, poza Polską. Polska cały czas upiera się, aby inwestować potężne pieniądze w gaz, w moce oparte na gazie. To jest wpadanie ze skansenu węglowego, jakim jesteśmy obecnie, w skansen gazowy, w którym będziemy za 10-15 lat.

Polska energetyka wymaga długoterminowej wizji. Dużo mówimy chociażby o wspieraniu systemu prosumentów, wspieraniu inwestycji w magazyny energii, pompy ciepła. W Polsce mamy już zamontowanych 750 tys. pomp

”

Rosnące koszty uprawnień do emisji CO₂ będą dobijać polskie firmy.

ciepła! Elektryfikacja ogrzewania jest jednym z bardzo istotnych procesów. Za chwilę będziemy mieć do czynienia z elektryfikacją transportu. Jeżeli chcemy zapewnić prąd do samochodów elektrycznych, to nasz mikś energetyczny nie może być oparty na węglu.

Jakie argumenty mogą przekonać Polaków do pozyskiwania energii z wiatru? Niższe rachunki dla gospodarstw domowych? Jak szybko taka inwestycja może się zwrócić?

Te inwestycje są bardzo rentowne, zwracają się w horyzoncie 3-4 lat. Oczywiście, im wyższe ceny energii, tym stopa zwrotu z inwestycji, czy to w panele fotowoltaiczne, czy to w pompę ciepła – skraca się. A przy odpowiednio zainstalowanej fotowoltaice, pompie ciepła, odpowiedniej izolacji naszego domu, rachunki za energię mogą być naprawdę bardzo niskie. Bardzo istotne jest, aby ta rewolucja, która dokonuje się na obszarach pozamiejskich, stopniowo wchodziła również do miast. Żeby mieszkańcy bloków, kamienic, również mogli inwestować w zielone moce w energetyce, a tym samym obniżyć sobie same rachunki za prąd. I temu służą projekty, takie jak prosument wir-

tualny czy prosument zbiorowy. Pani czy ja, mieszkając w dużym mieście, mamy ograniczoną możliwość, aby postawić na naszym dachu instalację fotowoltaiczną. Natomiast można złożyć się na nią, odpowiednio większą, z sąsiadami na terenie poza miastem, jako prosument zbiorowy i dzięki temu radykalnie obniżyć sobie rachunki, które otrzymujemy za energię. To naprawdę nie są skomplikowane rozwiązania. Funkcjonują w wielu krajach. Niestety, rząd Zjednoczonej Prawicy robi wszystko, aby tym kreatywnym pomysłem rzucić kłody pod nogi. I nie ma absolutnie żadnych merytorycznych argumentów. Kiedy słucham pana posła Kowalskiego czy pana posła Suskiego, czy ich kolegów ze Zjednoczonej Prawicy, powtarzających jak mantrę opowieści o płonących wiatrakach czy o potężnym hałasie, to wiem, że z prawdą i z badaniami naukowymi nie ma to absolutnie nic, ale to nic (!) wspólnego.

Skąd tak duży opór wobec odnawialnych źródeł energii w Polsce? A może komuś zależy, aby Polska była uzależniona od węgla?

Uważam, że jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Polski system jest systemem archaicznym i takim niestety, w myśl polityki energetycznej Zjednoczonej Prawicy, pozostanie. Są grupy, jak chociażby importerzy węgla, którzy na utrzymaniu tego status quo bezpośrednio korzystają. Ani polskie przedsiębiorstwa na takim systemie nie skorzystają, ani Polacy. A trzeba pamiętać, że kryzys klimatyczny ewidentnie przyspiesza. Musimy jak najszybciej odchodzić od spalania węgla i gazu. Dla nas samych i dla najmłodszego pokolenia. I nie ma na to lepszej metody niż rozwój OZE. A w średnim i w długim terminie rozwój energetyki jądrowej, zarówno tej dużej, jak i mniejszych bloków SMR.



Cala rozmowa w formacie wideo na www.fmc27news.pl

”

W Polsce, na każdą KWh wyprodukowanej energii emitujemy ponad 700 gramów CO₂. We Francji dziesięciokrotnie mniej.

CO EKONOMIŚCI SĄ W STANIE PRZEWIDZIEĆ?



Czy praca ekonomistów powinna koncentrować się na przewidywaniu?

Odpowiem jak rasowy ekonomista: to zależy, co mamy na myśli. I są różne punkty widzenia w tej sprawie. Jedni twierdzą, że nie na tym powinno polegać zadanie ekonomii i ekonomistów. Ekonomisci powinni raczej badać otaczający nas świat, starać się go jak najlepiej zrozumieć sięgając czasem do historii. W ten sposób mogą dawać nam coraz więcej wiedzy przydatnej w momencie, gdy coś się zdarzy. Kiedy zdarzył się wielki kryzys finansowy z końca pierwszej dekady XXI w., to jednak lepiej sobie z nim poradzić, niż to miało miejsce z porównywalnym z nim wielkim kryzysem z przełomu lat 20 i 30. XX w. Stało się to dzięki temu, że ekonomia i ekonomiści uczynili po drodze wiele kroków do przodu i lepiej zrozumieli świat. Ale inni z kolei są zdania, że coś jest nauką dzięki predykcji. Nauka ma nam pomagać właśnie nie w zrozumieniu tego, co było, ale próbować nam pomóc w tym, żebyśmy lepiej odpowiedzieli sobie na pytanie o to, co się zdarzy. Mamy w takim razie pewien problem. I tu trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że ekonomiści nie mogą uciekać od prognozowania, ale powinni czasami bardziej, niż to niekiedy czynią, zwłaszcza w wypowiedziach medialnych – zwracać uwagę na wszystkie uwarunkowania. To znaczy, że te wszystkie projekcje, predykcje, prognozy – nieważne, którego słowa w tym momencie użyjemy – wiążą się z różnego rodzaju ograniczeniami. Chociażby z tym, że są to nauki społeczne, a ich przedmiot jest z definicji zmienny. Zatem możemy prognozować i nawet powinniśmy, ale zawsze musimy zaznaczyć, że możemy co najwyżej mówić o pewnym prawdopodobieństwie jakichś zdarzeń. Niezwykle rzadko, i to na ogół przy bardzo krótkookresowych sprawach, możemy zaryzyko-

Czy ekonomiści powinni przewidywać trendy ekonomiczne? Czy potrafią? Odpowiedzi na to szuka prof. Marek Ratajczak. Rozmowę prowadzi prof. Paweł Wojciechowski.

wać i powiedzieć, że to jest pewnik, a nie tylko prawdopodobieństwo.

Ekonomista i szef Rezerwy Federalnej Ben Bernanke otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych. Wyróżniono go za badania nad bankami i kryzysami. Tymczasem nie przewidział kryzysu w 2008 r. Spotkało się to z kontrowersją. Noblista Paul Krugman skomentował, że jak ekonomiści mogli się tak pomylić. Czego zatem zabrakło? Predykcji, projekcji, prognozy, a może czegoś innego?

Akurat Krugman broni tego Nobla i wszystkich trzech noblistów, bo Bernanke nie był sam. Pisz, że owszem, żaden z owych dżentelmenów nie przewidział kryzysu, ale co do Bernanke'ego rzeczywiście ma uwagi. Był on w tym czasie tak naprawdę bardziej politykiem niż naukowcem. I stąd właśnie zarzuty, że jego działania nie były dostatecznie zdecydowane czy do końca bezdyskusyjne. Krugman nie poczytuje nieprzewidzenia kryzysu za grzech. Ale zwraca uwagę na grzechy w pewnych torach myślenia o gospodarce, ignorowanie tego, co jest owocem pracy innych ekonomistów. Pamiętajmy, że na począt-

ku XX wieku karierę robiła idea tzw. nowej gospodarki. Niektórzy wieszczili, że dzięki m.in. rozwojowi technologii i cyfryzacji kryzysów już nie będzie. To jest właśnie owo wchodzenie w pewne tory myślenia o gospodarce. Ulegamy im prawie wszyscy, zapominając o tym, że w dorobku ekonomii możemy znaleźć dzwonki ostrzegawcze. Wspomnijmy prof. Nouriel Rubinię. Większość mówiła, że nie, kryzysu nie będzie – on zapierał się, że jednak nadciąga. I miał rację. Niemniej minęło już kilkanaście lat od tego momentu i jakoś nie słychać, żeby Rubini stał się wyrocznią, jeśli chodzi o prognozowanie i przewidywanie.

Twierdzi, że w tym roku będzie recesja. Czas pokaże, czy ma rację. Natomiast żyjemy w czasach, kiedy tak naprawdę z jednej strony czasami ekonomiści nie słyszą dzwonków alarmowych, a czasami pojawiają się czarne łabędzie – niesamowite zdarzenia, jak pandemia czy wojna na Ukrainie, będące szokiem dla gospodarek krajowych i światowej. Są zdania, że utrudnia to prognozowanie. Czy można traktować to jako usprawiedliwienie niemożności prognozowania?

Rozróżnijmy usprawiedliwienie od zrozumienia pewnych rzeczy. O usprawiedliwieniu możemy mówić wtedy, gdy w tych prognozach dostrzeżemy ewidentne błędy warsztatowe, niedoróbki metodyczne. Ktoś powie, że nie wszystko można było uwzględnić. Otóż nie. Nasza rzeczywistość po pierwsze jest z natury rzeczy zmienna i dynamiczna, a po drugie, co już stało się pewnym banałem, wkroczyliśmy akurat w taki etap historii, kiedy

”

Możemy prognozować i nawet powinniśmy, ale zawsze musimy zaznaczyć, że możemy co najwyżej mówić o pewnym prawdopodobieństwie jakichś zdarzeń.

widzimy tylko te słynne czarne łabędzie Nassima Taleba, czyli zjawiska o bardzo niskim poziomie prawdopodobieństwa. To oznacza nowe wyzwania – chociażby dla modelowania makroekonomicznego. To, w co być może niektórzy ekonomiści aż za bardzo uwierzyli, to rozwój ekonometrii, badań ekonometrycznych i w ogóle zastosowania matematyki, w tym również odwołania do wszechobecnej informatyki. Postrzega się, że pozwoli nam to rozwiązać problem. Oczywiście, postęp, możliwości dostępu do danych i różnych sposobów ich analizowania – są sprawą niesamowitą. Ale rzeczywistość zmienia się szybciej. Minął dopiero miesiąc po rozpoczęciu 2023 r., a pytanie, czy będzie recesja w tym roku, czy nie, nadal pozostaje w kategoriach tak/nie, a jeśli – to będzie tak płytko, że nie warto zwracać sobie nią głowy. Więc ja nie usprawiedliwiam, bo to jest zupełnie inny obszar analizy. Być może sami ekonomiści, na co już wcześniej zwracałem uwagę, popełniają błąd, że za bardzo prezentują ekonomię jako już nie tę najcisłejszą z nauk ścisłych, ale prawie jako element nauk ścisłych w ramach nauk społecznych. Nie,

ekonomia nie jest i nie będzie nauką ścisłą, nie będzie fizyką nauk społecznych. I zawsze będzie ten problem, i musimy się z tym liczyć – że zdarzy się coś, czego nie przewidzieliśmy, czego nie uwzględniliśmy albo uważaliśmy, że jest tak mało prawdopodobne, że nie warto specjalnie się tym przejmować.

Opracowała Beata Tomczyk

Ciąg dalszy rozmowy w formacie wideo na www.fmc27news.pl.

PROF. PAWEŁ WOJCIECHOWSKI – ekonomista, był minister finansów i podsekretarz stanu w MSZ, ambasador Polski przy OECD, prezes kilku firm rynku finansowego, w tym PTE Allianz Polska. Obecnie pracuje w londyńskiej firmie konsultingowej Whiteshield, jest też przewodniczącym Rady Gospodarczej Polska 2050.

PROF. MAREK RATAJCZAK – ekonomista. Był członkiem Rady Naukowej Narodowego Banku Polskiego, podsekretarz i sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Obecnie jest dyrektorem Instytutu Ekonomii oraz kierownikiem Katedry Makroekonomii i Badań nad Rozwojem na uniwersytecie w Poznaniu.

”

Niezwykle rzadko i na ogół przy bardzo krótkookresowych sprawach, ekonomiści mogą zaryzykować i powiedzieć, że coś się zdarzy.



KSIAŻKA, KTÓRA OBNAŻA BARBARZYŃSKIE OBLCZE ROSJI

- Dlaczego Władimir Putin, Aleksander Łukaszenko oraz inni posowieccy dyktatorzy zawisną na szubienicach?
- Jak do ich likwidacji przyczyni się wojna w Ukrainie i polski wywiad?
- Czy Eurazja zamieni się w gigantyczną scenę pokaliptycznego buntu milionów niewolników?
- Jak ludzkość zareaguje na krwawą anarchię i utratę kontroli nad drugim co do wielkości arsenałem nuklearnym świata?

Odpowiedzi na takie pytania tkwią w największej dezinformacji w dziejach ludzkości. Prawda jest taka, że Rosja nigdy nie istniała. Od 800 lat fałszywej nazwy używa wąska grupa kolonizatorów. Celem najeźdźców jest wykorzystanie niewolniczej siły roboczej do rabunkowej eksploatacji bogactw naturalnych. Grabieżców i tubylców nie wiąże nic.

Projekt „Rosja” opiera się wyłącznie na imperialnej brutalności, agresji oraz bezwzględnej, zachłannej ekspansji. Tylko one pozwalają trwać złodziejskiej cywilizacji o nazwie Orda. Historia „Rosji” to terror, ludobójstwo i bieda. Epidemie alkoholizmu, narkomanii, edukacyjnej i zdrowotnej degeneracji masakrują tubylców. Wąskie elity kradną i bezpiecznie żyją na kulturalnym Zachodzie.

Orda jest organicznie niezdolna do twórczej kreacji, innowacji. Reszta świata podąża w kierunku odwrotnym, więc tradycyjny dystans zacyfrowania „Rosji” zamienił się w przepaść. Zdegenerowana linia moskiewskich Rurykowiczów rządziła Eurazją 400 lat. Ich następcy z dynastii Romanów już tylko 300. Bolszewikom udało się kontynuować ordę jedynie 70 lat. Despota Putin osiągnął stadium upadku po 25 latach.

Rosji poświęcono miliony artykułów. Żaden nie wyjaśnia złowrogości fenomenu Eurazji, zwanej Rosją tak przystępnie jak niniejsza pozycja. Żadna z publikacji nie zawiera tak przekonującej analizy historycznych przyczyn, wiążących z teraźniejszością Putina. Prognoza rozwoju wydarzeń w Eurazji zarazem przeraża, jak daje nadzieję.



PIERWSZY NOWOCZESNY PODRĘCZNIK O WYWIADZIE

Wywiad jest jak rozwiązy kochanek, który uwodzi, wzbudza zaufanie i uzależnia tylko po to, aby okłamać, coś wyłudzić lub nakłonić do czynów nieakceptowanych. Ludzie, na których padł urok wywiadu, są skłonni przekazywać rzeczy i informacje, które narażają ich na skrajne niebezpieczeństwo. W swej pracy jest jak sutener. Wykorzystuje ludzi na różne sposoby. Odkrywa słabości i wszelkie ułomności charakterów, które są podstawą w dalszej manipulacji. Wywiad na równi jest gotowy eksploatować uczciwość prawych obywateli, jak i karygodne czyny przestępców. Często wywiad świadomie pozwala swoim współpracownikom myśleć, że to oni pogrywają sobie z wywiadem lub też

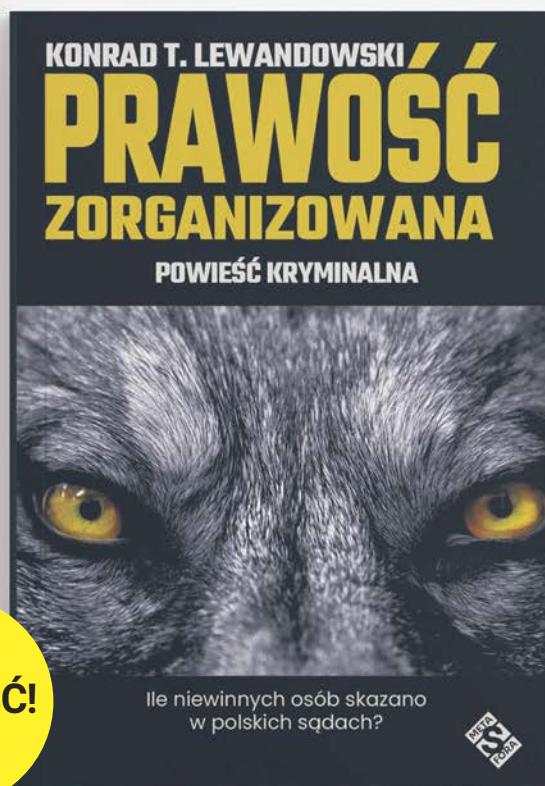
„dyrygują orkiestrą”. Ale są to tylko pozory...

Jednak wywiad ma świadomość, iż jego współpracownicy mogą w rzeczywistości pracować dla przeciwnika... Wówczas wywiad z myśliwego może przeistoczyć się w zwierzynę!

Niniejsze publikacja jest zbiorem prac, artykułów, opracowań i refleksji, które autor zgromadził w trakcie wielu lat pracy zawodowej. Wyniki badań terenowych i kwerenda dostępnej literatury stanowią fundament opracowania, które może wesprzeć proces kształcenia studentów kierunków bezpieczeństwa, inżynierii bezpieczeństwa, zarządzania oraz nauk prawnych i administracyjnych.

CZY TYLKO TOMASZ KOMENDA ZOSTAŁ WROBIONY?

Znakomita powieść kryminalna o niewinnych ludziach skazanych na więzienie



NOWOŚĆ!

- Ile osób skazano niewinnie?
- Czy ktoś manipuluje wyrokami?
- Jakimi prawami rządzi się świat sędziów?

Podczas wesela córki prezesa sądu okręgowego dochodzi do niezwykłego zdarzenia. Mimo że cały teren jest dobrze chroniony, pewna zdesperowana matka wdiera się na uroczystość, by prosić o ratunek dla niesłusznie skazanego syna. Gdzieś słyszała, że ojciec w tym uroczystym dniu nie może odmówić żadnej prośbie.

Świadkiem incydentu jest prywatna detektyw, która wychwytuje w głosie matki nuty prawdziwej rozpacz. Podejmuje śledztwo, by sprawdzić, czy skazany chłopak naprawdę zasłużył na więzienie. Efekt jej dochodzenia budzi zgrozę, zagraża porządkowi prawnemu i może złamać kariery wielu osób.

Detektyw Anna Brzezowska i sędzia Henryk Jaskółski łączą siły, by wykryć i unieszkodliwić psychopatę.



Stanisław Maria Syrewicz, Jacek Pałasiński
**CO SŁYCHAĆ?
ZALEŻY,
CO ZAGRAM**

Stanisław Syrewicz w rozmowie z Jackiem Pałasińskim opowiada o swoim życiu, w którym dzięki ogromnemu talentowi oraz niezwykłemu, często tragicznemu, zbiegom okoliczności stał się jednym z najbardziej cenionych twórców muzyki filmowej na świecie.

„Co u Pana słychać? Zależy, co zagram” to wywiad rzeka, dzięki któremu szerokiej publiczności w Polsce stanie się bliższa osoba o niezaprzeczalnym talentie kompozytorskim, uzna-

na i ceniona w środowisku filmowym i muzycznym na całym świecie.

Jego życie zaczęło się w małym Azowie na dzisiejszej Ukrainie, zażnął skromnej egzystencji w PRL-u, a stan wojenny zastał go poza Polską. Tak zaczęła się jego międzynarodowa kariera, przez którą przewinęli się Nathalie Delone, Mick Jagger, Steven North, Chris Blackwell, John Frankenheimer i wiele innych sław. Z wieloma nadal przyjaźni się i pracuje.

ZAGINIONA

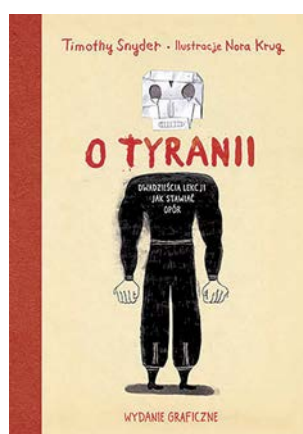
Lisa Gardner



Gdy ktoś, kogo kochasz, znika bez śladu – jak daleko się posuniesz, by odzyskać najbliższą ci osobę? Dla byłego profiler FBI, Pierce'a Quincy'ego, właśnie zaczął się najgorszy koszmar: na opuszczonym odcinku autostrady w Oregonie znaleziono porzucony samochód. Z włączonym silnikiem i damską torebką na siedzeniu kierowcy. Po Rainie Conner, jego żonie, z którą jest w separacji, nie było już ani śladu. Czyżby w końcu dogonił ją jeden z duchów z burzliwej przeszłości? A może jej zniknięcie miało związek z jakąś sprawą, nad którą oboje pracowali – choćby okrutnego podwójnego zabójstwa lub domniemanego znęcania się nad głęboko zaburzonym dzieckiem – i którą Rainie wzięła sobie za bardzo do serca? Wraz ze swoją córką, agentką FBI Kimberly Quincy, Pierce walczy z lokalnymi władzami, ścigając się z czasem i gorączkowo poszukując odpowiedzi na pytania, których boi się zadać.

O TYRANII. DWADZIEŚCIA LEKCJI, JAK STAWIAĆ OPÓR. WYDANIE GRAFICZNE

Timothy Snyder



Historia się nie powtarza, ale udziela lekcji. Autor wraca do najmroczniejszych momentów XX wieku i daje 20 rad, jak stawiać opór rządowi tyranów oraz dbać o wolność i prawdę. Mówi, co zrobić, żeby przyszłość była wolna od totalitaryzmu.

Wyróżniaj się. Podążać za innymi jest łatwo. Robiąc lub mówiąc coś innego niż większość, możesz czuć się dziwnie, ale to uczucie niepokoju jest warunkiem wolności. Bądź dociekliwy. Sprawdzaj informacje samodzielnie. Weź odpowiedzialność za wiadomości, które przekazujesz innym. Nie daj się nabrać. Nie pozwól wykorzystywać wiedzy o sobie, aby nie być podatnym na presję. Unikaj fraz, które słyszysz od wszystkich innych. Nie bądź z góry posłuszny.

LUBOMIR BAKER POLECA

OSKARŻONY

Karine Tuil

Wydawca napisał, że to jedenasta książka francuskiej pisarki, ale w Polsce wydano ją jako pierwszą. Zapewne za tą decyzją stała nagroda Goncourt des lycéens, przyznana powieści w 2019 roku. (Co ciekawe, jury tej nagrody to dwa tysiące licealistów z 56 szkół, którzy czytają 12 powieści nominowanych przez Akademię Goncourt. Przez dwa miesiące przeprowadzane są dyskusje na temat prac i spotkania z autorami, po których młodzież dokonuje wyboru). „Oskarżony” opowiada historię francuskiej, dobrze sytuowanej rodziny Farelów, którą dosięga krach. Ojciec to dziennikarz telewizyjny, gwiazda z własnym programem. Na jego zaproszenie do studia przybywają najwięksi luminarze, w tym prezydenci, bo



Jean przeczekał ich wielu. Claire, jego żona, pracuje naukowo. Jej polem badawczym są kobiety i ich usytuowanie społeczne. Od zawsze uważała się za feministkę. Jej głos rezonuje w mediach. Mają syna Alexandra – cudowne dziecko, przyszłego inżyniera o światowych możliwościach. Połowa książki to historia każdego członka rodziny z naciśnięciem na rodziców. Druga część to studium rozpadu dotychczasowego życia pod wpływem oskarżenia Aleksandra

o gwałt. Czytelnik nie wie, co zdarzyło się między Alexandrem a Milą, jest świadkiem procesu sądowego, który odziera z intymności skarżącą, oskarżonego oraz rodziny obojga. Rzecz dzieje się tuż po pamiętnym sylwestrze, gdy w Kolonii doszło do masowych molestowań i gwałtów, jakich dopuścili się na niemieckich kobietach imigranci. Fala oburzenia przeciw gwałcicielom i mężczyznom w ogóle rośnie. Powieść ta z detektywistyczną dociekliwością pokazuje mechanizmy funkcjonowania: mediów, władzy, a nade wszystko ewoluowania myśli feministycznej w nowe prądy. Pokazuje, ale bez nachalności i przejawiania, świat zbudowany na patriarchalnych zasadach, w których mężczyźni, jak konkluduje autorka, zawsze wygrywają i w taki lub inny sposób powodują cierpienia kobiet. Trudno o ciekawszy głos w dyskusji o współczesnym feminizmie i jego bezdrożach. A także o roli mężczyzny i o tym, jak postrzegają ich kobiety. Nie ze wszystkich konkluzjami się zgadzam, ale bez ujawniania fabuły nie dam rady podjąć rzetelnej dyskusji.

REKLAMA

**Chcesz wydać książkę?
To jest łatwiejsze
i tańsze, niż Ci się
wydaje!**

WYDAWNICTWO W PROMIENIACH OFERUJE:

1. Najszybsze jak to możliwe wydanie Twojej książki.
2. Rzetelną redakcję i korektę.
3. Profesjonalny skład i projektowanie okładki.
4. Druk wielko- i niskonakładowy.
5. Produkcję e-booków.

Nie jesteśmy fabryką, a książki to nie gwoździe, dlatego gwarantujemy indywidualne podejście i zaangażowanie profesjonalistów na każdym etapie tworzenia Twojej książki.

Nie wystarczy wydać, trzeba jeszcze sprzedać!!!

Na życzenie wprowadzimy Twoją książkę do sprzedaży i co miesiąc będziesz otrzymywać raporty ze sprzedaży oraz wypłatę!

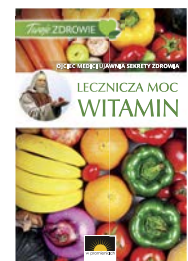
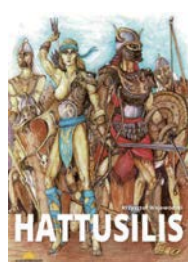
Dlaczego warto z nami pracować?

- działamy na rynku od wielu lat;
- mamy własną hurtownię i księgarnię;

- współpracujemy z wieloma księgarniami w całej Polsce;
- nie tylko sprzedajemy, ale także reklamujemy, bo mamy media do promocji Twojej książki;
- rozliczamy się z autorami co miesiąc.

Wyślij swoją książkę w formie pliku tekstowego na adres:
redakcja@wpromieniach.pl

Napisz, jak sobie wyobrażasz swoją książkę. W ciągu kilku dni otrzymasz konkretną, rzetelną informację, co proponujemy i ile to będzie kosztować. Jeśli się zdecydujesz, dostaniesz prosto napisaną umowę bez „dopisków małym drukiem”. Wszystko będzie jasne i łatwe.



Twoja książka!



**MONT
BLANC**
LEGEND
NIGHT

